

STUDIA BLISKOWSCHODNIE

pod honorowym patronatem prof. dra hab. Janusza Daneckiego

SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI.....	5
Natalia Bahlawan IDEOLOGIA I STRUKTURA SPOŁECZNA W SŁUŻBIE KOLEJNYCH REŻIMÓW IRACKICH	6
Agnieszka Bil ZAANGAŻOWANIE USA W ROZWIĄZANIE KONFLIKTU IZRAELSKO-PALESTYŃSKIEGO W LATACH 1998-2007	14
Daria Gumulińska KOCZOWNICTWO NA SAHARZE NA PRZYKŁADZIE PLEMION TUAREGÓW	29
Jakub Kościółek UNIWERSALNE SPOJRZENIE NA KONDYCJĘ LUDZKĄ W TWÓRCZOŚCI YASMINY KHADRY	36
Katarzyna Krawczyk REFORMY MUSTAFY KEMALA ATATŪRKA I JEGO STOSUNEK DO KOBIET.....	40
Michał Lipa KONFLIKT MIĘDZY RADYKALNYM SKRZYDŁEM ISLAMISTÓW A PAŃSTWEM WE WSPÓL- CZESNYM EGIPCIE.....	Błąd! Nie
zdefiniowano zakładki.	
Paweł Rakowski DOŚWIADCZENIE REINKARNACJI U DRUZÓW. ZNACZENIE REINKARNACJI DLA TOŻSAMOŚCI GRUPOWEJ.....	54
Mariusz Wiśniewski WPLYW KONFLIKTU IZRAELSKO-LIBAŃSKIEGO Z LIPCA 2006 ROKU NA STAN FINANSÓW PUBLICZNYCH LIBANU.....	59

OD REDAKCJI

Oddając trzeci już z kolei numer pisma „STUDIA BLISKOWSCHODNIE” mamy nadzieję, zarówno jego zmieniającą się tematyką jak i szatą graficzną, wyjść naprzeciw oczekiwaniom wymagających czytelników, studentów i doktorantów szeroko rozumianych studiów bliskowschodnich, ponieważ naszym nadrzędnym celem, jako Redakcji, jest z jednej strony nieustanne doskonalenie, z drugiej natomiast stworzenie wspólnej przestrzeni dla wszystkich zainteresowanych, zarówno pogłębianiem, jak i przekazywaniem wiedzy związanej z Bliskim Wschodem. Profil tematyczny naszego pisma nadal pozostaje więc otwarty na wszelkie aspekty studiów bliskowschodnich, niezależnie od dziedziny nauki – antropologii, socjologii, politologii, psychologii czy historii – tak jak i od przekonań oraz punktów widzenia samych piszących.

Na łamach letniego numeru „STUDIÓW BLISKOWSCHODNICH” będzie można znaleźć artykuły studentów i absolwentów różnych kierunków studiów, związanych i niezwiązanych bezpośrednio ze studiami bliskowschodnimi, co w naszym zamierzeniu zapewniło interdyscyplinarny charakter pisma. Gorąco zapraszamy więc do lektury i zachęcamy wszystkich zainteresowanych do dalszej współpracy w tworzeniu kolejnych edycji.

Korzystając z okazji w imieniu członków Bliskowschodniego Koła Naukowego UJ pragniemy złożyć podziękowania wszystkim osobom, które znacząco przyczyniły się do powstania tego numeru czasopisma, Radzie Kół Naukowych za pomoc finansową, a szczególności wszystkim recenzentom publikowanych tekstów.

Szczególne podziękowania kierujemy także do Pana Profesora Janusza Daneckiego za udzielenie honorowego patronatu naszemu czasopismu oraz do Kierownika Katedry Bliskiego i Dalekiego Wschodu UJ, Pana Profesora Adama W. Jelonka, za ogromną pomoc we wszystkich działaniach Redakcji „STUDIÓW BLISKÓWSCHODNICH” oraz Bliskowschodniego Koła Naukowego UJ.

Redaktor Naczelna

Natalia Bahlwan

IDEOLOGIA I STRUKTURA SPOŁECZNA W SŁUŻBIE KOLEJNYCH REŻIMÓW IRACKICH

Istotnym aspektem analizy konstrukcji reżimów instalujących się w Iraku od upadku monarchii¹ jest prześledzenie relacji pomiędzy państwem a społeczeństwem. Niezmiennie występujące w funkcji opresyjnej instytucje państwowe wykorzystywały różne techniki mające na celu utrzymanie przewagi i przesunięcie punktu ciężkości tej relacji w kierunku instytucji reprezentujących władzę, w efekcie stworzenie zdominowanego przez państwo społeczeństwa. Proces ten, bazujący przede wszystkim na erozji „karłowatych” organów społeczeństwa obywatelskiego, dokonywał się w oparciu o mechanizmy wojenne, które stwarzały okoliczności sprzyjające rozbudowie aparatu przymusu. Utrzymujący się przez dekady stan wojenny - pochodna napiętej sytuacji w regionie - implikował głoszenie haseł o nadrzędności bezpieczeństwa narodowego, sankcjonując tym samym ponoszenie przez ludność pewnych „drobnych” ofiar na rzecz kwestii priorytetowych, którymi stały się w propagandzie reżimu jedność narodu irackiego, czy panarabizm.

Wyróżniam trzy płaszczyzny analizy, które wspólnie tworzą obraz strategii kolejnych reżimów oraz konsekwencji społecznych przedsięwziętych przez nich praktyk. Są to: militaryzacja i permanentny stan wojenny jako sposób organizacji życia publicznego, ideologie panarabizmu i „irakizmu” adaptowane przez reżimy na potrzeby legitymizacji oraz przemiany w strukturze społecznej jako odzwierciedlenie podporządkowanych militaryzacji reform gospodarczych i społecznych.

Stan wojenny/rewolucyjny, a autorytaryzm reżimu

Przez pojęcie militaryzacji rozumiem tutaj działania przygotowawcze do prowadzenia wojny - zbrojenia, a także propagandę społeczną i reorganizację życia codziennego, podporządkowaną obecności stałego zagrożenia. Utrzymywanie stanu wojennego, sytuacji kryzysowej i stałego poczucia zagrożenia jest uzasadnieniem praktyk, które godzą w wolność i swobodę obywatela. W przypadku reżimów bliskowschodnich niejednokrotnie przedłużający się etap przygotowawczy nie pociąga za sobą faktycznego rozpoczęcia działań wojennych. Taki sposób prowadzenia polityki staje się środkiem do utrzymania władzy. Zewnętrzne działania wojenne prowadzone w latach 80-tych przez baasistowski reżim w Iraku miały ogromny wpływ na wewnętrzną politykę władz, wykorzystującą przemoc jako podstawowe narzędzie rządzenia krajem. Jej wszechobecność jako instrumentu sprawowania władzy doprowadziła do usunięcia granic między zagrożeniem zewnętrznym a wewnętrznym, skupiając działania i propagandę wojenną oraz rację bytu państwa w jednym.

Rola wojska po rewolucji Qassema w 1958 roku

Silne sprzężenie rozbudowy aparatu państwowego i strategii rewolucjonizmu skonsolidowało i skompresowało władzę wokół wojskowo-autorytarnej elity. Okres od rewolucji w 1958 roku aż do końca lat 60-tych charakteryzował się dominacją wojska w życiu publicznym i politycznym. Oficerowie wojskowi piastowali najwyższe stanowiska państwowe (prezydenta, premiera), związane zarówno z kwestiami bezpieczeństwa (ministra obrony, szefa bezpie-

¹ Irak znajdował się pod rządami monarchii w latach 1932 -1958.

czeństwa, wywiadu wojskowego), jak i „zwykle” ministerialne teki. Po ogłoszeniu nacjonalizacji w 1964 roku nowo znacjonalizowane przedsiębiorstwa znalazły się pod dowództwem wojskowych. Wydatki przeznaczone na armię podyktowane względami bezpieczeństwa zwiększyły się w tym czasie czterokrotnie².

Armia spełniała funkcję „ochroniarza” reżimu, z drugiej strony była jedyną na tyle silną instytucją by zagrozić rządzącej elicie, stąd strategia władz polegała na „oswajaniu” i kupowaniu sobie lojalności wojska poprzez włączanie go w struktury - udzielanie przywilejów, stanowisk. Wojsko było szansą dla wielu ambitnych młodych ludzi, których niski status społeczny uniemożliwiał karierę w takich dziedzinach jak medycyna, inżynieria, prawo. W latach 60-tych powstało ekskluzywne osiedle dla oficerów na przedmieściach Bagdadu - Madina al-Dhubbat, ze specjalnymi sklepami i cenami, które zaopatrywały kadrę oficerską w luksusowe towary.

Armia a Baasiści

Przejęcie władzy przez partię Baas przyniosło zmianę w relacjach pomiędzy władzą, a armią. Baasiści dążyli do utrwalenia supremacji partii w każdej dziedzinie życia publicznego. Wojsko choć nadal było kluczową instytucją ze względu na toczącą się w latach 80-tych wojnę z Iranem³, to celem reżimu było zmniejszenie jego politycznej roli jako źródła rekrutowania elit. Żaden z następców prezydenta al-Bakra⁴ nie posiadał stopnia wojskowego, podobnie też w otoczeniu Saddama Husajna, nawet stanowiska związane z bezpieczeństwem narodowym oddawane były w ręce emerytowanych oficerów lub najaktywniejszych działaczy partii Baas, niekoniecznie nawet wykształconych. Podporządkowanie armii cywilom bez doświadczenia czy odpowiedniego wykształcenia obniżało prestiż i wpływy polityczne armii. By zachować lojalność oficerów w tak kryzysowych czasach jak lata wojny z Iranem, a także utrzymać równowagę pomiędzy wymogiem funkcjonowania sprawnej kadry oficerskiej, a dominacją partii, stosowano głównie rekompensaty materialne (w tym korupcję), ale też inwigilację i represje⁵. Dzięki tej taktyce partii udało się „wchłonąć” wojsko tak, że jego sukcesy stawały się przede wszystkim sukcesem Baas a nie zagrażały władzy partii.

Instytucjonalizacja przemocy

Irak od upadku monarchii w 1958r. wkroczył na tory, które w dłuższej perspektywie czasu otworzyły ogromne możliwości działania nowej władzy przy użyciu przemocy. Dokonywało się to przede wszystkim dzięki rozbudowie aparatu bezpieczeństwa i wojska - stworzeniu sieci instytucji mających na celu inwigilację i indoktrynację, funkcjonujących jako wszechmocne i wszechobecne urzędy „bezpieczeństwa wewnętrznego”, walczące z kontrrewolucją i wewnętrznym wrogiem, który niszczy jedność iracką. W połączeniu z wojenną i post-wojenną rzeczywistością polityczno-ekonomiczną stworzyły podatny grunt pod brutalne transformacje dokonane za panowania Saddama Husajna. Przemoc względem społeczeństwa irackiego została wprzęgnięta w mechanizmy stabilizacji politycznej reżimu. Równoległe od dłuższego czasu postępowały erozja irackiej polityki, zawężanie pola politycznego oraz kompresja władzy i autorytetu politycznego wokół coraz to mniejszej grupy ludzi, aż do sytuacji,

² 31.2 mln w 1958 roku, 142.1 mln w 1969, I. Al-Khafaji, *War as a Vehicle for the Rise and Demise of a State-Controlled Society. The Case of Ba'athist Iraq* [w:] S. Heydemann, *War, Institutions, and Social Change in the Middle East*, Berkeley 2000, <http://ark.cdlib.org/ark:/13030/ft6c6006x6/> (styczeń 2009).

³ W 1958r. liczba oficerów wynosiła 4 tysiące, a w 1968r. już 10 tysięcy. W pierwszym roku wojny z Iranem wydatki na armię stanowiły 70% PKB, a liczba dywizji irackich została powiększona z 12 do 44, ibidem.

⁴ Ahmed Hassan Al-Bakr (1914-1982) – generał, prezydent Iraku w latach 1968 – 1979.

⁵ D. Baran, *Iraq: the party in power*, „Le Monde Diplomatique”, December 2002, <http://mondediplo.com/2002/12/05iraq> (styczeń 2009).

w której to centrum tej polityki stała się jedna, otaczana kultem osoba. Tak stało się w przypadku Saddama Husajna, który skupił w swoich rękach całą aktywność polityczną⁶, został ojcem narodu, jego obrońcą i właścicielem, pewnego rodzaju tożsamością.

Antyimperializm – panarabizm – Irak

Istotnym elementem wpisującym się w strategię autorytarnych reżimów było ponadczasowe dziedzictwo kolonializmu. Za wszelkie niedociągnięcia, niepowodzenia, zacołanie, klęski narodowe obwiniano imperialistyczne intrygi i ingerencje w wewnętrzne sprawy państw bliskowschodnich, których przejawem na arenie międzynarodowej były, np. agresja na Suez w 1956 roku czy wydarzenia roku 1952 w Iranie. W opinii arabskiej społeczności, starannie ukierunkowanej przez władze, tylko silna, sprawna scentralizowana administracja państwowa była w stanie zapewnić suwerenność i sukces arabskim państwom, choćby nawet kosztem ponoszenia „drobnych” ofiar („o których i tak zapomni historia Iraku” G.W. Bush).

Baasistowski reżim, który od lat 70-tych uosabiała postać Saddama Husajna, podjął redefinicję irackiej tożsamości na potrzeby przymusowej reorganizacji społeczeństwa, które miało wspierać wojenną politykę reżimu. Propaganda lansowała jedyną możliwą interpretację ówczesnej sytuacji i roli Iraku, adaptując do własnych potrzeb ideologię antyimperializmu, arabizmu czy specyficznej jego wersji, tzw. irakizmu.

Każdy z arabskich reżimów ostatnich trzech dekad uznawał się za jedyne i właściwe obrońcę jedności arabskiej. Pośredni sukces Egiptu w 1956 roku, utworzenie Zjednoczonej Republiki Arabskiej w 1958 roku, czy ogłoszenie nacjonalizacji złóż ropy naftowej przez partię Baas, uprawniały reżimy tych krajów do ogłaszania siebie mianem wolnych stref w uciemnionym arabskim świecie, jedynych wyrazicieli i liderów prawdziwego arabizmu. Lata 70-te w świecie arabskim to przesunięcie głównego centrum arabizmu do Iraku wynikające z klęski i śmierci Nasera w Egipcie, porażki w konflikcie arabsko-izraelskim w 1973r.. To także czas wzrostu cen ropy naftowej na świecie i prosperity w Iraku. Stąd coraz silniejsze i uzasadnione wydawały się deklaracje partii Baas jako przywódców całego świata arabskiego.⁷

Aspiracje baasistów znalazły swoje odzwierciedlenie w przeformułowaniu zarówno arabizmu jak i irackiej tożsamości, podporządkowanych celom partii, zainteresowanej utrzymaniem swojej pozycji. Irak przedstawiany był jako główny obrońca arabizmu, miał specjalne miejsce wśród arabskich krajów, a wyższość i poświęcenie dla panarabskich ideałów były legitymizacją niepopularnych posunięć politycznych. Ułatwiało to także konsolidację Irakijczyków i ucieczkę od trudnych kwestii, jakimi były, np. określenie specyficznie irackiej tożsamości. Opór wobec narzucenia takiej ideologii był stosunkowo niewielki, biorąc pod uwagę lata praktyk politycznych, które miały na celu zubożenie i erozję irackiej kultury politycznej. Tym bardziej, że w pierwszych latach rządów partii Baas Irakijczycy odczuwali względną poprawę sytuacji ekonomicznej, Baas uzyskało zatem legitymizację jako wykonawcy woli ludu.⁸

W propagandzie systemu wojna z Iranem była koniecznością, gdyż Irakijczykom przypisana była rola obrońców arabskiej tożsamości w konfrontacji z perskim wrogiem – agresorem. Rola ta została im przeznaczona w historii. Ponadto w ośmioletniej wojnie iracko-irańskiej Irakijczycy bronili również prawdziwego arabskiego islamu, w opozycji do wypa-

⁶ Od połowy lat 80-tych stopniowo podupadał prestiż i rola takich instytucji jak Rewolucyjna Rada Dowódcza czy Dowództwa Regionalnego Baas, do tej pory kluczowego aparatu władzy, nie wspominając o stowarzyszeniach rolników, młodzieży, związkach zawodowych. Życie polityczne skupiło się wtedy wokół osoby Saddama Husajna, I. Al-Khafaji, op. cit.

⁷ A. Baram, *Saddam Husayn between his power base and international community*, „MERIA Journal”, Vol.4, No. 4 – December 2000, <http://meria.idc.ac.il/journal/2000/issue4/jv4n4a2.html> (styczeń 2009).

⁸ G. Corm, *Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956-2003*, Warszawa 2003, s. 225-226.

czonej wersji irańskiego szyizmu. Agresywny arabizm, służący Baas za bazę symboliczną, dyskursywną i instytucjonalną, był także podstawą decyzji o rozpoczęciu inwazji na Kuwejt. Baasistowska retoryka wspominając o dotacjach i wsparciu płynącym ze strony arabskich krajów podkreślała, że to dzięki Irakowi inne państwa arabskie mogą „spać spokojnie”, Irakijczycy giną za cały naród arabski, a tylko władze irackie odważyły się wystąpić przeciw międzynarodowemu spiskowi ucieleśnionemu w agresji Iranu.⁹

Przemiany w strukturze społecznej

Wśród czynników, które złożyły się na stworzenie warunków sprzyjających do rozwoju autorytarnej formy sprawowania władzy jest brak historycznie ukształtowanego irackiego społeczeństwa obywatelskiego. System polityczny i społeczny wspierał się na zasadach, które odzwierciedlały skomplikowaną sieć zależności plemiennych, w których więzi etniczne, religijne, klanowe pełniły pierwszorzędą rolę. Miało to swoje bezpośrednie przełożenie na skład parlamentu irackiego, którego pierwszymi i przez długi czas jedynymi członkami byli wielcy właściciele ziemscy, szejkwowie plemienni, duchowni przywódcy, bogaci kupcy lub notable.¹⁰

Droga do rewolucji

Procesy transformacji społecznej w wyniku formowania się nowej rzeczywistości ekonomicznej miały swój początek jeszcze w czasach monarchii irackiej. To one w dużej mierze „podkopały” jej instytucje i otworzyły drogę rewolucjonistom w 1958 roku. Pierwszymi takimi wydarzeniami był masowy *exodus* Żydów w 1948 roku, który umożliwił szyitom wzmocnienie swojego statusu społecznego¹¹ oraz umowa rządu irackiego z 1952 roku z Iraq Petroleum Company, która zapoczątkowała okres Iraku jako państwa bazującego na rentach płynących ze sprzedaży ropy. Schyłek feudalnego systemu panującego w rolnictwie przyczynił się z kolei do rosnącej migracji ze wsi do miast, powodując kolosalne zmiany w strukturze społecznej miast takich jak Bagdad.¹² Niewielka grupa imigrantów w pierwszym lub drugim pokoleniu, która przybyła do Bagdadu z najuboższych części kraju, uzyskała dostęp do edukacji, która umożliwiła im karierę w administracji państwowej (np. w wojsku). Na gruncie asymilacji społecznej nowi imigranci napotykali więcej trudności, gdyż tradycyjni mieszkańcy miasta traktowali ich z pogardą. Przybysze poszukujący poprawy swego losu w Bagdadzie natrafiali na bariery społeczne w postaci skomplikowanych układów, które z racji tego, że nie byli do nich dopuszczani, uznawali za skorumpowane i niesprawiedliwe. Przyczyniło się to do wzrostu poczucia marginalizacji wśród imigrantów, szczególnie tych, którzy aspirowali do awansu społecznego. Byli oni skłonni do utożsamiania swojej porażki z istnieniem powiązań plemiennie-religijnych. Biedniejsi imigranci, pracujący jako służący, czy najemni robotnicy postrzegali swoją dolę bardziej w kategoriach walki klas.¹³

⁹ Wynikało z tego również przekonanie, że państwa arabskie, szczególnie najbogatsze Emiraty powinny „wynagrozić” trud poniesiony przez Irak w ośmioletniej wojnie. Irak liczył na wzmocnienie swojej pozycji ekonomicznej poprzez sukces polityczny. Miało mu to pomóc w zdominowaniu eksportu ropy naftowej z regionu. Za: A. Baram, op. cit.

¹⁰ M. Farouk-Sluglett, P. Sluglett, *Iraq since 1958. From Revolution to Dictatorship*, London – New York 2001, s. 12.

¹¹ Głównie dzięki przejęciu urzędów i interesów pozostawionych przez Żydów, C. Tripp, *A History of Iraq*, Cambridge 2007, s. 118-126.

¹² Podczas gdy populacja Iraku w latach 1919-1968 wzrosła czterokrotnie, liczba ludności w Bagdadzie wzrosła ośmiokrotnie, ibidem.

¹³ Stąd można wytłumaczyć szerokie poparcie społeczne jakim cieszyła się Iracka Partia Komunistyczna wśród biedniejszych robotników, C. Tripp, op. cit., s. 128-131.

Rewolucja Qassema – rewolucja dla społeczeństwa czy społeczeństwo dla rewolucji?

Stopniowo polityczne elity rządzące Irakiem (monarchia i jej zaplecze w postaci wielkich właścicieli ziemskich) przestały być odzwierciedleniem faktycznej sytuacji społeczno-ekonomicznej panującej w kraju. Grupy, które dotychczas znajdowały się na marginesie społecznym, ekonomicznym i politycznym, teraz domagały się poprawy swojego statusu, stanowiły większość i to większość o rosnących apetytach i aspiracjach. Na tej bazie wyrosła rewolucja 1958 roku, której przewodził gen. Qassem. W założeniu miała ona na celu reformę panującego dotąd „spróchniałego”, skorumpowanego systemu układów, stworzenie równych szans ekonomicznych, wprowadzenie demokratycznego rządu i efektywnej strategii rozwoju narodowego. W rzeczywistości jednak nowe władze, pochodzące głównie z Bagdadu i Mosulu miejskie elity i wykwalifikowani profesjonaliści, skoncentrowali się na rozbudowie aparatu państwowego i wzmocnieniu interwencjonizmu państwa.¹⁴

Kolosalny rozrost instytucji państwowych w dłuższej perspektywie przyczynił się do zaburzenia równowagi między państwem, a społeczeństwem, a modernizacja i rewolucja w efekcie zostały wykorzystane przez nowe elity jedynie do zachowania uprzywilejowanej pozycji. Wszelkie przejawy oporu, podważanie kompetencji czy zasług „rewolucjonistów”, czy też sama groźba pojawienia się takich reakcji, służyły jako pretekst do pogłębiania terroru i zasięgu aparatu bezpieczeństwa¹⁵, które miały walczyć z rzeczywistą lub potencjalną zdradą (zarówno płynącą z zewnątrz jak i wewnątrz).

Boom naftowy lat 70-tych oraz rozpoczęcie wyczerpującej wojny z Iranem spowodowały zmiany także w irackiej ekonomii. Ogromne dochody z ropy naftowej przyniosły dobrobyt społeczeństwu irackiemu, a baasistowski rząd hojnie sponsorował „rozwój społeczny” oraz armię. Wkrótce po rozpoczęciu wojny iracko-irańskiej okazało się to niewystarczające i Irak z państwa bazującego na dochodach ze sprzedaży ropy naftowej stawał się państwem czerpiącym dochody ze strategicznych sojuszy regionalnych czy międzynarodowych.¹⁶ Społeczeństwo irackie nie odczuło jednak bolesnych skutków wojny, mimo spadku cen ropy czy odcięcia przez Syrię transportu ropy przez Morze Śródziemne, zastrzyk gotówki płynął bowiem ze strony Arabii Saudyjskiej, Emiratów oraz Kuwejtu, które podjęły się pośrednictwa w sprzedaży irackiej ropy.

Społeczeństwo po wojnie iracko-irańskiej

Zakończenie wojny przyniosło bardzo szybką konfrontację obietnic składanych przez reżim i Saddama na temat roli irackiego społeczeństwa i jego poświęcenia dla arabskiego narodu oraz walki z imperializmem. Zamiast poprawy sytuacji gospodarczej nastąpiła recesja, wzrost bezrobocia, szczególnie wśród bohaterów wojennych, dla których zabrakło miejsca w nowej powojennej rzeczywistości. Państwo nie mogło sobie już pozwolić na rozdawanie rent z ropy naftowej, nie było w stanie zapewnić nawet miejsc pracy. Prywatyzacja, która nastąpiła w latach 1986-1987 przyniosła drastyczne zmiany w strukturze społecznej. Reforma prawa pracy pozwoliła prywatnym przedsiębiorcom na swobodę w rozporządzaniu pracownikami

¹⁴ Ibidem, s. 150-162.

¹⁵ Powstawanie instytucji typu: Generalny Dyrektoriat Bezpieczeństwa lub Dyrektoriat Wojskowego Wywiadu, przebudowa budynków użyteczności publicznej na więzienia. Wszystko to wskazuje na obecność stałego zagrożeńa wewnętrznego i zewnętrznego w społeczeństwie. Rozrost biurokracji związany był również z rozbudową aparatu bezpieczeństwa za czasów dominacji Baas, szczególnie w okresie dochodzenia do władzy Saddama Husajna. Apogeeum powstawania urzędów, których celem było inwigilacja, tropienie spisków i represje przypada jednak na przełom lat 80-tych i 90-tych, I. Al-Marashi, *Iraq's security and intelligence network: a guide and analysis*, „MERIA Journal”, Vol.6, No.3 – September 2002, <http://meria.idc.ac.il/journal/2002/issue3/jv6n3a1.html> (styczeń 2009).

¹⁶ Głównie w formie: pieniądze za poparcie polityczne lub militarne, I. Al-Khafaji, op. cit.

oraz wydłużenie dnia pracy.¹⁷ Trudna sytuacja ekonomiczna i rozczarowanie społeczne uświadomiły reżimowi Saddama konieczność wzmocnienia swojej władzy, które miało dokonać się poprzez skierowanie niezadowolenia Irakijczyków w odpowiednie segmenty społeczne.

Groźby rozruchów społecznych wydawały się tylko kwestią czasu. Setki tysięcy młodych mężczyzn, którzy powrócili z frontu z nadzieją na godziwą zapłatę za lata walki i wyrzeczeń w imię wyższych ideałów szybko zorientowało się, że nagrody zostały już rozdane i znajdują się rękach nowo wzbogaconych beneficjentów prywatyzacji oraz wojennych kontraktów. Reżim wykreował wówczas na kozły ofiarne dwie grupy społeczne: egipskich robotników i irackie kobiety. Pierwszych oskarżano o odbieranie pracy Irakijczykom,¹⁸ natomiast represje względem kobiet związane były z zagrożeniem płynącym ze stosunkowej emancypacji kobiet w czasie ośmioletniej wojny. Wydano akt, który zezwalał mężczyznom na zabijanie kobiet za cudzołóstwo. Miało to zahamować proces emancypacji kobiet. Równoległe trwała kampania mająca na celu podkreślenie wagi wysokiej dzietności wśród kobiet, faworyzowanie siły i męskości z racji walki na froncie i bezpośredniego udziału w wojnie (co automatycznie dyskwalifikowało i obniżało status kobiet, których nie rekrutowano do wojska). Można zatem stwierdzić, że w perspektywie baasistowskiej i saddamowskiej propagandy irackie społeczeństwo składało się z: mężczyzn, czyli bohaterów wojennych oraz kobiet i napływowej siły roboczej, jako pasożytów na ich chwale i zwycięstwie. Silnie podkreślano opozycję między walczącymi a tymi, którzy zostali. Dla młodych, którzy nie mogli wstąpić do wojska, organizowano Armie Ludowe, które musiały wyjeżdżać na front by poznać „prawdziwe życie”. Podobnie pisarze i intelektualiści przymusowo udawali się na front, by zrozumieć, dzięki komu ich życie jest łatwiejsze, a następnie tworzyć dzieła, które miały rozwijać tzw. literaturę wojenną.¹⁹

Kolejną grupą, której „prawdziwą irackość” kwestionowano byli Kurdowie i szyici, paradoksalnie stanowiący wspólnie ok. 70 % społeczeństwa irackiego. Pierwsi traktowani jako obcy, ze względu na nie-arabskie pochodzenie i konsekwentne domaganie się autonomii, drudzy, choć teoretycznie Arabowie, traktowani z nieufnością z powodu religijnych związków z Irańczykami, w razie konfliktów arabsko-irańskich postrzegani byli jako potencjalni zdrajcy.

Dakhala

W Iraku wskazuje się na powszechność praktyki zwanej *dakhala*, która określa stosunek baasistowskiego reżimu irackiego względem pewnych grup społecznych, uznawanych za element obcy. Jednakże reżim ten i otoczenie Saddama Husajna, stworzyło swoiste kryteria irackości, które niekoniecznie pokrywały się z linią podziałów wyznaniowych, a raczej opierały się na lojalności wobec jego polityki. Źródła *dakhali* pochodzą jeszcze z czasów osmańskich. Określała ona stosunek względem ludzi niepochodzących z danego plemienia, ale szukających jego schronienia lub protekcji. Dotyczyła ona zarówno indywidualnych osób jak i rodzin czy klanów. W zamian za ochronę *dakheel* zobowiązany był do pracy na rzecz plemienia. Jak każdy normalny członek miał teoretycznie te same prawa i mógł nawet poślubić członka plemienia, jeśli udowodnił swoją lojalność. Jednak w praktyce zawsze traktowany był gorzej, gdyż w oczach plemienia, które go przygarnęło, wykluczenie z jego własnego kla-

¹⁷ Spadek PKB: 4.200\$ w 1979, 1.1756\$ w 1988, 868\$ w 1990, 483\$ w 1993, ibidem. Konsekwencje wojny w Zatoce Perskiej omówione także w: G. Corm, op.cit, s. 411-417.

¹⁸ Ponad tysiąc Egipcjan zostało w krótkim czasie zamordowanych w ten sam sposób, co sugerowało przyzwolenie ze strony państwa, które przychyliło się do opinii, że to przez nich Irakijczycy są bezrobotni. W przypadku kobiet w czasie wojny wypełniły one wspólnie z imigrantami ekonomiczną lukę pozostawioną przez walczących na froncie mężczyzn, zaś reżim wykorzystywał ten fakt w propagandzie Iraku jako państwa postępowego, w przeciwieństwie do islamskiego Iranu. I. Al-Khafaji, op. cit.

¹⁹ C. Tripp, op. cit., s. 223-235.

nu obniżyło jego status.²⁰ System panujący w Iraku za czasów panowania Baas i Saddama Husajna nazywany bywa *neo-dakhala*, gdyż tylko stałe udowadnianie swojej lojalności i oddania reżimowi dawało wtedy prawo do zajmowania pewnych stanowisk, poprawy statusu. Mimo, że *dakheela* traktuje się indywidualnie, w razie jego zdrady represje dotyczą całego klanu. To sugeruje niemalże feudalne podejście Baas do Iraku jako państwa (ziemi), w którym w zamian za ślepą lojalność nadaje się prawo do bytowania. Tym samym implikuje uznanie wszelkich innych grup za nielegalne i bezprawnie zajmujące dane terytorium, wprowadzając nowe kryteria identyfikacji „irackości”.²¹

Trudno stwierdzić jednoznacznie czy faworyzowanie przez reżim saddamowski dotyczyło konkretnej grupy religijnej, np. sunnitów, gdyż samo bycie sunnitą nie otwierało drogi do kariery i poprawy sytuacji ekonomicznej. Grupy kurdyjskie i szyickie były bez wątpienia marginalizowane, jednakże w latach 80-tych w obrębie struktury sunnitów irackich doszło do przesunięć – mianowicie sunnici miejscy utracili dotychczasowe wpływy na rzecz sunnitów pochodzących z prowincji. Poza jednym generałem, który pochodził z Mosulu nikt spośród najwyższych urzędników irackiej administracji państwowej nie wywodził się już z największych miast irackich: Bagdadu, Mosulu czy Basry. Najwięcej dygnitarzy pochodziło z klanu Tikritich, wśród nich znajdowali się również „nowobogaccy”, głównie z tzw. rejonu trójkąta sunnickiego, klany Samarra i Dour. Wymienia się również klan Jubour, pochodzący z ziem na południe od Mosulu, który przejął urzędy wojskowe oraz klan Kubaisi, z ziem na wschód od Bagdadu, który zdominował przemysł tekstylny i handel, zagarniając interesy pozostawione przez deportowanych w 1980 roku szyitów.²² Nowa elita nie ukształtowała się jednoznacznie na podstawie religijnych afiliacji, ale przede wszystkim według kryterium lojalności reżimowi, które często decydowały o włączeniu w skład irackiej burżuazji indywidualnych przypadków kurdyjskich, szyickich czy chrześcijańskich.

Postępująca fragmentacja społeczna

Powstanie, które wybuchło w 1991 roku, spowodowane załamaniem się społecznej piramidy lat 80-tych szybko przerodziło w krwawe starcia między-religijne. Stronnictwa, które wzięły udział w walkach odwoływały się przede wszystkim do obrony interesów własnej wspólnoty wyznaniowej.²³

Rozpad społeczeństwa irackiego, fragmentacja, która nastąpiła w wyniku dekad brutalnych dyktatur sugeruje w przyszłości taką konfigurację polityki, w której różne organizacje polityczne będą występowały jako reprezentacje interesów poszczególnych regionów, klanów, grup wyznaniowych, czy etnicznych. Doświadczenie i konsekwencje społeczno-polityczne tyranii mogą także skłaniać do podążania śladem dziedzictwa politycznego ostatnich dekad i ułatwić zastąpienie jednego dyktatora drugim.

²⁰ I. Al-Khafaji, op. cit.

²¹ Przykładem takiej grupy są Kurdowie, a także wszyscy ci, którzy bez względu na wyznanie czy przekonania polityczne przeciwstawiali się ideologii partii Baas. Kurdowie byli o tyle łatwiejszym celem, że zawsze domagali się autonomii, nie byli Arabami i przez to postrzegani byli jako element obcy. Za: A. Dawoody, *The Kurdish Quest for Autonomy and Iraq's Statehood*, „Journal of Asian and African Studies”, Vol. 41 (5/6).

²² A. Baram, op. cit.

²³ I. Al-Khafaji, op. cit.

Bibliografia:

- Baram A., *Saddam Husayn between his power base and international community*, "MERIA Journal", Vol.4, No. 4 – December 2000.
- Baran D., *Iraq: the party in power*, "Le Monde Diplomatique", December 2002.
- Corm G., *Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956-2003*, Warszawa 2003.
- Dawoody A., *The Kurdish Quest for Autonomy and Iraq's Statehood*, "Journal of Asian and African Studies ", Vol. 41 (5/6).
- Farouk-Sluglett, P. Sluglett M., *Iraq since 1958. From Revolution to Dictatorship*, London – New York 2001.
- Al-Khafaji I., *War as a Vehicle for the Rise and Demise of a State -Controlled Society. The Case of Ba'thist Iraq* [w:] S. Heydemann, *War, Institutions, and Social Change in the Middle East*, Berkeley 2000.
- Al-Marashi I., *Iraq's security and intelligence network: a guide and analysis*, "MERIA Journal", Vol.6, No.3 – September 2002.
- Tripp C., *A History of Iraq*, Cambridge 2007.

Agnieszka Bil

ZAANGAŻOWANIE USA W ROZWIĄZANIE KONFLIKTU IZRAELSKO-PALESTYŃSKIEGO W LATACH 1998–2007

Od czasu utworzenia po I Wojnie Światowej na terytorium Palestyny mandatu brytyjskiego w regionie Bliskiego Wschodu utrzymuje się stan permanentnego napięcia. Głównym tego powodem jest rywalizacja dwóch narodów: palestyńskiego i izraelskiego o prawo do posiadania na tym obszarze własnego państwa. Sytuacja zaostrzyła się po *nakhba* (katastrofie), jak Palestyńczycy określają dzień powstania państwa Izrael i do dnia dzisiejszego nie udało się tego konfliktu rozwiązać. Po 11 września 2001r. coraz większego znaczenia zaczął nabierać fakt utożsamiania w krajach muzułmańskich konfliktu izraelsko-palestyńskiego jako starcia Zachodu, którego emanacją ma być Izrael, ze światem islamu.¹ Do konfliktu odwołują się niemal wszystkie z działających w regionie organizacji fundamentalistów islamskich. Biorąc również pod uwagę strategiczne położenie tego obszaru, rozwiązanie konfliktu urasta do jednego z najważniejszych celów politycznych USA.

Poprzez przedstawienie najważniejszych inicjatyw politycznych (od konferencji w Wye River z 1998r. po konferencję w Annapolis z listopada 2007 r.) a także wskaźnika pomocy finansowej kierowanej do Izraela i Autonomii Palestyńskiej, postaram się udowodnić, iż mimo, że zaangażowanie USA w izraelsko-palestyńskie negocjacje pokojowe w tym okresie systematycznie wzrastało, nie przełożyło się ono na realny postęp w procesie pokojowym.

Swoją pracę rozpocznę od zarysu ważniejszych inicjatyw amerykańskich od powstania państwa izraelskiego do memorandum z Wye River, w celu zbadania jaki początek, a następnie charakter, miały działania administracji amerykańskiej (przyczyn oraz charakteru działań administracji amerykańskiej). W kolejnym rozdziale przeanalizuję polityczne inicjatywy administracji amerykańskiej w latach 1998-2007. W kolejnych dwóch częściach zbadam amerykańską pomoc finansową dla Izraela i Autonomii Palestyńskiej. W ostatnim rozdziale spróbuję odpowiedzieć na pytanie na ile skuteczne było zaangażowanie polityczne i finansowe Białego Domu i jaki wpływ wywarło ono na proces pokojowy.

Zaangażowania Stanów Zjednoczonych w rozwiązanie konfliktu palestyńsko-izraelskiego w latach 1949-1998

Przed II wojną światową działalność USA na terenie Bliskiego Wschodu ograniczała się jedynie do misji prowadzonych przez różnego rodzaju kościoły i organizacje filantropijne. Prezydent Harry Truman „wmieszał” USA w konflikt izraelsko-palestyński z prozaicznego powodu. Mianowicie liczył na to, iż opowiadając się stanowczo po stronie izraelskiej uzyska poparcie organizacji żydowskich w nadchodzących wyborach w 1948 r. Kiedy zatem na forum ONZ (Organizacji Narodów Zjednoczonych) w maju 1947 r. pojawił się problem palestyński, USA opowiedziało się po stronie projektu bardziej korzystnego dla Izraela², dzięki czemu został on przyjęty w formie rezolucji nr 181 przez Zgromadzenie Ogólne. Stało się to mimo obaw, iż podział Palestyny na dwa państwa zdestabilizuje sytuację na Bliskim Wschodzie i ułatwi ZSRR zdobycie wpływów w tym regionie. Ponadto USA jako jedno z pierwszych państw uznało państwo Izrael, a także udzieliło mu pomocy finansowej (100 mln dola-

¹K. Bojko, M. Góra, *Wybrane aspekty polityki Izraela Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej wobec Palestyńskiej Władzy Narodowej*, Kraków 2007, s. 7.

²Drugi projekt zakładał utworzenie federacyjnego dwunarodowego państwa na tym terenie.
<http://www.palestinecenter.org/cpap/documents/resolution181.html#footnote2> (10.05.2008).

rów) i technologicznej, co wywołało oburzenie państw arabskich i zwrócenie się ich do Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.³

Zaangażowanie polityczne, ekonomiczne i wojskowe USA w regionie bliskowschodnim w latach 1948-73 było podyktowane strategią zimnowojenną. Głównym celem dla administracji poszczególnych prezydentów amerykańskich w tym czasie było nie tyle rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego, co pozbawienie wpływów ZSRR w tym regionie. Wśród ważniejszych dokumentów z tego okresu można wymienić zatwierdzony przez prezydenta Dwighta Eisenhowera w 1954 r. „*Cele i polityka Stanów Zjednoczonych Ameryki wobec Bliskiego Wschodu*”⁴, który nałożył na USA odpowiedzialność za rozwiązanie konfliktu. Po wojnie sześciodniowej prezydent L. Johnson przedstawił propozycję rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Zakładała ona wycofanie Izraela z terytoriów okupowanych po spełnieniu określonych warunków.⁵ Późniejsza rezolucja RB (Rady Bezpieczeństwa) nr 242 w głównej mierze opierała się na tych założeniach. Po jej uchwaleniu USA kwestię rozwiązania konfliktu pozostawiły Narodom Zjednoczonym. Ograniczając swoją rolę do pomocy finansowej, a po zmianie polityki francuskiej na proarabską, Stany Zjednoczone stały się ponadto głównym dostawcą broni dla wojska izraelskiego.⁶

Tabela 1: Całkowita amerykańska pomoc zagraniczna dla Bliskiego Wschodu w latach 1950 -70 (granty i pożyczki, wg obecnego kursu dolara, podane w milionach dolarów) .

Kraj/Region	Ekonomiczna	Militarna	Razem
Iran	750.9	1,396.7	2,147.6
Izrael	986.0	277.3	1,263.3
Egipt	884.1	0.0	884.1
Jordania	601.0	95.0	696.0
Libia	220.6	17.4	238.0
Liban	111.0	9.6	120.6
Irak	45.2	50.0	95.2
Łącznie dla całego Bliskiego Wschodu	5,610.4	2,244.4	7,854.8

Źródło: *CRS Report for Congress U.S. Foreign Assistance to the Middle East: Historical Background, Recent Trends, and the FY2008 Reques*, <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL32260.pdf>, s. 4 (17.05.2008).

Pomoc finansowa udzielana była, jak pokazuje tabela 1, zgodnie z ówczesną strategią USA, w celu wspierania rozwoju krajów eksportujących ropę naftową, podtrzymywania neutralnej pozycji w konflikcie izraelsko-palestyńskim, zapewnienie bezpieczeństwa Izraelowi oraz wyparcia wpływów ZSRR z tego regionu.

³J. Zając, *Środki i metody oddziaływania USA w bliskowschodnim procesie pokojowym (1991-2000)*, Warszawa 2004, s. 36.

⁴Dokument Rady Bezpieczeństwa Narodowego, J. Zając, op. cit., s. 37

⁵J. Zając, op. cit., s. 37.

⁶A. Chojnowski, J. Tomaszewski, *Izrael*, Warszawa 2001, s. 225.

Wykres 1: Amerykańska pomoc finansowa dla Izraela w latach 1949 -72 (granty i pożyczki wyrażone w mili onach dolarów).

Źródło: *CRS Report for Congress: U.S. Aid to Israel, 2.01.2008*, <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33222.pdf>, s. 19 (17.05.2008).

Jak ilustruje to wykres 1 wartość pomocy ekonomicznej do pierwszej połowy lat 60-tych. przeważała nad środkami finansowymi przeznaczonymi na cele wojskowe. Później proporcje te uległy odwróceniu. Ponadto warto zauważyć, iż do końca lat 60-tych. wartość tych środków nie była wysoka, tj. nie przekraczała rocznie 100 mln dolarów.

Drugi okres aktywności USA na Bliskim Wschodzie rozpoczyna się wraz z kryzysem naftowym z lat 1973/74 wywołanym przez wojnę Jom Kipur.⁷ Administracja amerykańska bardziej aktywnie włączyła się wówczas w proces pokojowy, głównie z uwagi na silne uzależnienie swojej gospodarki od importu ropy naftowej pochodzącej z tego regionu. Wysiłki dyplomatyczne USA, szczególnie strategia „małych kroków” Henriego Kissingera, zaowocowały trzema układami Synaj I, Synaj II oraz izraelsko-syryjskim, dotyczącym wzgórz Golan, które umożliwiły z kolei osiągnięcie izraelsko-egipskiego układu pokojowego również pod auspicjami USA.

Jimmy Carter był pierwszym prezydentem USA, który zwrócił uwagę na kwestię Palestyńczyków. Drugi dokument podpisany 17.09.1978r. w Camp David przez J. Cartera, M. Begina i A. Sadata zawierał postanowienie o możliwości przyznania w trzech etapach autonomii Zachodniemu Brzegowi Jordanu i Strefie Gazy, okupowanych przez Izrael od 1967r.

Ronald Reagan oraz G.H.W. Bush wycofali się z aktywnego udziału w bliskowschodnim procesie pokojowym, powracając tym samym do strategii neutralnego stanowiska wobec konfliktu i gwarancji bezpieczeństwa dla Izraela. Posunięciem R. Reagana wartym odnotowania było uznanie OWP (Organizacji Wyzwolenia Palestyny) za reprezentację narodu palestyńskiego w negocjacjach po wystąpieniu J. Arafata na forum ZO (Zgromadzenia Ogólnego) NZ w grudniu 1988r.⁸ Dużym osiągnięciem administracji G.H.W. Busha było z kolei zainicjowanie konferencji madryckiej w 1991r. Podstawą negocjacji była formuła „ziemia za pokój” stosowana w rozmowach z Egiptem.⁹ Należy dodać, że po zakończeniu zimnej wojny główną przesłanką zaangażowania USA na Bliskim Wschodzie, było zagrożenie ich prestiżowej pozycji w tym regionie przez wzrastające wpływy Wspólnot Europejskich (a od 1992 r. Unii Europejskiej).

⁷ Zając, op. cit. s. 49-51.

⁸D. Neff, *Middle East History: It Happened in November: PLO Chairman Yasser Arafat's First Appearance at the United Nations*, 11/12.1994, s. 70 i 72, <http://www.wrmea.com/backissues/1194/9411070.htm>, (10.05.2008).

⁹J. Zając, op. cit., s. 73.

Politykę dystansu i biernego asystowania przy negocjacjach kontynuowała początkowo administracja Billa Clintona, czego efektem było zawarcie porozumienia z Oslo ogłoszonego 30.08.1993 r. Porozumienie to zostało osiągnięte bez udziału, a na początkowym etapie rozmów nawet bez wiedzy Waszyngtonu. Zmianę stanowiska USA spowodowały zbliżające się wybory w Izraelu. Biały Dom w celu wzmocnienia pozycji izraelskiego obozu pokojowego¹⁰ w nadchodzących wyborach parlamentarnych¹¹ zdecydował się podtrzymać rozmowy pokojowe i doprowadził do podpisania dn. 28.09.1995r. porozumienia Oslo II oraz 17.01.1997r. porozumienia w sprawie wycofania wojsk izraelskich z Hebronu. Oslo II regulowało kwestię powołania w wolnych wyborach Rady Palestyńskiej oraz rozszerzało zasięg terytorialny jej władzy o Zachodni Brzeg Jordanu dzieląc go na trzy obszary o różnym stopniu zależności.¹²

Wykres 2: Amerykańska pomoc finansowa dla Izraela w latach 1973 -97 (granty i pożyczki wyrażone w milionach dolarów).

Źródło: *CRS Report for Congress: U.S. Aid to Israel, 2.01.2008*, <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33222.pdf>, s. 19 (17.05.2008).

Wykres 2 pokazuje, iż pomoc finansowa udzielona przez USA Izraelowi najwyższą wartość osiągnęła w 1979r. Większość środków było przeznaczonych na cele wojskowe. Od końca lat 80-tych. można zaobserwować stabilizację w wysokości środków przeznaczonych dla Izraela, z wyjątkiem początku lat 90-tych.

W oficjalnie zajmowanym stanowisku w latach 1948-1997 USA opowiadały się za koniecznością przyjęcia rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 242¹³ i 338¹⁴ jako podstawy izraelsko-palestyńskiego procesu pokojowego. Jednak nie można stwierdzić, że USA nie faworyzowały żadnej ze stron konfliktu, czy też odniosły wyraźny sukces dyplomatyczny. Brak sukcesów dyplomatycznych wynikał głównie z instrumentalnego traktowania konfliktu, szczególnie w latach 1948-73. Na pierwszym planie była wówczas rywalizacja o wpływy z ZSRR, a nie konstruktywne rozwiązanie konfliktu. Stąd też stanowisko administracji amerykańskiej było bardziej proizraelskie i daleko było mu do obiektywności. W późniejszym okresie działania administracji amerykańskiej były o tyle skuteczne o ile administracja ta brała aktywny

¹⁰Partia Pracy.

¹¹Wygrana prawicowego Likudu mogłaby wpłynąć negatywnie na rozwój bliskowschodniego procesu pokojowego, a w konsekwencji zdestabilizować sytuację na tym terenie.

¹²<http://www.mfa.gov.il/MFA/Peace+Process/Guide+to+the+Peace+Process/THE+ISRAELI-PALESTINIAN+INTERIM+AGREEMENT.htm> (10.05.2008).

¹³<http://domino.un.org/UNISPAL.NSF/d744b47860e5c97e85256c40005d01d6/7d35e1f729df491c85256ee700686136!OpenDocument> (10.05.2008).

¹⁴<http://domino.un.org/UNISPAL.NSF/0/7fb7c26fcbe80a31852560c50065f878?OpenDocument> (10.05.2008).

udział w procesie pokojowym, czego przykładem było zawarcie układu pokojowego izraelsko-egipskiego oraz porozumienie Oslo II.

Zaangażowanie polityczne administracji amerykańskiej w izraelsko-palestyński proces pokojowy w latach 1998-2007

Do lata 1997r. nie udało się Waszyngtonowi ożywić izraelsko-palestyńskiego procesu pokojowego.¹⁵ Wprawdzie M. Albright i B. Clinton kontaktowali się wielokrotnie z obiema stronami konfliktu, jednak Waszyngton doszedł do wniosku, iż jego rola ogranicza się jedynie do ułatwiania negocjacji. Zmiana stanowiska została najpełniej wyrażona w przemówieniu M. Albright w dniu 6.08.1997r., w którym zapowiedziała ona większe zaangażowanie USA w regionie bliskowschodnim. Spowodowane to było przede wszystkim wzrostem znaczenia Unii Europejskiej w tym regionie oraz pogorszeniem stosunków amerykańsko-arabskich.

W celu utrzymania bliskowschodniej strategii prezydent B. Clinton spotkał się z premierem B. Netanyahu i przewodniczącym J. Arafatem.¹⁶ Bezskutecznie próbował on wymóc na stronie izraelskiej wstrzymanie budowy osiedli żydowskich na Zachodnim Brzegu Jordanu, a na stronie palestyńskiej powstrzymanie się od zamachów terrorystycznych. W jego zabiegach dyplomatycznych wspomógł go ambasador Denis Ross, który udał się wiosną 1998r. na Bliski Wschód, by przedstawić obu stronom konkretną propozycję pokojową. Zakładała ona m.in. przekazanie pod administrację palestyńską 13% ziem ze strefy znajdujących się pod wyłączną kontrolą Izraela.

We wrześniu tego samego roku nastąpiła kolejna fala amerykańskich zabiegów dyplomatycznych, tym razem owocnych. Prezydent Clinton zaprosił obu przywódców na plantację Wye River w stanie Maryland, gdzie dn. 23.10.1998r. podpisano memorandum. Miało ono na celu ułatwienie wdrożenia porozumienia Oslo II, a także porozumienia o wycofaniu wojsk izraelskich z Hebronu. Memorandum z Wye zawierało, m.in. następujące postanowienia:

- oddanie stronie palestyńskiej 13% ziem ze strefy C (strefa pod pełną kontrolą Izraela), tak że 1% ma przejść do strefy A (ziemie pod pełną kontrolą Palestyńczyków) i 12% do strefy B (strefa pod kontrolą izraelsko-palestyńską); ponadto 14,2 % strefy B miało przejść do strefy A,
- strona palestyńska zobowiązała się do skutecznej walki z terroryzmem, współpracy z Izraelem w dziedzinie bezpieczeństwa, wdrożenia programu przeciwdziałającemu nielegalnemu handlowi bronią,
- ustanowienie amerykańsko-izraelsko-palestyńskiego komitetu, stanowiącego forum w dziedzinie walki z przemocą i terrorem,
- unieważnienie zapisów Narodowej Karty Palestyńskiej, niezgodnych z wytycznymi procesu pokojowego,
- zapoczątkowanie izraelsko-palestyńskiego dialogu gospodarczego i ustanowienie w tym celu komitetu *ad hoc*.¹⁷

Porozumienie to nie rozszerzyło możliwości rozwoju gospodarczego w wymiarze makroekonomicznym Autonomii Palestyńskiej. Było ono jednak pierwszym, w którym prezydent USA odegrał aktywną rolę mediatora, a administracja amerykańska forsowała własne propozycje. Do memorandum z Wye River administracja amerykańska ograniczała się jedynie do asystowania przy negocjacjach i ułatwianiu ich, bez formułowania konkretnych rozwiązań. Ponadto B. Clinton nie zajął w tym wypadku, typowej dla administracji amerykańskiej, ewidentnie proizraelskiej postawy, nawet gdy strona izraelska uzależniła wdrożenie

¹⁵J. Zając, op.cit., s. 87-88.

¹⁶Ibidem, s. 89-92.

¹⁷http://www.state.gov/www/regions/nea/981023_interim_agmt.html (17.05.2008).

memorandum od dodatkowych zobowiązań nałożonych na władze Autonomii. Co więcej, amerykański prezydent poparł palestyńskie dążenia niepodległościowe, lecz osiągnięte tylko na podstawie porozumienia z Izraelem, a nie w drodze jednostronnej deklaracji. Wyraził ponadto swój sprzeciw wobec rezolucji ZO ONZ potępiającej osadnictwo izraelskie na terenach okupowanych.¹⁸

W kolejnych negocjacjach i zawarciu w ich konsekwencji porozumienia z Szarm el-Szejk¹⁹ z dn. 4.09.1999r. między Ehudem Barakiem i Jasirem Arafatem, rola USA ograniczała się jedynie do asystowania w negocjacjach. W ich wyniku Palestyńczycy uzyskali po raz pierwszy swobodne przejście między Strefą Gazy a Zachodnim Brzegiem Jordanu. Znalazły się w nim również postanowienia dotyczące stosunków ekonomicznych. Po wygranych przez Partię Pracy wyborach w Izraelu, USA postanowiły powrócić do tradycyjnej politycznej roli w procesie bliskowschodnim. Wysłannicy Białego Domu, zgodnie z zaleceniami B. Clintona, powstrzymywali się od proponowania własnych rozwiązań, co było wygodne dla Demokratów, gdyż kwestie, które pozostały do omówienia, były niezwykle skomplikowane (np. przyszły status Jerozolimy). Z tego też powodu bezpieczniej było uchylić się od przedstawiania własnych projektów.²⁰

W dniach 11-25 lipca 2000r. w Camp David prezydent B. Clinton zmienił tę strategię przedstawiając wówczas propozycje rozwiązania kwestii spornych. Pierwsza z nich zakładała zgodę Izraela na powrót do domów 100 tys. uchodźców. Druga natomiast dotyczyła podziału Jerozolimy na część wschodnią, która należałaby do Palestyńczyków i zachodnią izraelską. Obie propozycje zostały przez strony konfliktu odrzucone.²¹

Zwołany przez Waszyngton w dniach 16-17.10.2000r. szczyt w Szarm el-Szejk nie zmniejszył napięcia między stronami konfliktu. Za jego sukces należy jednak uznać powołanie tzw. Komisji Mitchella. W jej skład weszli: amerykański senator G. J. Mitchell, prezydent Republiki Tureckiej Suleyman Demirel, minister spraw zagranicznych Norwegii Thorbjørn Jagland, amerykański senator Warren B. Rudman oraz Wysoki Przedstawiciel ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Javier Solana, jako reprezentant UE.²² Komisja w ciągu pięciu miesięcy pracy opracowała raport, w którym wytyczyła następujące cele:

- zakończenie przemocy,
- odbudowa zaufania między stronami konfliktu,
- wznowienie negocjacji pokojowych.

Sam raport stanowił rekomendację, która miała przyczynić się do osiągnięcia tychże celów. Jego autorzy postulowali m.in. zaprzestanie ostrzeliwania celów izraelskich od strony palestyńskiej, wstrzymanie budowy osiedli żydowskich na terenach okupowanych a także przybycie międzynarodowych obserwatorów do Autonomii Palestyńskiej. Raport został ogłoszony dn. 30.04.2001r.²³

Po zamachach z 11.09.2001r. administracja amerykańska zaczęła naciskać na strony konfliktu, by te wdrożyły postanowienia raportu Mitchella. Podkreślała ona również, że wciąż opowiada się za powstaniem niepodległego państwa palestyńskiego. Miało to przekonać sojuszników w regionie, iż Waszyngton nie zamierza bezkrytycznie popierać interesów Izraela. Potwierdziło to również wystąpienie G. W. Busha na forum ZO ONZ w dniu 10.11.2001r., w którym amerykański prezydent jednoznacznie opowiedział się za powstaniem dwóch państw

¹⁸J. Zając, op. cit., s. 87-92.

¹⁹Ibidem.

²⁰J. Zając, op. cit., s. 92-94.

²¹K. Bojko, *Izrael a aspiracje Palestyńczyków*, Warszawa 2006, s. 146- 159.

²²<http://www.state.gov/p/nea/rls/rpt/3060.htm> (17.05.2008).

²³K. Bojko, M. Góra, op. cit., s. 28.

narodowych istniejących obok siebie.²⁴ Jednak z drugiej strony Waszyngton nie tolerował polityki zamachów terrorystycznych dokonywanych na terenie Izraela przez terrorystów palestyńskich. Co więcej nowa republikańska administracja rozpoczęła politykę izolacji politycznej J. Arafata.

Po kolejnych palestyńskich zamachach terrorystycznych i akcji odwetowej Izraela w postaci operacji „Obronna Tarcza”,²⁵ stało się jasne, że jedynie kraj niezaangażowany bezpośrednio w konflikt, może wystąpić z propozycją pokojową. Stąd też od początku czerwca Departament Stanu USA zaczął przygotowywać zarys programu zmierzającego do zakończenia konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Po raz pierwszy projekt nowej amerykańskiej propozycji przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie, nazwanej później „mapą drogową”,²⁶ został zaprezentowany przez prezydenta G.W. Busha w przemówieniu wygłoszonym 24.06.2002r. Był to pierwszy tak kompleksowy projekt administracji amerykańskiej. Propozycja ta, zaakceptowana przez resztę członków tzw. Kwartetu Bliskowschodniego²⁷, zakładała powstanie niepodległego, demokratycznego i zdolnego do przetrwania państwa palestyńskiego w trzech etapach.

W pierwszej fazie (jej koniec zaplanowano na maj 2003r.), miała nastąpić stabilizacja sytuacji na terenie Autonomii Palestyńskiej oraz budowa palestyńskich instytucji państwowych. Część ta podzielona była na kilka działów tematycznych. W dziedzinie bezpieczeństwa plan przewidywał m.in.:

- powstrzymanie terroru przez władze palestyńskie, co było warunkiem rozpoczęcia negocjacji i ustępstw strony izraelskiej,
- przepływ pieniędzy kierowanych od sponsorów do Autonomii Palestyńskiej przez palestyńskie Ministerstwo Finansów,
- zakaz dotowania grup terrorystycznych przez kraje arabskie,
- wycofanie sił IDF (*Israel Defense Forces*) z terenów zajętych przez nie po 28.09.2000r. i przywrócenie *status quo* przez obie strony,
- zamrożenie budowy osiedli żydowskich na terenach okupowanych od 1967r.,
- wycofanie się do „bezpiecznych i uznanych międzynarodowo granic”, zatem *de facto* do tych sprzed 1967r.

Kolejna dziedzina zakładała budowę instytucji przyszłego państwa palestyńskiego poprzez m.in.:

- opracowywanie konstytucji opartej na silnej demokracji parlamentarnej,
- powołanie tymczasowego premiera bądź rady ministrów,
- budowanie ustroju i przeprowadzenie niezbędnych reform służących stworzeniu trwałego podziału władzy,
- wybory.

W kwestii praw człowieka obie strony, a w szczególności Izrael, miałyby zagwarantować ich przestrzeganie, a także poprawę warunków życiowych, w szczególności ludności palestyńskiej. Projekt zakładał również dalsze dotowanie programów i inicjatyw mających na celu budowę i promocję społeczeństwa obywatelskiego.

W drugiej fazie, trwającej od czerwca 2003r.- grudnia 2003r. miało nastąpić kontynuowanie reform zapoczątkowanych w 2002r., a w szczególności:

- ukończenie prac nad konstytucją nowego państwa i przyjęcie jej przez odpowiednią palestyńską instytucję,
- zorganizowanie międzynarodowej konferencji, której głównym celem byłoby wsparcie

²⁴K. Bojko, op. cit., s. 177 – 187.

²⁵Ibidem, s. 187.

²⁶<http://www.state.gov/r/pa/prs/ps/2003/20062.htm> (17.05.2008).

²⁷Kwartet tworzą: Rosja, USA, ONZ i Unia Europejska, utworzony w Madrycie w 2002r.

- rozwoju gospodarczego terenów palestyńskich. Miałyby się ona również zająć kwestiami, takimi jak: zasoby wody, uchodźcy, kontrola zbrojeń, środowisko, bez uregulowania których niemożliwe stałoby się utworzenie państwa palestyńskiego,
- utworzenie niepodległego państwa palestyńskiego w prowizorycznych granicach ustalonych w wyniku negocjacji izraelsko-palestyńskich.

W etapie trzecim realizowanym w latach 2004-2005 miała postępować dalsza stabilizacja państwa palestyńskiego, negocjacje izraelsko-palestyńskie (dotyczące, m.in. kwestii uchodźców, statusu Jerozolimy, czy stałych granic) oraz w ich konsekwencji całkowite zakończenie konfliktu. Wszystkie etapy miały być nadzorowane i kierowane przez Kwartet.

W czerwcu 2002r. G. W. Bush wezwał do zmiany przywództwa w Autonomii, jako warunku poparcia ze strony USA dla powstania państwa palestyńskiego.²⁸ W połowie września natomiast, kiedy to wszystkie państwa Kwartetu Bliskowschodniego poparły „mapę drogową”, Amerykanie poinformowali, że nie będą współpracować z dotychczasowym przywódcą Autonomii Palestyńskiej nawet jeśli zostanie on wybrany po raz kolejny na prezydenta w przewidywanych na styczeń wyborach.²⁹ Administracja uzasadniła swoje stanowisko stwierdzeniem, że poprzez swoje działania Jaser Arafat wykazał, że nie może zostać uznany za wiarygodnego partnera w dialogu politycznym.

Wygrana kampania iracka z 2003r. jeszcze bardziej wzmocniła pozycję USA na Bliskim Wschodzie, czego efektem było oficjalne przekazanie „mapy drogowej” premierom Izraela i Autonomii Palestyńskiej. Jednak nowy premier Autonomii Mahmud Abbas, jak wskazywała narastająca fala terroru, był przywódcą raczej fasadowym, który bez pomocy międzynarodowej nie mógł wprowadzić w życie przyjętych zobowiązań.³⁰ W tej sytuacji tylko dzięki naciskom Waszyngtonu, 25.05.2003r. izraelski premier zgodził się na przyjęcie „mapy drogowej”. Wprawdzie na szczycie w Szarm el-Szejk przedstawiciele krajów arabskich poparli „mapę drogową”, lecz bez poparcia Libanu i Syrii, które nie pojawiły się na tym szczycie, a które mają kluczowe znaczenie dla trwałości procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie. W tej implementacja postanowień projektu USA mogła okazać się niemożliwa.

W kwietniu 2004r. podczas oficjalnej wizyty premiera A. Szarona w Waszyngtonie przedstawiony został tzw. plan Szarona. Bush poparł projekt budowy muru, jako formy realizacji „mapy drogowej”. Przedstawił on swoje stanowisko w liście skierowanym do Szarona z dn. 14.04.2004r.³¹ Stwierdził w nim, iż Izrael musi zabezpieczyć i uznać granice, ustalone w toku negocjacji między stronami i w zgodzie z rezolucjami RB nr 242 i 338. Jednak podkreślił, iż uwzględniając zmiany demograficzne, jakie zaszły na terenie Zachodniego Brzegu Jordanu od 1967r., powrót do granic z 1949r. jest niemożliwy. Ponadto stwierdził, iż mur jest raczej barierą bezpieczeństwa niż „barierą” polityczną. Nie można również traktować go, wg amerykańskiego prezydenta, jako bariery stałej i przesądzającej o przyszłych granicach między dwoma narodami.

Zaakceptowanie planu Szarona przez G.W. Busha stanowiło przede wszystkim wyraźne odejście od wcześniejszego stanowiska administracji amerykańskiej, zgodnie z którym granicę winna stanowić linia graniczna z 1967r.³² Oznaczało to *de facto* anektowanie w przyszłości części ziem Zachodniego Brzegu Jordanu i odebranie uchodźcom palestyńskim nadziei na powrót do państwa izraelskiego. W Autonomii Palestyńskiej list Busha określano jako drugą „deklaracją Balfoura”. Abed Rabbo, minister ds. bezpieczeństwa w rządzie Arafata, ocenił, iż słowa Busha „oznaczają *de facto* koniec procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie”.

²⁸<http://www.america.gov/st/pubs-english/2007/December/20071221154042IHecuoR5.682009e-02.html>, (15.05.2008).

²⁹K. Bojko, op. cit., s. 195.

³⁰Ibidem, s. 207.

³¹<http://www.america.gov/st/washfile-english/2004/April/20040414181759ndyblehs0.3991815.html> (15.05.2008) .

³²K. Bojko, op. cit., s. 228-229.

Administracja amerykańska wywierając silną presję na państwa Kwartetu pogłębiła izolację polityczną Arafata i Autonomii Palestyńskiej.³³ Zarówno przedstawiciele Kwartetu, jak i innych państw, przebywając z wizytą w Autonomii Palestyńskiej „omijali” siedzibę J. Arafata i spotykali się jedynie z premierem Ahmedem Korei. Taka izolacja polityczna, której źródłem były Stany Zjednoczone, pośrednio przyczyniła się do reform instytucjonalnych w Autonomii.

Wygranie wyborów prezydenckich przez Mahmuda Abbasa po śmierci J. Arafata zostało pozytywnie przyjęte zarówno przez państwa Kwartetu jak i Izrael.³⁴ USA, obok UE i ONZ złożyły deklarację wsparcia politycznego i finansowego Autonomii Palestyńskiej. Formą pomocy dla stron konfliktu było mianowanie 14.04.2005r. przez sekretarza stanu USA Condoleezę Rice specjalnego wysłannika Kwartetu ds. procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie, Jamesa Wolfensohna.³⁵ Jego zadaniem miało być:

- podtrzymanie dialogu politycznego między stronami konfliktu,
- koordynowanie cywilnego aspektu zapowiadanej przez Szarona ewakuacji osiedli żydowskich z Gazy i części Zachodniego Brzegu,
- pomoc w odbudowaniu gospodarki Autonomii po przejęciu przez Palestyńczyków Strefy Gazy.

USA oficjalnie wyraziły niezadowolenie z utworzenia rządu jedności narodowej przez prezydenta M. Abbasa w lutym 2007r.³⁶ Jednocześnie jednak nie zaprzestały kontaktów z członkami rządu nienależącymi do Hamasu, a także prowadziły rozmowy z M. Abbasem i E. Olmertem.

Przejęcie przez Hamas władzy w Strefie Gazy w lipcu 2007r. postrzegane było przez władzę Izraela i USA, jako możliwość powrotu do stołu rozmów.³⁷ 16.07.2007r. prezydent G. W. Bush obiecał wspomóc M. Abbasa w organizacji negocjacji na temat powstania państwa palestyńskiego. Wezwał on również do zorganizowania międzynarodowej konferencji państw, która zrewidowałaby postępy w budowie instytucji palestyńskich oraz „poszukała” dróg wsparcia dalszych reform.

Do konferencji tej doszło w dn. 26-28.11.2007r. w Annapolis. Wzięło w niej udział 49 państw, w tym Liban i Syria.³⁸ Efektem konferencji był dokument pod nazwą „*Wspólne Zrozumienie*” (Joint Understanding) odczytany przez prezydenta G. W. Busha na koniec konferencji, w którym przywódcy obu stron konfliktu zobowiązali się do:

- dalszych dwustronnych negocjacji w celu zawarcia układu pokojowego do końca 2008r.,
- natychmiastowego wdrożenia postanowień „mapy drogowej” pod nadzorem USA.³⁹

Dokument ten jest pewną modyfikacją założeń „mapy drogowej”, która zakładała całkowitą likwidację przemocy na terytoriach palestyńskich przed podjęciem negocjacji pokojowych. Oświadczenie z Annapolis mówi natomiast już tylko o „działaniach na rzecz powstrzymania przemocy i poprawy bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie”.⁴⁰ Takie złagodzenie warunków daje nadzieję na postęp w negocjacjach.

³³K. Bojko, M. Góra, op. cit., s. 82.

³⁴<http://www.globalsecurity.org/military/library/news/2005/01/mil-050110-rferl03.htm> (17.05.2008).

³⁵<http://www.state.gov/secretary/rm/2005/44641.htm> (17.05.2008).

³⁶CRS Report for Congress *The Palestinian Territories: Background and US Relations*, 5.07.2007, <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL34074.pdf>, s.24 (17.05.2008).

³⁷CRS Report for Congress: *Israeli-Palestinian Peace Process: The Annapolis Conference*, 7.12.2007, <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RS22768.pdf>, s. 2 (17.05.2008).

³⁸Ibidem.

³⁹<http://www.america.gov/st/texttrans-english/2007/November/20071127142803eaifas0.8996393.html> (21.05.2008).

⁴⁰P. Sasnal, *Konferencja w Annapolis* Biuletyn nr 51 (465), 30.11.2007, PISM, http://www.pism.pl/biuletyny/files/20071130_465.pdf (21.05.2008).

Dokument nie precyzuje jednak roli USA w dalszych negocjacjach między stronami. Prezydent G. W. Bush w założeniu ma nie spełniać tak aktywnej roli jak prezydent J. Carter czy B. Clinton, a USA niekoniecznie zamierzają przedstawiać swoje propozycje dotyczące procesu pokojowego czy samych negocjacji. Jest to zgodne z długo utrzymującym się poglądem amerykańskiej administracji, że to strony konfliktu muszą same osiągnąć pokój. Mimo to jednak, wspólne oświadczenie z Annapolis zakłada, iż Stany Zjednoczone mają „monitorować i osądzać” wypełnianie zobowiązań zaciągniętych przez strony konfliktu, co daje możliwość wpływania na władze Izraela i Autonomii w celu osiągnięcia porozumienia pokojowego.

Amerykańska pomoc finansowa dla Izraela w latach 1998-2007

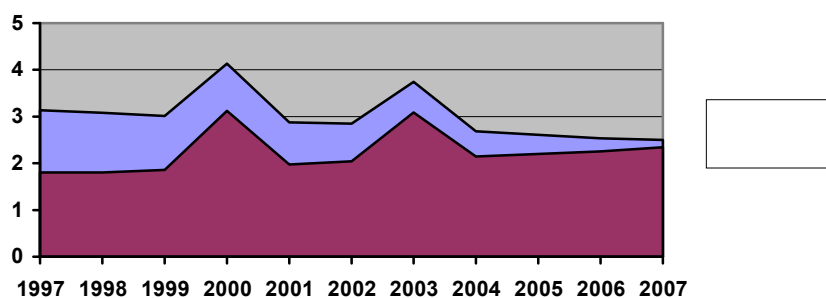
Amerykańska pomoc finansowa dla Izraela skupia się w dwóch dziedzinach: gospodarczej i wojskowej. Izrael nie jest krajem samowystarczalnym ekonomicznie i w celu podtrzymania swojej gospodarki polega na zagranicznej pomocy. Od 1976r. Izrael jest największym rocznym odbiorcą amerykańskiej pomocy, a kumulatywnie największym od II wojny światowej. Szacuje się, że w latach 90-tych. 17% całości pomocy zagranicznej USA (ekonomicznej i wojskowej) było kierowane do Izraela.⁴¹

Wykres 3: Amerykańska pomoc zagraniczna dla Izraela w latach 1998-2007 (w mld dolarów).

Źródło: *CRS Report for Congress U.S. Foreign Aid to Israel*, 2.01.2008, <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33222.pdf>, s. 18 (17.05.2008).

⁴¹*US Arms Transfers and Security Assistance to Israel*, http://www.fpiif.org/commentary/2002/0205armsfacts_body.html (maj 2004); cyt. za J. Zajac op. cit., s. 144.

Wykres 4 Amerykańska pomoc dla Izraela w latach 1998-2007 (w mld dolarów).



Źródło: *CRS Report for Congress U.S. Foreign Aid to Israel*, 2.01.2008, <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33222.pdf>, s. 18 (17.05.2008).

Na wykresie 3 można zauważyć spadającą wartość pomocy gospodarczej począwszy od 1998 r. i wzrastającą w tym samym okresie wartość pomocy wojskowej wynikające z faktu, iż izraelski premier B. Netanyahu w 1998r. zaproponował stopniową eliminację środków pomocy gospodarczej na rzecz pomocy wojskowej począwszy od 2000r. Oznaczało to roczne zmniejszenie pomocy gospodarczej o 120 mln dolarów i wzrost pomocy wojskowej o 60 mln dolarów. Propozycja ta została przyjęta przez administrację amerykańską.

W ciągu lat 90-tych. USA zapewniały środki na wsparcie izraelsko-palestyńskiego procesu pokojowego. Przykładowo w 1998 r. Izrael zażądał dodatkowej pomocy USA w wysokości 1,2 mld dolarów w celu wdrożenia porozumień z Wye River.⁴² Dodatkowe fundusze na ten cel zostały przekazane w ramach grantów wojskowych w 2000r. stąd wartość całkowitej pomocy wyniosła w tym roku ponad 4 mld dolarów. Tylko 200 mln dolarów (z 1,2 mld dolarów przekazanych na ten cel) zostało wykorzystane na wycofanie IDF i przemieszczenie instalacji z Zachodniego Brzegu. Reszta pieniędzy została przeznaczona na walkę z terroryzmem (175 mln dolarów) oraz cele strategiczne (825 mln dolarów).

Granty militarne w 2007r. (FMF) stanowiły ponad 20% całości izraelskiego budżetu obronnego.⁴³ W sierpniu 2007r. G. W. Bush zapowiedział, że chce zwiększyć pomoc wojskową dla Izraela o 6 mld dolarów w następnej dekadzie. To 10-letnie porozumienie zakłada wzrost grantów wojskowych z 2,4 mld dolarów przewidzianego na rok 2008 do 3,1 mld dolarów w roku 2018. Specjaliści sądzą, iż umożliwi to Izraelowi zakup bardziej nowoczesnego sprzętu amerykańskiego, takiego jak F-35 JFS. Nadal będzie on mógł przeznaczać 26% wartości grantu na zakup sprzętu wojskowego u własnych producentów. Celem porozumienia było wzmocnienie bezpieczeństwa Izraela oraz osiągnięcie przez niego poziomu zaawansowania wojskowego arabskich sąsiadów.

Ponadto Kongres poparł projekt amerykańsko-izraelskiego projektu obrony przeciwraкетowej, na który to cel przeznaczono 155,5 mln dolarów na rok 2008.⁴⁴ Przez ostatnie kilka lat współpraca amerykańsko-izraelska w tej dziedzinie zaowocowała wspólnym rozwojem kilku systemów, zaprojektowanych w celu zabezpieczenia przed raketami krótkiego, średniego i długiego zasięgu:

- David's Sling - przeciw raketom krótkiego i średniego zasięgu, które posiada Hezbollah w Libanie,
- Arrow i Arrow II – przeciw raketom długiego zasięgu,
- Arrow III – projekt systemu antynuklearnego.

⁴²*CRS Report for Congress U.S. Foreign Aid to Israel 2.1.2008*, <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33222.pdf>, s. 16 (17.05.2008).

⁴³*Ibidem*, s. 3.

⁴⁴*Ibidem*, s. 5-6.

Obok udziału w programie FMF Izrael skorzystał również z innych form pomocy, np. z gwarancji rządowych USA na pożyczki zaciągnięte w bankach amerykańskich na zasadach komercyjnych oraz z programu EDA (*Excess Defense Articles*).⁴⁵

W 1998 r. USA określiły Izrael jako najważniejszego sojusznika nienależącego do NATO.⁴⁶ Oznacza to, iż Izrael został objęty EDA. Należy zauważyć, iż Izrael posiada uprzywilejowaną pozycję wśród państw otrzymujących pomoc wojskową od USA. Może on wykorzystać uzyskane granty zarówno na badania i rozwój w USA, jak i na zakupy sprzętu wojskowego od rodzimych firm.

Amerykańska pomoc zagraniczna dla Autonomii Palestyńskiej w latach 1998-2007

USA przekazuje środki do Autonomii Palestyńskiej wyłącznie na cele humanitarne i gospodarcze. Żaden z funduszy nie dotuje sprzętu ani programów wojskowych, ani też nie był nigdy przekazywany do OWP. Środki przekazywane są głównie pośrednio - przez organizacje non-profit oraz przez prywatnych inwestorów.

Amerykańska pomoc zagraniczna przekazywana jest głównie dla ludności palestyńskiej. Środki pomocowe bezpośrednio do władz Autonomii Palestyńskiej przekazane były jedynie sześciokrotnie:⁴⁷

- 36 mln dolarów w 1994r. przez fundusz Autonomii Palestyńskiej,
- 20 mln dolarów w 2003r. bezpośrednio do Autonomii Palestyńskiej na realizację projektów dotyczących infrastruktury,
- 20 mln dolarów w grudniu 2004r. przekazane władzom izraelskim na pokrycie kosztów styczniowych wyborów,
- 50 mln dolarów zadeklarowane przez prezydenta G. W. Busha podczas wizyty prezydenta M. Abbasa w Białym Domu w maju 2005r., jednak po wygraniu przez Hamas wyborów parlamentarnych w 2006r., administracja amerykańska wycofała 45 mln dolarów z tego grantu,
- 59 mln dolarów w 2007r.,
- 18 mln dolarów w lipcu 2007r.

Tabela 2: Wartość środków przekazanych przez USA do UNRWA (Agencji Narodów Zjednoczonych ds. Pomocy Uchodźcom Palestyńskim) w mln dolarów w latach 1998 -2007.

1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007
78	81	89	101	100	146	127	108 ⁴⁸	137 ⁴⁹	130 ⁵⁰

Źródło: *CRS Report for Congress: United States Aid to the Palestinians*, 4.05.2005, http://vienna.usembassy.gov/en/download/pdf/aid_palest.pdf; s. 5 (21.05.2008); *U.S. Department of State: US Commitment to the Palestinian People*, 18.12.2007, <http://www.state.gov/r/pa/prs/ps/2007/dec/97711.htm>, (17.05.2008).

Jak pokazuje tabela 2, środki przekazywane przez USA w celu pomocy uchodźcom palestyńskim w ramach programu UNRWA, nie są zbyt duże, oscylują wokół 100 mln dolarów rocznie. Zauważalny jest jednak wzrost środków przeznaczanych na ten cel począwszy od

⁴⁵J. Zając, op. cit., s. 147

⁴⁶*CRS Report for Congress: US Aid to Israel*, 2.01.2008, <http://ftp.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33222.pdf>, s. 5 (17.05.2008).

⁴⁷*CRS Report for Congress: U.S. Foreign Assistance to the Middle East: Historical Background, Recent Trends, and the FY2008 Request*, <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL32260.pdf>, s.15 (17.05.2008).

⁴⁸W tym 20 mln dolarów budżetu nadzwyczajnego .

⁴⁹W tym 52,85 mln dolarów budżetu nadzwyczajnego .

⁵⁰W tym 40 mln dolarów budżetu nadzwyczajnego .

2000r. W roku 2001 wartość dotacji do UNRWA przekroczyła 100 mln dolarów rocznie. Jest to jednak nadal za mało, aby zaspokoić podstawowe potrzeby uchodźców palestyńskich, jak i zadbać o ich rozwój.

Fundusze dla Autonomii Palestyńskiej są również przekazywane przez USA w ramach Amerykańskiej Agencji Rządowej ds. Rozwoju Międzynarodowego (USAID), która finansuje takie programy jak: rozwój gospodarczy, zarządzanie wodą, rozwój infrastruktury, edukacja, wspieranie demokracji. Częściowo rozporządza ona również środkami Funduszu Wsparcia Gospodarczego (ESF).

Tabela 3: Budżet USAID dla Autonomii Palestyńskiej (*United States Agency for International Development*) w mln dolarów w latach 1998-2006.

1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006
61,1	80,0	122,0	148,1	190,1	190,7	138,8	349,6	139,3

Źródło: *USAID, US Overseas Loans and Grants (Greenbook)*,

http://qesdb.usaid.gov/cgi-bin/broker.exe?_program=gbkprogs.country_list.sas&_service=default&unit=R (22.05.2008).

Jak pokazuje to tabela 3, budżet USAID jest znacznie wyższy niż środki przekazywane do UNRWA, ale też zakres działania tej agencji jest znacznie większy. Budżet tej agencji rządowej rósł systematycznie, w 2000 r. przekroczył sumę 100 mln dolarów, a w roku 2005 osiągnął wysokość niemal 350 mln dolarów, co jest porównywalne do ówczesnej zagranicznej pomocy gospodarczej dla Izraela (ok. 400 mln dolarów).

Tabela 4: Wartość programu ESF dla Autonomii Palestyńskiej (*Economic Support Funds*) w mln dolarów w latach 1998-2007.

1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007
72,2	94,2	140,8	138,3	202,7	187,8	90,5	344,6	125,7	50

Opracowane na podstawie: *USAID US Overseas Loans and Grants...*; *CRS Report for Congress: U.S. Foreign Assistance to the Middle East: Historical Background, Recent Trends, and the FY2008 Request*, 3.07.2007, <http://italy.usembassy.gov/pdf/other/RL32260.pdf>, s. 18 (22.05.2008).

ESF jest funduszem, który wspiera m.in. bliskowschodni proces pokojowy, a także programy stabilizacji gospodarczej krajów. Jego wartość wzrastała do 2005 r., kiedy to osiągnęła 344,6 mln dolarów (tabela 4). W roku następnym, po wygranych przez Hamas (ugrupowanie uznane przez USA za terrorystyczne) wyborach wysokość tego funduszu spadła do 148,5 mln dolarów. W roku 2007 USA przeznaczyły na ten fundusz zaledwie 50 mln dolarów, co miało związek właśnie z przejściem władzy w Strefie Gazy przez Hamas.

Średnia roczna amerykańska pomoc skierowana do Palestyńczyków począwszy od 1993 wynosiła 85 mln dolarów.⁵¹ Jej głównym celem było finansowanie projektów humanitarnych. W 1998r., łącznie z porozumieniem Wye River, prezydent B. Clinton zobowiązał się przekazać 400 mln dolarów grantu dla Palestyńczyków. Suma ta została przekazana w dwóch ratach w 2000 r. i w 2003r. G. W. Bush wezwał do zwiększenia tej pomocy do dodatkowych 200 mln dolarów w roku 2005 i 150 mln dolarów w roku 2006.

Biorąc pod uwagę, iż sytuacja gospodarcza i humanitarna w Autonomii Palestyńskiej jest ciężka, pomoc krajów zachodnich, w tym USA, wydaje się być niezbędna. Bez poprawy warunków życiowych ludności nie można liczyć na efektywny proces pokojowy.

Efektywność amerykańskiego zaangażowania politycznego i ekonomicznego w Izraelu i Autonomii Palestyńskiej dla osiągnięcia izraelsko-palestyńskiego porozumienia pokojowego

⁵¹ *CRS Report for Congress U.S: Foreign Aid to Palestinians...*, s. 1

Ocenę efektywności działań politycznych Białego Domu należy przeprowadzić z uwzględnieniem skomplikowanego charakteru uwarunkowań wpływających na implementację postanowień izraelsko-palestyńskich negocjacji pokojowych. Głównymi aspektami utrudniającymi postęp rokowań są: zamachy terrorystyczne dokonywane na terytorium Izraela, a także izraelski system parlamentarny.

Ekstremistyczne organizacje islamskie, których głównym celem jest likwidacja Izraela, próbują udaremnić wynik negocjacji pokojowych, poprzez ataki terrorystyczne, które następują w kilka dni po porozumieniu. Nawet jeśli obie strony konfliktu dochodzą do porozumienia w pewnych kwestiach, to proces pokojowy jest później zahamowany. Ponadto akty terroru ze strony skrajnych ugrupowań stanowią doskonały pretekst dla strony izraelskiej do nie wypełniania zobowiązań zaciągniętych w ramach negocjacji.

Izraelski system parlamentarny również nie ułatwia wypełnianie tychże zobowiązań. Próg wyborczy do Knesetu wynosi 2% stąd, jak się można domyślać, istnieje duże rozdrobnienie partyjne.⁵² W praktyce partia, która wygrała wybory musi zbudować koalicję z kilkoma innymi partiami. I tak przykładowo, gdy w 1999r. wybory parlamentarne w Izraelu wygrała Partia Pracy E. Baraka, by zyskać przewagę w Knesecie musiał zbudować koalicję, m.in. ze skrajnie prawicowymi partiami, takimi jak Szas. Zaowocowało to rozpadem koalicji przed szczytem w Camp David, z powodu niezadowolenia tychże partii z ustępstw terytorialnych na rzecz Palestyńczyków.

Skuteczność i efektywność działań politycznych należy badać pod kątem ich efektów. Stąd należy stwierdzić, że mimo, iż wpływ administracji amerykańskiej na przywódców Izraela i Autonomii Palestyńskiej w latach 1998-2007 był znaczny, podobnie jak ilość jej inicjatyw, nie przełożyło się to jednak na realne wdrażanie postanowień porozumień i deklaracji osiągniętych przy znacznej pomocy USA. Ponadto plany i rekomendacje przygotowane przez Departament Stanu, jak np. raport Komisji Mitchella czy „mapa drogowa”, pozostały deklaracjami i rekomendacjami *de facto* nie wprowadzonymi w życie, bądź też wdrożonymi, ale tylko szczątkowo.

„Plan Szarona” został przedstawiony jako pierwszy etap „mapy drogowej”. Należy jednak zauważyć, że mimo iż zakłada on niezbędne dla powodzenia procesu pokojowego posunięcia, takie jak wstrzymanie budowy osiedli żydowskich na terenach palestyńskich, to jednak w założeniu tego planu Izrael jednostronnie oddziela się od Palestyny, a co za tym idzie, sam wyznacza linię graniczną. W „mapie drogowej” kwestia granicy miała podlegać negocjacjom, a punktem wyjściowym dla nich miała być linia demarkacyjna z 1967r. Poparcie G. W. Busha wyrażone dla planu w 2004r. zahamowało proces pokojowy do listopada 2007r.

Wprawdzie izolacja polityczna J. Arafata doprowadziła do reform wewnętrznych w Autonomii Palestyńskiej i uzyskaniu władzy przez M. Abbasa, to jednak nie posiada on tak silnego autorytetu wśród Palestyńczyków, jakim cieszył się jego poprzednik. Ponadto destrukcyjnie na izraelsko-palestyński proces pokojowy wpływał fakt, iż USA ignorowały Hamas, kiedy ten legalnie zdobył i sprawował władzę na terenie Autonomii Palestyńskiej, utrzymując przy tym kontakty z prezydentem M. Abbasem i Fatahem. Pośrednio doprowadziło to do destabilizacji sytuacji, a następnie do przejścia władzy w Strefie Gazy przez Hamas.

Bardziej skuteczną strategią zmniejszania wpływu Hamasu na społeczeństwo palestyńskie byłoby przeznaczenie większych środków pomocowych na poprawę warunków życiowych w Strefie Gazy i na Zachodnim Brzegu Jordanu. Bez podniesienia jakości życia w tych obszarach nie uda się przekonać Palestyńczyków do procesu pokojowego, na którym jak na razie, z punktu widzenia Palestyńczyków zyskuje tylko Izrael.

Na koniec należy wspomnieć, iż amerykańska pomoc wojskowa dla Izraela w latach 1998-2007 również wpłynęła na izraelsko-palestyński proces pokojowy. Z pewnością sprzęt

⁵²http://www.knesset.gov.il/description/eng/eng_mimshal_beh.htm (22.05.2008).

wojskowy, który Izrael kupuje w USA niezbędny jest dla zapewnienia bezpieczeństwa państwu, jednak im pewniej Izrael czuje się wobec swoich arabskich sąsiadów, tym bardziej usztywnia się jego stanowisko negocjacyjne.

Polityczne zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w rozwiązanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego w latach 1998-2007 było znaczne. Administracja amerykańska przygotowała zarówno kompleksowy plan rozwiązania sporu między stronami, jak i liczne rekomendacje służące zmniejszeniu napięcia i ułatwieniu negocjacji. Ponadto Biały Dom organizował konferencje przywódców Izraela i Autonomii Palestyńskiej, na których obaj liderzy wyrażali wolę do wypełnienia zobowiązań przyjętych w toku negocjacji. Pod tym względem USA odniosły sukces polityczny.

Inaczej zupełnie przedstawia się kwestia realizacji tych zobowiązań. Mimo tak znacznego zaangażowania politycznego, nie udało się administracji amerykańskiej doprowadzić do wdrożenia przyjętych przez strony zobowiązań. Było to wynikiem przede wszystkim ograniczeń instytucjonalnych w obu państwach, wzrastającej skali przemocy ze strony palestyńskich ugrupowań terrorystycznych oraz błędnej strategii Białego Domu.

Administracja amerykańska, jak starałam się wykazać w swojej pracy, nie wywierała w latach 1998-2007 wystarczającego nacisku na stronę izraelską, a także zbyt mało uwagi poświęcała potrzebom strony palestyńskiej. Stworzyło to sytuację, w której Izrael mógł nie wiązać się ze zobowiązaniami ustalonymi w toku negocjacji z władzami Autonomii Palestyńskiej. To, podobnie jak izolacja polityczna Hamasu po wygraniu przez niego wyborów parlamentarnych, doprowadziło do destabilizacji sytuacji w Autonomii, a tym samym oddaliło osiągnięcie porozumienia z Izraelem.

Bez aktywniejszego udziału Stanów Zjednoczonych w procesie pokojowym między Izraelem, w sensie nacisku politycznego, a Autonomią, w sensie większej pomocy finansowej, osiągnięcie trwałego porozumienia między stronami nie będzie możliwe.

Bibliografia:

- Bojko K., Góra M., *Wybrane aspekty polityki Izraela Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej wobec Palestyńskiej Władzy Narodowej*, Kraków 2007.
- Bojko K., *Izrael a aspiracje Palestyńczyków*, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2006.
- Chojnowski A., Tomaszewski J., *Izrael*, Warszawa 2001.
- Zając J., *Środki i metody oddziaływania USA w bliskowschodnim procesie pokojowym (1991-2000)*, Warszawa 2004.

Internet:

- www.america.gov
- www.mfa.gov.il
- www.fas.org
- www.fpif.org
- www.domino.un.org
- www.state.gov
- www.globalsecurity.org
- www.pism.pl
- www.knesset.gov.il
- www.palestinecenter.org
- www.wrmea.com

Daria Gumulińska

KOCZOWNICTWO NA SAHARZE NA PRZYKŁADZIE PLEMION TUAREGÓW

Sahara to największy pustynny obszar świata, który wraz z półpustynnym pobrażem Sahelem, obejmuje według różnych danych od 7 do 9 milionów kilometrów kwadratowych,¹ co stanowi około 40 % powierzchni kontynentu.² Utarło się pojęcie, że Sahara jest jednym wielkim oceanem piasku. Taki obraz przekazali jej pierwsi badacze, przemierzający pustynię szlakami karawan. Karawany wybierały drogę przez piaszczyste tereny gdyż były dostępne i bezpieczne dla wielbłądów, a faktycznie stanowią one tylko jedną trzecią powierzchni. Pustynia to kraina wielkich kontrastów; to kilometry jałowych pustkowi i urodzajne oazy, kamieniste *hamady*, piaszczyste *ergi*, żwirowe *regi* i skaliste płaskowyże, kaniony wyschniętych rzek *uedy*³ i słone jeziora.⁴ Dominują tereny równinne, nie przekraczające 500 m n.p.m., ale znajdują się tam również liczne pagórkowate wyżyny i pasma gór, których najwyższe szczyty przekraczają 3000 m n.p.m.

Na Saharze występują ogromne wahania temperatur. Różnice między dniem a nocą dochodzą do 30 stopni Celsjusza. Latem, czyli podczas pory suchej, temperatura nie schodzi poniżej 40 stopni, a zimą podczas pory deszczowej w rejonach górzystych odnotowano 20 stopniowe mrozy.⁵ Szczyty gór pokryte są śniegiem, zdarzają się zamiecie śnieżne i grad.⁶ Po przeminięciu pory deszczowej, występuje inne zjawisko klimatyczne, silne i gorące wiatry zwane samumami, które przybierają charakter niebezpiecznych burz piaszkowych.⁷

Oazy, malowniczo rozsiane po całej pustyni, są miejscem walki między piaskiem i roślinnością,⁸ punktem gdzie spotykają się saharyjskie szlaki i koncentruje życie. Obecnie kilkudziesięcne miasteczka powstały z zakładanych przez koczowników obozów, w miejscach gdzie odnaleziono pokłady wód podziemnych i gaje palmowe.⁹ Woda jest podstawą bytowania na tych obszarach. Normalne opady są niewielkie i dochodzą najwyżej do 250 mm rocznie, a zdarzają się okresy, kiedy deszcze nie padają wcale a susze przynoszą ogromną śmiertelność. Tak było w latach 1968 – 1974 w rejonie Sahelu, kiedy to zmarło z głodu 400 tysięcy ludzi, a 2 miliony musiało zmienić miejsce koczowania.¹⁰ Kolejnym problemem, jest powiększanie się rejonu pustynnego. Powoli Sahel staje się pustynią. Dzieje się tak z winy człowieka, który aby przeżyć nadmiernie eksploatuje pastwiska i zapasy wody.¹¹ Przystosowana do oszczędnej gospodarki wodą jest również uboga roślinność. Występuje głównie w *uedach* - dolinach rzek okresowych i na terenach wyżynnych i górzystych, gdzie czerpie wodę ze szczelin skalnych. Po niezmiernie rzadkich deszczach pojawiają się gdzieś tam okresowe pastwiska. Jednak na wielu obszarach, niemal zupełny brak opadów uniemożliwia rozwój

¹ Z. Komorowski, *Geografia etniczna Afryki*, „Kultura i Społeczeństwo”, tom XXIII, nr 4, s. 153.

² S. Wilkosz, *Wszystko o Afryce*, Warszawa 1982, s. 19.

³ Najprawdopodobniej, nazwa pochodzi od arabskiego *wādi* (czyt. ładi), w starszych źródłach pojawia się też zapis *uadi*.

⁴ J. Samusik, *Trypoliskie ABC*, Warszawa 1987, s. 215.

⁵ W. Łysiak, *Na Saharze*, „Przekrój”, nr 1837, 1980.

⁶ B. Zaorska, *Raj pod stopami*, Warszawa 1991, s. 102.

⁷ S. Wilkosz, op. cit., s. 20.

⁸ B. Zaorska, *Marabut i tubiba*, Warszawa 1986, s. 303.

⁹ W. Łysiak, op. cit.

¹⁰ S. Wilkosz, op. cit., s. 20.

¹¹ W. Łysiak, op. cit.

Pod koniec panowania rzymskiego w Afryce, czyli na początku naszej ery miało miejsce wydarzenie, które zrewolucjonizowało życie na Saharze. Mowa tu, o pojawieniu się wielbłąda, który dał człowiekowi nieznaną dotąd swobodę ruchów. Rozwiązanie problemu transportu spowodowało otwarcie nowych dróg wymiany handlowej i kulturalnej, a co za tym idzie rozszerzenie zasięgu działalności ludzkiej i zmiany gospodarcze. Wraz z tymi zmianami pojawił się nowy człowiek - koczownik - właściciel wielbłąda.¹⁹ Hodowla tego zwierzęcia stała się jednym z najważniejszych zajęć Tuaregów. Dzięki niej w wiekach późniejszych stali się oni monopolistami w zakresie handlu transsaharyjskiego. Umożliwiła ona także liczne podboje i zapewniła panowanie na całej Saharze. Do dziś życie koczowników uwarunkowane jest od ilości posiadanych wielbłądów, gdyż służą one jako środek transportu do przewozu osób i towarów, dostarczają mięsa, mleka i skór, czy też są zabezpieczeniem finansowym i środkiem płatniczym.²⁰ Wielbłąd odgrywa dużą rolę w obrzędach, takich jak ceremonia inicjacji czy zaloty. Atrakcyjność młodego mężczyzny nie zależy jedynie od jego bogactwa, lecz również od urody posiadanych wielbłądów, sposobie dosiadanania i umiejętności galopowania.²¹ „(...) *Bez nich nie wiem co byśmy zrobili. Chyba i Tuaregów by nie było(...)*”, wspomina słowa swego przewodnika Korabiewicz.²²

Wielbłądy są niezastąpione w tym klimacie. Organizm tego zwierzęcia jest doskonale przystosowany do życia na pustyni. Jego szerokie kopyta umożliwiają mu swobodne poruszanie się po piasku,²³ a o jego fizycznej wytrzymałości i odporności na brak wody krążą legendy. Faktycznie, wielbłąd transportowy *marokki* jest w stanie przebyć 80 km dziennie z 200 kilogramowym obciążeniem, a wielbłądy pod wierzch *mehari* mogą biec bez przerwy nawet do 300 km. W ekstremalnych warunkach jego organizm, aby ograniczyć wydalanie wody z moczem, spowalnia pracę nerek, dzięki czemu może on obyć się bez wody 3-4 dni, a podczas odpoczynku i pory zimowej, nawet 10 dni i dłużej. Jednorazowo wielbłąd jest w stanie wypić 100 - 120 litrów wody.²⁴ Natomiast podczas długiej wędrówki może on stracić około 30 % swojej wagi, którą uzupełni podczas dłuższego odpoczynku. „*Wielbłąd to nasz przyjaciel (...). Ale uparty bywa szelma i narowisty!(...)Trzeba dobrze znać charakter swojego wielbłąda, on bowiem nie lubi zmian. Śpi zawsze w tym samym miejscu, w karawanie staje w tej samej kolejce. Nie daj Bóg, przestawisz w inne miejsce, nie pójdzie, znarowi się. Zna swoje prawa. Co pół roku musi dostać urlop. Inaczej wpada w histerię, wariuje. Właściwie pracuje on tylko sześć miesięcy na rok, drugie sześć odpoczywa.*” - przytacza dalej Korabiewicz.²⁵

O szczególnej roli wielbłąda dla Tuaregów świadczyć może bogate słownictwo dotyczące ich hodowli. Zwierzę te żyje około pięćdziesięciu lat. „(...) *Każdy rocznik wielbłąda ma swoją nazwę. (...) Gdy ukończy jeden rok życia staje się benbaszarem, dwuletni to (...) belbun, trzyletni – henk, czteroletni – Ida. (...) Gdy wielbłąd ukończy lat pięć staje się fui, sześć lat – erbahi, dopiero po ukończonych siedmiu latach staje się džemel i takim pozostaje przez resztę swojego życia.*”²⁶ Ośmioletni, może być już wykorzystywany do lżejszych prac, a za dorosłego uważany jest wielbłąd piętnastoletni. Od tej pory przez około dwadzieścia lat może on służyć człowiekowi. Tuaregowie w większości je kastrują, pozostawiając tylko jednego samca rozplodowego na sto samic.²⁷

Najcenniejszymi wielbłądami, będącymi symbolem tuareskich wojowników, przedmiotem dumy i uważanymi za zwierzęta szlachetne są *mehari*. Są one większe i szybsze od pozo-

¹⁹ E. W. Bovill, *Złoty szlak Maurów*, Warszawa 1966, s. 74.

²⁰ J. Mazel, *Zagadki Maroka*, Warszawa 1975, s. 75-76.

²¹ K. Makulski, *Model gospodarki Kel Ahaggar*, „Etnografia Polska”, 1970, s. 248.

²² A. Rybiński, op. cit., s. 90.

²³ S. Moskał, op. cit.

²⁴ J. Samusik, op. cit., s. 222.

²⁵ W. Korabiewicz, *Do Timbaktu*, Warszawa 1969, s. 317.

²⁶ Ibidem, s. 316-317.

²⁷ Ibidem, s. 316-317.

stałych, zaliczane przez Tuaregów do ras sudańskiej i sahelkiej. Te wielbłądy wyróżniają się bardzo jasną, prawie białą sierścią. Rostafiński, który nie darzył sympatią tych zwierząt, tak opisywał ich zalety: „*Te bestye mają być więc znacznie wyższe od zwykłych wielbłądów, o cienkich nogach i zgrabnej szyi. A takie są z nich bieguny, że robią do 150 kilometrów na dzień (...). Tuaregi, dla których wielbłąd jest wszystkim (...) zajmują się niezmiernie ich hodowlą, a zwłaszcza wychowaniem do szybkiej jazdy i do boju. Zwierz podobno tak się przywiązuje do pana, że nawet cierpiąc nie ryczy, żeby nie zdradzić obcym jego obecności w pustyni. Tagri siedzi na nim na siodle, zakładając nogi skrzyżowane na szyi i dotykając niemi, kieruje zwierzęciem, mając tym sposobem ręce do walki swobodne. Damy zaś ćwiczą meharów w tańcu (...). Najmajątniejsi właściciele nie posiadają więcej meharów nad pięćdziesiąt, a cenią ich bardziej niż swoich wasalów.*”²⁸

Czasy, kiedy wielbłądy były jedynym środkiem transportu minęły już bezpowrotnie. Coraz częściej białe *mehari* zastępują terenowe samochody. Jednak pasterstwo wędrowne nadal stanowi podstawę utrzymania Tuaregów. Chociaż sytuacja polityczna i ekonomiczna coraz częściej zmusza ich do osiadłego trybu życia, zachowują oni wciąż żywe tradycje koczownictwa i część roku spędzają na wędrownkach.²⁹

Od najdawniejszych czasów, po dzień dzisiejszy pustynia wyznacza rytm i styl ich życia. Nomadzi koczują na rozległych obszarach Sahary i Sahelu, odbywając okresowe, bliższe lub dalsze wędrownki w poszukiwaniu terenów dla wypasu swych zwierząt. Wyprawy Tuaregów są nieregularne i niezwiązane z porami roku, lecz z występowaniem opadów i źródeł wody. Kiedy brak deszczu i susze powodują całkowity zanik pastwisk, ludność przenosi się na tereny gościnniejsze, oddalone czasem o kilkadziesiąt kilometrów. Jeśli warunki nie zmuszają do dalekich wypraw, wówczas granice koczowania Tuaregów mieszczą się na niezbyt oddalonych od siebie obszarach.³⁰ Po wyczerpaniu zapasów wody i roślinności, ruszają oni w dalszą drogę.

Woda jest niezbędna do egzystencji. Tuaregowie muszą dysponować odpowiednią jej ilością dla siebie, swych stad oraz roślin uprawianych przez rolników w oazach. Pozyskiwana jest ona ze źródeł bijących w skałach, z sadzawek i kałuż powstających po deszczach, z łożysk wyschniętych rzek lub ze studni. Ze źródeł, znajdujących się z dala od miejsc uczęszczanych, korzystają głównie pasterze i wędrowcy. Odkrycie źródła zapewnia autorytet i szacunek Tuaregów.³¹ Aby woda pojawiła się na powierzchni *uedu*, kopie się niewielki dołek, z którego bez problemu mogą czerpać ludzie i zwierzęta. W innych rejonach kopane są różnego rodzaju studnie. Mniejsze, głęboke na 8 metrów lub większe, wyposażone w konstrukcję i kołowrót. Większe kopane są w oazach, gdzie potrzeba wiele wody do nawadniania ogrodów. Do tych celów budowane są też kanały irygacyjne zbierające wodę z podziemnej warstwy pobliskich *uedów*.³² Do wydobywania wody ze studni służy skórzane wiadro oraz długie powrozy, a do transportu i przechowywania skórzane bukłaki z koziej skóry.³³

Aman Iman – woda jest duszą - mawiają Tuaregowie, jednak piją ją dopiero wtedy, gdy zabraknie mleka lub maślanki. Nawet wybierając się w podróż nie zabierają wody, z wyjątkiem dalekich wypraw w nieznanne tereny. Kiedy zgubią drogę i zabraknie jakichkolwiek płynów ratują się krwią wielbłąda z rozciętej żyły między oczami. Jeżeli dysponują większą ilością zwierząt, zabija się jedno z nich by wypić krew, a zapasy wody uzupełniają z jego żołądka.³⁴ Koczownicy mogą też ratować swe życie zdając się na instynkt swych zwierząt. Wów-

²⁸ J. Rostafiński, *Z Algierii. Przyroda i Ludzie*, Kraków 1888, s. 194-195.

²⁹ Z. Komorowski, op. cit., s. 160.

³⁰ F. Gross, *Koczownictwo. Studja nad nomadyzmem i nad wpływem tegoż na społeczeństwo, ustrój i prawo*, Warszawa 1936, s. 60-61.

³¹ Z. Gerlach, *Wśród Tuaregów Hoggaru*, „Kontynenty”, nr 4 (147), 1976.

³² A. Rybiński, op. cit., s. 86-88.

³³ Ibidem, s. 88.

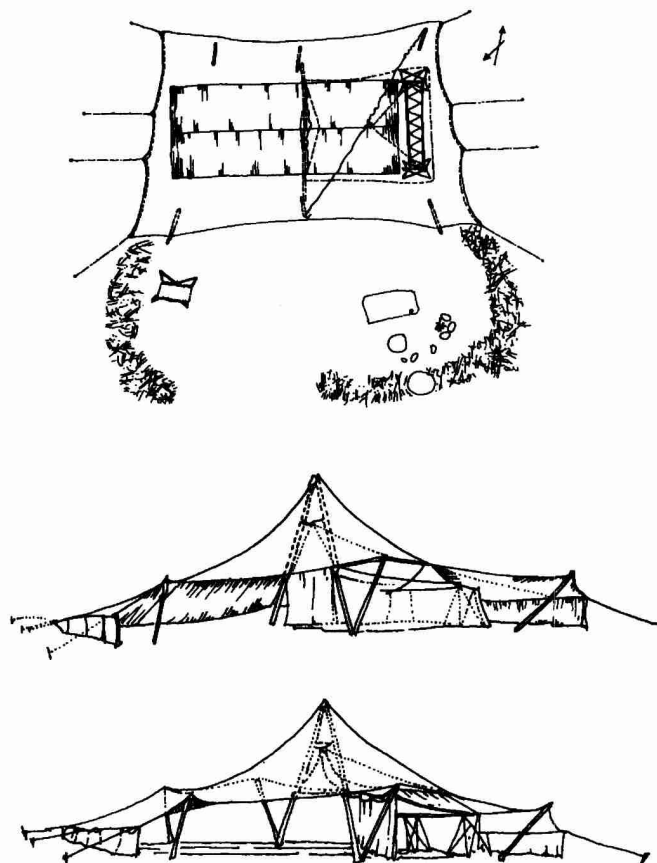
³⁴ Ibidem, s. 89.

czas przywiązują się do nich w nadziei, że same odnajdą drogę. Gdy na pustyni natrafiają na człowieka umierającego z pragnienia, również nie podają mu wody w dużych ilościach. Karwią go tłuczonymi daktylami z pieprzem i wodą, a ciało skrapiają i masują.³⁵ Tuaregowie również nie używają wody do mycia, zastępując ją piaskiem. Rostafiński twierdzi, że robią tak ze względów zdrowotnych.³⁶ Faktem jest, że przy tak dużych zmianach temperatury i suchym klimacie częsty kontakt z wodą powoduje pęknięcie skóry, dlatego też zabezpieczają ją smarując ciało tłuszczem.³⁷

Jak widać z przytoczonych przykładów, sami koczownicy prowadzą oszczędną gospodarkę wodą, jednak potrzebują jej ich stada, które z kolei są podstawą ich utrzymania. Niezbędna jest też do uprawy roślin, dających pożywienie.

Od obecności wody zależy, także rozmieszczenie obozowisk Tuaregów. Rozróżniamy dwa typy obozowisk, tj. 1. w marszu i 2. w czasie pobytu na miejscu. Obozy stałe ustawiane są zawsze w miejscach obfitujących w wodę i pastwiska. Zazwyczaj nie są one liczne, żyje w nich nie więcej niż kilkadziesiąt osób. Obejmują kilka lub kilkanaście namiotów zajmowanych przez szlacheckie rodziny spokrewnione ze sobą i słomiane szałas, w których mieszkają ich poddani.³⁸ Namioty ustawiane są najczęściej w koło, a w środek spędzana jest na noc trzoda. W czasie marszu koczownicy, z wyjątkiem szlachty, śpią pod gołym niebem.³⁹

Rysunek 2: Struktura namiotu Tuaregów



Źródło: T. Kelm, *Architektura sakralna Sahary*, Warszawa 2000, s. 102.

³⁵ Ibidem, s. 89.

³⁶ J. Rostafiński, op. cit., s. 191.

³⁷ H. Lhote, *Malowidła kwitnącej pustyni*, Warszawa 1964, s. 88.

³⁸ U Tuaregów istnieje hierarchiczna struktura społeczna, najczęściej określana w literaturze mianem struktury kastowej

³⁹ F. Gross, op. cit., s. 72.

Namioty Tuaregów sporządzane są ze skór zwierzęcych. U bogatszych rodzin, są to starannie wyprawione i dobrane skóry muflonów⁴⁰ lub wielbłądów, często przemyślnie ozdobione wiązanymi rzemieniami.⁴¹ Korabiewicz, goszczący w obozie w okolicach Timbuktu, tak opisywał namiot: „Czarny wysoki „dom” z sześćdziesięciu skór kozlich uszyty, otwarty z jałnego boku. Przed wejściem, jako osłona od wiatru, parawan pleciony z trzciny. Podłogę wyścielają maty, na nich zaś rozrzucone barwne poduszki oraz parę ciepłych kilimów(...). Leżąc na wznak w poduszkach, otulony wielbłądzim kilimem, przypatrywałem się artystycznemu wykończeniu namiotowego wnętrza. Każde wiązanie zdobiły kolorowe skórkowe frędzle, każde drewniane kolanko nosiło cechy ludowej rzeźby.”⁴²

W miarę postępującego ubożenia tuareskiej szlachty, zaczęto używać kozich skór, niestarannie wyprawianych i łatanych, a w przypadku ich braku zastępowano płachtą lub nawet tekturą. W ostatnich latach, skórzane namioty zastępowane są brezentowymi.⁴³

Najbiedniejsi Tuaregowie Kel Ajjer z gór Tassili, zamieszkują wzorem swych przodków jaskinie. Domostwa urządzają we wnękach skalnych, wznosząc niskie kamienne ścianki do ochrony przed wiatrem i zimnem. W identycznych pomieszczeniach trzymane są ich zwierzęta.⁴⁴

W ostatnich dziesięcioleciach, Tuaregowie coraz częściej przechodzą z wędrownego w osiadły tryb życia. Do tej pory nie zmusił ich do tego, ani kolonializm francuski i skutki jego polityki, ani utworzenie niepodległych państw na terytorium ich kraju. Zmusiła ich do tego pustynia. Wielka susza, która dotknęła obszary Sahelu wygnała koczowników z ich terenów, rozpoczynając wielki dramat tego narodu. Wysychały studnie, masowo ginęli ludzie i ich stada, ci którym udało się przetrwać uciekali w poszukiwaniu środków do życia do osad i miast południa, w Nigrze i Mali lub na północ na tereny Libii i Algierii. Tuareska szlachta podejmowała funkcje najniższej płatnych pracowników, zajmowała się kontrabandą lub wyprzedawała swój dobytek. Chociaż ciągle rozbijali swe namioty na obrzeżach miast lub osiedlali się w obozach dla uchodźców, to rozpoczął się proces pierwszego od setek lat osiedlania się Tuaregów.⁴⁵ Mimo że, jak twierdzą: „Sahara jest samym szczęściem, uczciwością, prawdą, natomiast świat ludzi osiadłych stale w jednym miejscu wypełniają pułapki, kłamstwa, brudna siła (...)”⁴⁶ jednak po ustąpieniu wieloletniej suszy nie wszyscy chcieli powrócić na pustynię. Dla jednych powrót do dawnego życia uwarunkowany był odzyskaniem swych stad. Inni, głównie młodzież, postanowili kontynuować życie w mieście.⁴⁷

Być może nadchodzi kres koczownictwa, które przez wieki było dumą Tuaregów i wyznaczało tożsamość tego narodu, skoro już wykształcony w mieście, tuareski prawnik mówi: „Za dwadzieścia lat nie będzie już nomadów(...) Klimat się zmienia, zmieniają się ludzkie potrzeby. A szkoła nie może wędrować za nami ani szpital. Trzeba się będzie osiedlić.”⁴⁸

⁴⁰ Prawdopodobnie były to jednak owce grzywiaste, często przez Europejczyków mylone z muflonami.

⁴¹ J. Samusik, op. cit., s. 210.

⁴² W. Korabiewicz, op. cit., s. 321.

⁴³ J. Samusik, op. cit., s. 210.

⁴⁴ H. Lhote, op. cit., s. 37.

⁴⁵ O. Budrewicz, *Ta przeklęta susza*, Warszawa 1977, s. 60-72.

⁴⁶ Ibidem, s. 68.

⁴⁷ Ibidem, s. 60-72.

⁴⁸ O. Stanisławska, *Rok podróży, rok życia*, „Magazyn Gazety Wyborczej”, nr 22, 7 czerwca 1997.

Bibliografia:

- Bovill E. W., *Złoty szlak Maurów*, Warszawa 1966.
- Budrewicz O., *Ta przeklęta susza*, Warszawa 1977.
- Gross F., *Koczownictwo. Studja nad nomadyzmem i nad wpływem tegoż na Społeczeństwo, ustrój i prawo*, Warszawa 1936.
- Kapuściński R., *Heban*, Warszawa 1998.
- Kelm T., *Architektura sakralna Sahary*, Warszawa 2000.
- Korabiewicz W., *Do Timbaktu*, Warszawa 1969.
- Lhote H., *Malowidła kwitnącej pustyni*, Warszawa 1964.
- Rostafiński J., *Z Algierji. Przyroda i Ludzie*, Kraków 1888.
- Rybiński A., *Tuaregowie z Sahary*, Warszawa 1999.
- Samusik J., *Trypoliskie ABC*, Warszawa 1987.
- Wilkosz S., *Wszystko o Afryce*, Warszawa 1982.
- Zaorska B., *Marabut i tubiba*, Warszawa 1986.
- Zaorska B., *Raj pod stopami*, Warszawa 1991.

Czasopisma:

- „Etnografia Polska”
- „Kontynenty”
- „Kultura i Społeczeństwo”
- „Przekrój”
- „Magazyn Gazety Wyborczej”

Jakub Kościółek

**UNIWERSALNE SPOJRZENIE NA KONDYCJĘ LUDZKĄ
W TWÓRCZOŚCI YASMINY KHADRY**

Yasmina Khadra, to pseudonim algierskiego pisarza Mohammeda Moulessehoula, który przybrał go ze względu na zagrożenie ingerencją cenzury wojskowej w swoją twórczość. Khadra był wysokiej rangi oficerem algierskiej armii, którego pisarstwo zaczęło być nie mile widziane przez jego zwierzchników. Mimo, że powstawało w języku francuskim. Podejmowana tematyka jego twórczości często odbiegała od stanowiska wojskowej administracji, dlatego pisarz zaczął się ukrywać pod pseudonimem, na który składają się oba imiona jego żony. Pisarz wyjaśnił, że taki wybór pseudonimu miał być formą hołdu złożonego jego żonie za wspieranie go w jego pisarskiej działalności, a także wszystkim kobietom, które są niezbędne w „budowaniu normalnego świata”¹ Dopiero po emigracji do Francji, w 2001r., autor wyjawiał swoją prawdziwą tożsamość, co wzbudziło niemały skandal we francuskich kręgach literackich, uznających go do tej pory, za przedstawiciela arabskiej literatury kobiecej.

Khadra cieszy się ogromną popularnością, jest tłumaczony na ponad dwadzieścia języków i uznawany za jednego z najwybitniejszych pisarzy frankofońskich. Także w Polsce odnosi on sukcesy czytelnicze, biorąc pod uwagę że na nasz ojczysty język przetłumaczono aż pięć powieści tego autora i nieistotnym wydaje się fakt, że jego książki można dziś kupić za bezcen w tak zwanych „taniach księgarniach”. Skąd tak duża popularność tego bliskowschodniego pisarza w naszej ojczyźnie? Czy jest to spowodowane tym, że pisze on w języku francuskim, czy że na naszym rynku wydawniczym nadal panuje moda na egzotyczne, orientalne pozycje, a może wynika to jedynie z wartości literackiej i uniwersalnych treści charakteryzujących twórczość Khadry?

W swoich powieściach autor podejmuje niewątpliwie ważki temat narastania w świecie arabskim przekonań fundamentalistycznych oraz działalności organizacji terrorystycznych. Areną zdarzeń w kreowaniu powieściowej czasoprzestrzeni, czyni autor tak zapalne miejsca na mapie świata jak Irak, Afganistan, czy Palestyna. Zarzuty, które padają w stosunku do autora, dotyczą opisu miejsc, których rzekomo nie zna. z autopsji. Oskarżenia te wydają się bezzasadne ze względu na uniwersalność podejmowanej tematyki narodzin zła, a także ze względu na niezmierny kunszt i intuicję w budowaniu fikcyjnej rzeczywistości, która, jak podkreśla wielu komentatorów, nie odbiega zasadniczo od rzeczywistej sytuacji panującej w krajach opisywanych przez pisarza. Jak często tłumaczy sam twórca, doświadczenie służby w algierskiej armii oraz obserwowanie rodzącego się fundamentalizmu w Algierii, pozwalają mu na przeniesienie swoich obserwacji na inne kraje regionu. Autor, wielokrotnie, nie tylko w swoich powieściach, ale także w publicystyce i wywiadach, starał się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego świat arabski jest nękany przez odgrywające coraz większe znaczenie ruchy integrystyczne i terrorystyczne. Khadra przeciwstawia się twierdzeniu, że fundamentalizm jest zjawiskiem charakterystycznym dla świata islamu i że jest związany z islamem jako religią. Jak wielu innych twórców, stara się odgrodzić islam od politycznych ruchów, powołujących się na religię, które jednak, według niego, z czystym islamem nie mają wiele wspólnego. Twierdzi on również, że ekstremizm nie jest jedynie charakterystyczny dla świata arabskiego, stawiając go często na równi z nazizmem wyrosłym na gruncie europejskich i szukając odpowiedzi na pytanie, co powoduje ludźmi zaangażowanymi w działalność terrorystyczną. Cie-

¹ *Yasmina Khadra: Zachodzie, zrozum nas*, (wywiad z Y. Khadrą przeprowadzony przez Pawła Smoleńskiego), „Gazeta Wyborcza”, maj 2006, <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/2029020,34181,3357915.html> (19.02.2009)

kawą diagnozą, którą postawił Khadra, wydaje się pogląd, że terroryzm nie rodzi się bezpośrednio z biedy. Pisarz uważa, że: „Nie zostaje się terrorystą, żeby mordować, ale żeby coś poprawić, udoskonalić. Żeby uratować własną godność. Potem zaczyna się zabijanie.”² Autor oskarża Zachód o nierozumienie etiologii zjawiska terroryzmu. Wydaje się, że prezentuje pogląd bliski temu, zaprezentowanemu przez Jeana Baudrillarda w *Duchu Terroryzmu. Requiem dla Twin Towers*, który uważa że terroryzm rodzi się, gdy ludzie, którzy otrzymali od Zachodu wszystko, nie mają szansy, aby to zwrócić, są rozczarowani, pozbawieni godności.

Doskonałym przykładem przeniesienia poglądów autora na temat terroryzmu na płaszczyznę fikcji literackiej jest powieść *Owieczki Pana* z 1998 roku (wydanie polskie: 2004, wyd. DIALOG). Miejscem akcji powieści jest mała algierska wieś Ghaszimát, na przełomie lat 80-tych i 90-tych. Autor wprowadza nas w senną atmosferę leniwego wegetowania w wiosce, gdzie życie toczy się powoli, a mieszkańcy nie są obarczani żadną odpowiedzialnością. Są oni często pozbawieni wielkich ambicji, żyją w atmosferze oczekiwania. Społeczność znajduje się jakby w międzyrzeczywistości pomiędzy tym co było, czyli czasami francuskiej kolonizacji, a tym, co ma dopiero nastąpić. Zerwany zostaje międzypokoleniowy przekaz tradycji, wyrugowanej przez uprzedni system. Symbolem tego staje się śmierć Sidi Sa’ima, najstarszego mieszkańca wioski, którego pogrzeb jest okazją do obalenia przewodniej roli starszyzny w wiosce. Wydarzenie to staje się także symboliczną cezurą pomiędzy stanem rzekomego porządku, a nastaniem totalnego nieładu. Władzę w wiosce przejmują fundamentaliści islamscy, którzy rozpoczynają krwawe żniwa. Przewodzi im Tadž Osman, były mechanik, syn Isy Osmana, kolaboranta z czasów francuskiej okupacji, który musiał obserwować ostracyzm społeczny skierowany w stosunku do jego ojca ze strony mieszkańców wiejskich. Isa był pozbawiony jakiegokolwiek szacunku, stanowił popychadło dla żadnych zemsty współmieszkańców. Tadž Osman, po latach upokarzania jego ojca, może teraz dokonać zemsty. Staje się człowiekiem pozbawionym skrupułów, mordującym bez mrugnienia okiem swoich sąsiadów, kobiety i dzieci. Zabija on również starego immama, który nie godzi się na wydanie fatwy przychylniej fundamentalistom, co wyraża po raz kolejny opinię autora o braku związku między terroryzmem, a wiarą przodków. Miasteczko staje się areną walk pomiędzy fundamentalistami, a ich przeciwnikami, ale żadna ze stron tej walki nie wygrywa. Na bratobójczej wojnie wygranymi są jedynie ludzie pokroju Karła Żana, którzy podsycają nienawiść, aby osiągnąć jakieś korzyści i wykorzystać obie strony konfliktu. Po raz kolejny mamy do czynienia z sytuacją, gdzie wojna oparta na przemocy i okraszona niejasną ideologią doprowadza jedynie do samozniszczenia społeczeństwa, odwiecznych wartości. Sytuacja braku perspektyw, życie w letargu, brak możliwości aktywizacji zawodowej, powoduje u mieszkańców wioski frustrację, którą jedynie krok dzieli od agresji.

Trochę z innej perspektywy patrzy autor na rozpad społeczeństwa pod wpływem ruchów fundamentalistycznych w powieści *Jaskółki z Kabulu* z 2002 roku (wydanie polskie: 2004, wyd. Amber). Akcja książki rozgrywa się w rządzonej przez Talibów Afganistanie. Już w pierwszej scenie ukazana jest egzekucja przez ukamienowanie jakiejś kobiety oskarżonej o nierząd. Czytelnik wkracza do świata terroru, do świata opanowanego przez żadnych krwi i władzy religijnych „aparaczyków”, stosujących własny etyczny kodeks nienawiści, który niewiele wspólnego ma z zasadami postępowania zawartymi w Koranie. Mieszkańcy Kabulu są zdehumanizowanymi cieniami, tego czym byli kiedyś. Życie w ciągłym strachu powoduje zerwanie więzi łączących naród afgański przed nastaniem Talibów. Jednak Khadra unika przedstawiania Afganistanu jedynie w czarnych barwach. Bohaterowie powieści mimo, że wydają się wrakami ludzkimi, ofiarami wszechobecnego terroru, potrafią się poświęcić dla drugiej osoby. Zarządca więzienia dla skazanych na śmierć, Atik, pomimo ciężaru postępowania wbrew własnej moralności, jaki na nim ciąży w związku ze służbą na rzecz reżimu oraz

² Zobaczcie w nas ludzi, (wywiad z Y. Khadrą przeprowadzony przez Agnieszkę Sabor), „Tygodnik Powszechny”, 21/2006.

obarczony chorobą żony, jest nadal zdolny do miłości. Jego żona zaś jest zdolna do poświęcenia własnego życia dla szczęścia swego męża. Co prawda z drugiej strony mamy do czynienia z bohaterami, których miłość została zniszczona przez reżim; z Zunairą, zdolną prawniczką zamkniętą przez Talibów w domu i ukrytą za burką oraz jej mężem, który nie potrafi odnaleźć szczęścia i więzi, łączącej ich kiedyś. Nie ma miejsca na dążenie do szczęścia w tak dramatycznych czasach, wszystkie próby osiągnięcia go, kończą się niepowodzeniem. Khadra stara się pokazać, że człowiek nie może być zniszczony przez żadną siłę polityczną, przez władzę, że człowiek potrafi walczyć nawet, gdy walka ta skazana jest na klęskę.

Co prawda *Kuzynka K.* wydana w 2003 roku (wydanie polskie: 2005, wyd. Amber) nie podejmuje już kwestii politycznych, jednak również stara się określić stan kondycji ludzkiej. Książka jest bardziej kameralna od dwóch scharakteryzowanych powyżej, nie stanowi szerokiego szkicu rozpadu społeczeństwa pod wpływem złowrogich sił politycznych, skupia się na jednostce. Jest to monolog wewnętrzny mężczyzny, który w pierwszej części powieści, opisuje czasy swojego dzieciństwa, a w drugiej relacjonuje zbrodnię jaką popełnił. Od początku czytelnik podejrzewa, że stanie się coś złego, stale wzrasta napięcie. Narrator opisuje siebie, jako nad wyraz dojrzałe dziecko, źle nastawione do świata i nie mające normalnego dzieciństwa. Członkowie jego rodziny pochodzą jakby z *Gabinetu osobliwości*. Chłopiec wychowuje się bez ojca, pod wielkim wrażeniem starszego brata, który jednak jest przeidealizowany przez matkę i odkąd wyjeżdża, matka zamyka się w swoim wewnętrznym świecie, nie zważając w ogóle i nie zajmując się swoim młodszym synem. Szczególne znaczenie dla chłopca ma tytułowa Kuzynka K., która pociąga go i fascynuje, pomimo oczywistej pogardy jaką mu okazuje. Staje się ona symbolem pociągającego zła, a jednocześnie pierwszą ofiarą niezdrowych instynktów chłopca, gdy zostaje przez niego wepchnięta do studni. Dorastające bez ojca dziecko, w atmosferze braku matczynej miłości, wychowuje się w socjalizacyjnej pustce, pozbawione możliwości prawidłowego rozwoju osobowości. Stąd nie dziwi fakt, że już jako dorosły, bohater popełnia zbrodnię na przypadkowo napotkanej kobiecie. Czytelnik nie jest zaskoczony takim rozwojem sytuacji. Autor przedstawia portret psychologiczny przestępcy, który jednak sam nie ma wyboru między zabiciem, a nie zabiciem, bo to raczej przestępstwo wybiera sobie go na ofiarę. Kolejny raz mamy do czynienia z budzeniem się demonów w człowieku, pod wpływem sytuacji w jakiej się znalazł. Może zbyt daleko posuwam się w swojej interpretacji, jednak Khadra daje nam taką szansę. Świat w jego powieści nie jest czarno-biały, przestaje być oczywistym, kto odgrywa tu rolę przestępcy, a kto ofiary.

Khadra, mimo to, co twierdzą niektórzy krytycy, zarzucający jego powieściom brak głębi psychologicznej³, jest niewątpliwie jednym z najbardziej poruszających i zdolnych pisarzy ostatnich lat. W swoich książkach nie posiłkuje się jedynie tradycją arabską w jakiej wyrósł, ale również tradycją europejską, o czym świadczy jego zafascynowanie *Obcym* Camusa, które, według jego słów, doprowadziło do rozpoczęcia jego kariery pisarskiej. Jest jednak wierny tradycji, podejmując w swoich powieściach tematy zagrożeń, które nawiedzają Bliski Wschód. Docenić kunszt literacki tego pisarza, można właśnie dzięki temu, że pomimo podejmowania tematyki zanurzonej w bliskowschodniej tradycji i kulturze, jego książki mają charakter uniwersalny. Stąd może wynikać tak duża popularność tego pisarza na światowym rynku wydawniczym.

³ S. Von Schenck, *The logic of Terrorism*,
http://www.qantra.de/webcom/show_article.php?wc_c=310&wc_id=543&printmode (19.02.2009).

Bibliografia:

Teksty źródłowe:

- Khadra Y., *Owieczki Pana*, tłumaczenie: B. Kowalska, J. Kozłowska, Warszawa 2004.
- Khadra Y., *Jaskółki z Kabulu*, tłumaczenie: B. Przybyłowska, Warszawa 2005.
- Khadra Y., *Kuzynka K.*, tłumaczenie: B. Przybyłowska, Warszawa 2005.

Czasopisma:

- "The Guardian"
- „Tygodnik Powszechny”

Internet:

- www.qantra.de
- serwisy.gazeta.pl

Katarzyna Krawczyk

REFORMY MUSTAFY KEMALA ATATÜRKA I JEGO STOSUNEK DO Kobiet

W 1923 roku Turcja stała się republiką. Imperium Osmańskie przestało istnieć. Zakończyło się siedem wieków rządów sułtanów. Pierwszym prezydentem został Mustafa Kemal Atatürk – „Ojciec Turków” – wybitna jednostka, doskonały strateg. Jego pomysłem było zbudowanie Turcji nowoczesnej, państwa narodowego z ustrojem parlamentarnym. Wychowany w wielokulturowych Salonikach oraz jako absolwent świeckich szkół wojskowych, nigdy nie wykazywał zainteresowań religijnych, później wręcz nie uznawał potrzeb religijnych w życiu człowieka. On, jako propagator idei Młodoturków winił islam i kulturę arabsko-perską za nieszczęścia, które przyczyniły się do zastoju cywilizacyjnego Turków. Zwolenników swoich idei znalazł w środowiskach liberalnych elit stambulskich oraz, co oczywiste, u Młodoturków.

Zgodnie z opiniami wielkiej rzeszy badaczy, Kemal Atatürk traktował przeprowadzanie kolejnych reform, tak jak przygotowanie do bitwy – cechowała go staranność, dokładność i precyzja. Nie można mówić o żadnym przypadku czy spontaniczności. Każda reforma miała gruntowne podstawy i była przemyślana. Oprócz wyżej wspomnianych cech, człowiek ten wykazywał się fantastyczną znajomością ludzkiej psychologii, a także wyznawał zasadę praktycznego sposobu myślenia i działania, uzależniając prawdziwość pewnych kwestii od ich użyteczności.

Swoje program reform Atatürk rozpoczął od sekularyzacji Turcji, a co za tym idzie od likwidacji urzędu şeyh-ül islam¹ oraz medres i szkół religijnych. W późniejszym czasie zawieszono działalność sądów religijnych. 20. kwietnia 1924 roku uchwalono nową republikańską konstytucję, w której znalazł się zapis o zwierzchniej władzy parlamentu, który miał wybierać prezydenta i rząd. Inaczej wyglądało to w praktyce. Kemal posiadał w swoich rękach władzę nad rządem i parlamentem.

Skupmy się jednak na kwestii, która najbardziej nas interesuje, a mianowicie na reformach i stosunku Atatürka do kobiet.

W pierwszej kolejności Mustafa Kemal zauważył potrzebę zmiany ubioru zarówno u kobiet jak i u mężczyzn. Sam, jako mężczyzna wykształcony, propagator idei zachodnich ubierał się po europejsku. Postanowił „stracić” z głów Turków fez, który ciągle był kojarzony z islamem. W 1925 roku wprowadzono, tzw. ustawę „kapeluszną”. Prezydent zdawał sobie sprawę, że nie zmieni wizerunku anatolijskiego chłopca, dla którego garnitur kojarzy się z „giaurem”, czyli obcym. Dlatego wprowadził nakaz obowiązujący wszystkich urzędników do noszenia europejskiego ubioru i kapelusza. Jednocześnie ostrzegł naród, że noszenie fezu jest przestępstwem, za które grozi nawet kara śmierci. Delikatniejszą kwestią była sprawa dotycząca ubioru kobiet. Podczas jednego z wystąpień zaatakował czarzaf podobnie jak wcześniej fez: *„W niektórych miejscach widziałem kobiety, które kładły na głowy kawałek materiału, ręcznik lub coś w tym rodzaju, po to, by zakryć twarz albo – kiedy przechodził mężczyzna - obracały się plecami lub kulily się na ziemi. Jaki jest sens i znaczenie takiego zachowania się? Panowie, czy matki i córki cywilizowanego narodu mogą przyjąć tak dziwne obyczaje, przybierać tak barbarzyńską postawę? Jest to widowisko, które czyni cały naród przedmiotem pośmiewiska. Trzeba temu natychmiast zaradzić.”*² Mimo, że Atatürk nawoływał do zdję-

¹Shejch al-islam. - w j. arab. główny sędzia w wielu dużych miastach muzułmańskich, zwłaszcza wielki mufti Konstantynopola, będący autorytetem sąd., religijnym i politycznym w Turcji sułtański ej.

² B. Lewis, *Narodziny nowoczesnej Turcji*, Warszawa 1972, s. 323.

cia czarczafów, nigdy nie usankcjonował tego prawnie. Można by rzec, że uszanował poglądy kobiet i ich przywiązanie do tradycji. Kobiety z wyższych warstw społecznych, wykształcone, o zachodnich zapatrywaniach zdjęły zasłony. Na ulicach większych miast tureckich, w urzędach czarczafy zniknęły. Natomiast nieco inaczej sytuacja wyglądała na wsiach, gdzie społeczeństwo było bardzo tradycyjne i ciężko było wprowadzać tak nowatorskie rozwiązania. W 1935 roku podczas kongresu Partii Ludowej powrócono do tematu zakazu noszenia zasłon, ale ostatecznie nie podjęto żadnej decyzji.

Drugim ważnym wydarzeniem w historii Republiki Tureckiej było wprowadzenie w 1926 roku nowego kodeksu cywilnego, karnego i handlowego, wzorowanego na kodeksach krajów zachodnich, m.in. Szwajcarii i Niemiec. Nowy dokument wszedł w życie 4 października 1926 roku. W tej samej chwili prawo szariatu zostało zniesione, a co za tym idzie wprowadzono śluby i rozwody cywilne, do których miało prawo każde z małżonków, zlikwidowano poligamię oraz zezwolono na śluby muzułmanek z mężczyznami o innym wyznaniu. Najwyższy odsetek małżeństw w nowym systemie odnotowano w miastach. W wielu wsiach pozostały tradycyjne zwyczaje dotyczące poligamii. „Legalnej” żonie przypisywano potomstwo innych żon, które były związane z mężczyzną ślubem religijnym. Nowe przepisy, które dawały kobietom szerokie uprawnienia budziły w nich niepokój z powodu reakcji męża, ojca czy brata. Podobnie było w miastach prowincjonalnych, gdzie kobiety długo jeszcze nie odczuwały poprawy swojej sytuacji.

Najważniejszym osiągnięciem w dziedzinie reform skierowanych do kobiet jest bez wątpienia przyznanie kobietom praw wyborczych. W 1930 roku tureckie kobiety otrzymały, pierwszy raz w historii Turcji, prawo głosu w wyborach lokalnych, a 4 lata później cieszyły się przyznaniem czynnego i biernego prawa wyborczego do parlamentu. W ich wyniku w ławach poselskich zasiadło 17 pierwszych posełek. Pierwszą kobietą, która została dopuszczona do pełnienia funkcji państwowej była Gül Hanım, którą wybrano na to stanowisko w prowincji Aydin.³

Mustafa Kemal cenił kobiety i zachęcał je do edukacji i pracy. Podczas jednego z wystąpień do ludu rzekł: „Nie muszą żyć w zamknięciu i zasłaniać twarzy. Kobieta turecka pokazała swą odwagę podczas wojny i cierpiała jak wszyscy. Dziś winna być wolna, musi się kształcić, zająć na równi z mężczyzną stanowiska w kraju. Ma do tego prawo!”⁴.

Stopniowo również znoszono zakazy, których korzenie sięgały jeszcze Imperium Osmańskiego. Zniesiono zakaz tańczenia w miejscach publicznych, podział w środkach komunikacji, zamknięto haremy. Kobiety mogły wreszcie swobodnie podróżować tramwajami, koleją i na statkach. Wprowadzono obowiązek podstawowego wykształcenia, więc rodziny tureckie zaczęły posyłać dziewczęta do szkół. Analfabetyzm w tym czasie objął prawie 90% społeczeństwa tureckiego (82,6% wśród mężczyzn i 95,3% wśród kobiet). Okazało się, że dziewczęta wykazują wielką ochotę do nauki. Z roku na rok wzrastała liczba wyedukowanych kobiet. Wielką popularnością cieszyły się szkoły kształcące przyszłe nauczycielki. Do upowszechnienia wykształcenia przyczyniło się powstanie na terenie całej Turcji wielu typów szkół, także o charakterze koedukacyjnym. Dziewczętom z rodzin mniej zamożnych zapewniano miejsca w państwowych, bezpłatnych domach akademickich. Coraz więcej kobiet realizowało się w wielu zawodach. Pojawiły się pierwsze lekarki i prawniczki. W 1924 roku powstała Muzyczna Szkoła dla nauczycieli, którą po pewnym czasie przekształcono na Konserwatorium. W 1936 roku pierwsze ochotniczki mogły uczyć się pod czujnym okiem swoich nauczycielek. Od 1940 roku szkoła ta nosi nazwę Państwowego Konserwatorium w Ankarze i

³ D. Chmielowska, *Kobieta turecka wczoraj i dziś* [w:] *Kobiety krajów pozaeuropejskich wobec problemów współczesności – materiały z sesji naukowej Warszawa 30.05.1995*, A. Mrozek-Dumanowska (red.), Warszawa 1995, s. 146.

⁴ D. Chmielowska, *Twórczość Halide Edip Adıvar wyrazem walki pisarki o emancypację kobiety tureckiej* [w:] *Być kobietą w Oriencie*, D. Chmielowska, B. Grabowska, E. Machut-Mendecka (red.), Warszawa 2001, s. 244.

kształci wiele znakomitych aktorek teatralnych i operowych. W latach 30-tych założono także instytut techniczny, by dziewczęta mogły kształcić się w zawodach inżynierskich.

Pierwsza kobieta wstąpiła do Izby Adwokackiej w 1928 roku. Od tego czasu ich liczba zwiększyła się i wiele kobiet zaczęło wykonywać zawód sędziego, adwokata czy prokuratora. Kobiety wykonywały również takie „męskie” zawody jak: Sabiha Güneyman została kierownikiem budowy Mauzoleum Atatürka w Ankarze, natomiast jedna z przybranych córek Mustafa Kemala – Sabiha Gökçen - została pierwszą turecką kobietą-pilotem wojskowym. Dziś jej imię nosi jedno z lotnisk w Stambule. Druga z jego przybranych córek Afet została w późniejszym czasie profesorem historii. Warto także wspomnieć o żonie Atatürka, Lâtife, która stała się symbolem nowoczesnej kobiety tureckiej. Władza dwoma zachodnimi językami: angielskim i francuskim.

Obok pełnych praw politycznych i zreformowanego kodeksu cywilnego, kobieta turecka znajduje się również pod ochroną konwencji genewskich. Wprowadzono liczne ograniczenia i listę zakazanych zawodów dla kobiet. Są to: praca w kopalniach, przy układaniu kabli, budowaniu tuneli i wszelka inna praca, która wymaga zejścia poniżej poziom ziemi i wody. Kobiety nie mogą pracować na nocnych zmianach. Prawo chroni Turczynki w okresie ciąży i porodu.

Rola Atatürka przy emancypacji kobiet tureckich była ogromna. Człowiek ten doskonale zdawał sobie sprawę, że kobiety są przyszłością narodu, przyszłością nowoczesnej Turcji. Chciał, by cały naród mógł w pełni korzystać z dobrodziejstw cywilizacji. Tempo zmian było zadziwiające. Kiedy tylko kobiety zdjęły czarczafy bardzo szybko zaczęły korzystać z nowinek w postaci kosmetyków do makijażu i twarzy, które przyszły z Zachodu. Kobiety ubrane w eleganckie, europejskie stroje, z gustownym makijażem były wzorem dla każdej Turczynki. Nawet produkowano odpowiednie gatunki papierosów z przeznaczeniem tylko dla kobiet. Kobiety brały również udział w zawodach sportowych w kraju i na arenie międzynarodowej, m.in. w zawodach samochodowych. To wszystko wskazuje na wielkie zasługi Ojca Turków w europeizacji społeczeństwa kraju, który, można by rzec, stworzył „od podstaw”.

Bibliografia:

- *Kobiety krajów pozaeuropejskich wobec problemów współczesności – materiały z sesji naukowej Warszawa 30.05.1995*, A. Mrozek-Dumanowska (red.), Warszawa 1995.
- *Być kobietą w Oriencie*, D. Chmielowska, B. Grabowska, E. Machut-Mendecka (red.), Warszawa 2001.
- Kołodziejczyk D., *Turcja*, Warszawa 2000.
- Lewis B., *Narodziny nowoczesnej Turcji*, Warszawa 1972.

Czasopisma:

- „Przegląd Orientalis tyczny”

Michał Lipa

KONFLIKT MIĘDZY RADYKALNYM SKRZYDŁEM ISLAMISTÓW A PAŃSTWEM WE WSPÓŁCZESNYM EGIPCIE

Tło historyczne – Egipt od końca XVIII wieku do 1952 roku¹

W 1798 roku – rozdarty wewnętrznymi walkami o supremację i formalnie podległy Istambułowi – Egipt padł ofiarą inwazji francuskiej, motywowanej dążeniem do odcięcia Wielkiej Brytanii od perły jej korony, czyli Indii. Trzyletnia okupacja Egiptu przez armię Bonapartego okazała się dla społeczeństwa egipskiego prawdziwym wstrząsem². Francuzi doprowadzili do odsunięcia od władzy zniechęconych mameluków, jednak z trudem wytrzymali zderzenie ze spontanicznym powstaniem ludności Kairu, świadczącym o narodzinach nowoczesnego egipskiego nacjonalizmu – powstanie wybuchło w październiku 1798 roku. Rewolta wprawdzie upadła, jednak straty jakich doznały oddziały francuskie, „dobite” dodatkowo przez wojska brytyjskie, przyczyniły się do opuszczenia przez nie ziemi egipskiej na początku XIX wieku. Dla Egipcjan oraz świata islamu była to upokarzająca lekcja – „nie dość, że dowolna europejska armia mogła zająć muzułmański kraj, to również tylko europejska armia była w stanie ją z niego usunąć”³.

Władcą, który zapoczątkował ważne reformy modernizujące kraj, kładąc tym samym podwaliny pod współczesne państwo egipskie, był wybitny strateg wojskowy – Muhammad Ali – twórca dynastii rządzącej do 1952 roku. Dzięki niemu Egipt uzyskał zwierzchność nad Hidżazem i Sudanem, choć formalnie sam stanowił część Imperium Osmańskiego. Wkrótce jednak doszło do próby sił między Kairem a Istambułem, z której zwycięsko wyszedł sułtanat turecki, a Muhammad Ali musiał zadowolić się dziedzicznym statusem wicekróla Egiptu. Nie mogąc uniezależnić się od państwa osmańskiego, przystąpił do unowocześniania kraju. Proces zmian zahamowany został za panowania kolejnego wicekróla Egiptu – Abbasa, uchodzącego za radykała religijnego i ksenofoba, tolerującego jedynie Brytyjczyków, którym udzielił pozwolenia na budowę linii kolejowej. Po jego śmierci – za sprawą Saida – modernizację wznowiono, a Francuzom udzielono koncesji na budowę Kanału Sueskiego, co – jak się wkrótce okazało – zapoczątkować miało proces zadłużania się Egiptu. Reformatorski kurs kontynuowany był również za panowania Ismaila, prowadzącego politykę niezależności wobec Istambułu, który przeszedł do historii państwa egipskiego jako twórca Izby Poselskiej. Nie zaspokoilo to jednak roszczeń przywódców Wielkiej Brytanii i Francji, którzy wymusili na sułtanie tureckim detronizację wicekróla Egiptu, próbującego – w obliczu konsekwencji zadłużenia zagranicznego – uniknąć oddania władzy w ich ręce.

Następcy Ismaila – Taufikowi – nie udało się zapobiec uzależnieniu Kairu od Londynu, który w 1882 roku zajął Egipt siłą, co nasiliło wśród jego mieszkańców nacjonalistyczne i antyzachodnie postawy. Pierwszym konsulem generalnym okupowanego przez Brytyjczyków kraju był lord Cromer – autokrata, za czasów którego miało miejsce wiele przykrych incydentów, wzmacniające jedynie niechęć Egipcjan do Brytyjczyków. Okupanci podjęli również

¹ Podrozdział, z wyjątkiem dwóch kolejnych przypisów, napisany na podstawie: B. Stępniewska -Holzer, J. Holzer, *Egipt – stulecie przemian*, Warszawa 2006, s. 7-88.

² Francuzi nie szanowali egipskich zwyczajów, zmienili system zarządzania krajem, a także wprowadzili wysokie podatki oraz – co można uznać za symbol francuskiego kolonializmu – kazali mieszkańcom Kairu nosić trójkolorowe kokardy, a budynki ozdobili swoimi flagami. Por. B. Stępniewska -Holzer, *Muhammad Ali. Narodziny nowoczesnego państwa egipskiego*, Wrocław 1978, s. 55-56.

³ B. Lewis, *Co się właściwie stało? O kontaktach Zachodu ze światem islamu*, Warszawa 2003, s. 41.

szereg działań zmierzających do ustanowienia w Egipcie jakiejś formy parlamentaryzmu (rzecz jasna ograniczonego), w związku z czym powstało Zgromadzenie Konstytucyjne, będące ewenementem w ówczesnym arabsko-muzułmańskim świecie.

Wybuch pierwszej wojny światowej przyniósł dla Kairu zasadniczą zmianę – upadało Imperium Osmańskie, a w 1914 roku protektorat nad Egiptem objęła Wielka. Po jej zakończeniu egipski ruch nacjonalistyczny dojrzał i doczekał się charyzmatycznego lidera, jakim okazał się Sad Zagħul – wcześniej minister edukacji w rządzie Cromera, który za działalność antybrytyjską został wydalony na Malte. Deportacja Zagħula wywołała w 1919 roku wybuch powstania, w związku z czym lider nacjonalistów mógł powrócić do kraju oraz wziąć udział w obradach konferencji pokojowej, w efekcie której Wielka Brytania zachowała protektorat nad Egiptem, ale tylko do 1922 roku, przy czym Londyn nadal kontrolował punkty o znaczeniu strategicznym. Pomijając ten niuans – na mocy ustawy zasadniczej przyjętej w 1923 roku – Egipt stał się dziedziczną monarchią konstytucyjną z parlamentem, jako władzą prawodawczą, a członkowie egipskiej delegacji z 1919 roku utworzyli partię Wafd (skupiającą środowiska egipskich nacjonalistów i reformatorów), która w 1924 roku wygrała wybory do parlamentu. Pierwszym premierem niepodległego (prawie) Egiptu został lider nacjonalistów – Sad Zagħul, natomiast na tronie królewskim zasiadł Fuad, dążący do wyeliminowania nacjonalistów z gry politycznej. W tym celu, w ciągu kolejnych lat, monarcha co roku rozwiązywał parlament zdominowany przez członków ugrupowania Wafd, którzy wciąż zwyciężali kolejne elekcje. Lider nacjonalistów nie przeżył tej przepychanki, a jego następcą został Mustafa Haħhas. Nie zahamowało to jednak postępującego kryzysu politycznego – król nadal rozwiązywał ciało prawodawcze, a następnie – w 1930 roku – zawiesił konstytucję, przywróconą dopiero po pięciu latach.

Tymczasem w 1936 roku zmarłego Fuada zastąpił na tronie jego syn – Faruk, a Wielka Brytania i Egipt podpisały traktat, określający status Brytyjczyków w Egipcie oraz Sudanie (będącym przedmiotem rywalizacji Kairu i Londynu), który całkowicie kończył brytyjską okupację Egiptu (wojska Brytyjskie pozostawały już tylko w strefie Kanału Sueskiego). W międzyczasie w partii Wafd doszło do rozłamu, a w tle pojawiła się nowa ultraprawicowa organizacja – Młody Egipt, która, podobnie jak wiele innych ugrupowań (nie wyłączając Bractwa Muzułmańskiego), mocno eksploatowała hasła nacjonalistyczne, nie stroniąc przy tym od stosowania przemocy (w czym również nie była odosobniona).

Po II wojnie światowej egipską scenę polityczną zdominowało szereg nowych problemów, takich jak częste zmiany rządów, czy spory między królem a ugrupowaniami politycznymi (czemu towarzyszyło pojawienie się idei komunistycznych), zakończone obaleniem przez egipskich oficerów monarchii i wprowadzeniem (w 1952 roku) republiki. Na jej czele stanął (w 1954 roku) Gamal Abd an-Naser, charyzmatyczny polityk i symbol arabskiego nacjonalizmu, który definitywnie zakończył erę kolonializmu w tym kraju, dokonując nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego i przyczyniając się do całkowitej ewakuacji wojsk brytyjskich. W kolejnych dekadach poważnym problemem Egiptu okazał się konflikt między świeckim państwem a islamistami, kojarzonymi przede wszystkim z organizacją Braci Muzułmanów, powołaną do życia w 1928 roku przez Hassana al-Banne – popularną dzięki działalności społeczno-charytatywnej i niejednokrotnie oskarżaną o terroryzm, za co wielokrotnie spotykały ją (i jej członków) represje ze strony państwa.

Ideologiczne podstawy fundamentalizmu w Egipcie

Jako, że poruszany temat dotyczy radykalnego skrzydła egipskich islamistów, warto przyjrzeć się myśli czołowego ideologa tego odłamu Braci Muzułmanów, jakim okazał się Sajjid Kutb. Czołowe miejsce w myśli Kutba (1906-1966) zajęły takie pojęcia, jak ignorancja religijna (dżahilija), absolutne panowanie Allaha (ħakimmija), konieczność utworzenia armii

walczących misjonarzy (tali'a) oraz walka na drodze do Boga (dżihad). Według Kutba – współczesny świat muzułmański popadł w stan niewiedzy, jaki panował przed nadejściem religii islamskiej⁴. Należy zatem obalić istniejący porządek, a na jego miejscu zbudować nowe muzułmańskie państwo, podobnie jak Mahomet zwalczył dżahilię w VII wieku i stworzył pierwszy kalifat⁵. Zgodnie z dosłownym rozumieniem Koranu – jedyna władza należy się Allahowi, choć wymaga ona pośrednictwa człowieka – pełniącego tylko funkcję namiestnika. Dlatego też każdy ustrój, nieprzestrzegający tej zasady, jest równoznaczny ze zwycięstwem „potęgi zła”, czemu należy się bezwzględnie przeciwstawić. A zatem świeckie reżimy Egiptu i innych państw muzułmańskich, są niczym innym, jak wyrazem uzurpowania boskiej władzy przez tyranów, albo – jak powiedzieliby oprawcy as-Sadata – faraonów. Skoro zatem obecna władza jest nieprawowita, gdyż reprezentantem Boga na ziemi mogą być tylko określone osoby – kalifowie, rządzący wedle nakazów szariatu, wszyscy podlegli jej muzułmanie zobowiązani są do wypowiedzenia jej posłuszeństwa⁶. Jak się wkrótce okazało – powyższy nakaz zaczął być skrupulatnie realizowany przez muzułmański fundamentalizm z ugrupowań ekstremistycznych – owych wojowników Boga, awangardę walczących misjonarzy, zmierzających do celu bez względu na społeczne konsekwencje.

Kutb krytykował też duchownych, którzy – w jego mniemaniu – stali się nazbyt ulegli wobec polityków, wprowadzających w krajach muzułmańskich świeckie – czyli obce i niezgodne z prawem koranicznym, a zatem nielegalne – systemy społeczno-polityczne. Odpowiedzią na ich bierną postawę miało być „zbudowanie rewolucyjnej awangardy mnichów-wojowników, religijnie czystych ascetów i działaczy politycznych przekonanych o słuszności sprawy, zdolnych walczyć o zwycięstwo państwa islamskiego”⁷. To oni stać się mieli prawdziwymi obrońcami wiary, zastępując miejsce tradycyjnej, skompromitowanej elity muzułmańskich duchownych – uczonych w prawie koranicznym.

Myśl Kutba nawoływała zatem do wypowiedzenia „świętej wojny” wszelkiej ludzkiej władzy, bez względu na jej formę i porządek jakim się kieruje, o ile nie jest to – rozumiany dosłownie – porządek koraniczny. Kutb interpretował dżihad w sposób najbardziej agresywny, nie traktując go jako obrony przed atakiem z zewnątrz, lecz jako walkę z wrogiem wewnętrznym – bezbożnymi reżimami, ograniczającymi panowanie Allaha⁸.

Ludzie, do których przemawiała powyższa ideologia, podzielili się na trzy grupy. Najzgorzalsi ekstremiści – aktywiści organizacji terrorystycznych – wszędzie widzieli bezbożników (z wyjątkiem swego otoczenia, a i z tym bywało różnie). Średnio zgorzalsi fundamentaliści uważali, iż wskazówki Kutba odnoszą się tylko do rządzących, a nie zwykłych ludzi, których należy oszczędzić. Z kolei umiarkowani islamiści – w tym również niektórzy członkowie Bractwa Muzułmańskiego – nie wszystko brali dosłownie, proponując metaforyczną interpretację najbardziej kontrowersyjnych elementów myśli Egipcjanina⁹.

Jak wskazują Enzo Pace i Piero Stefani – „znaczenie Kutba dla wypracowania ideologii radykalnego islamu politycznego jest bezsporne. Jego dzieła były i są czytane w kręgach działaczy współczesnych ruchów radykalnych. Był on liderem ideologicznym, a jednocześnie konsekwentnym rzecznikiem nowego zastępu intelektualistów, przekonanych, że należy ponownie przestudiować źródła religijne islamu, aby za pomocą żywej hermeneutyki uprawomocnić działalność polityczną”¹⁰.

⁴ E. Pace, P. Stefani, *Współczesny fundamentalizm religijny*, Kraków 2002, s. 78-79.

⁵ G. Kepel, *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu muzułmańskiego*, Warszawa 2003, s. 37.

⁶ E. Pace, P. Stefani, op. cit., s. 79.

⁷ E. Pace, P. Stefani, op. cit., s. 79.

⁸ Ibidem, s. 80-81.

⁹ G. Kepel, op. cit., s. 37.

¹⁰ E. Pace, P. Stefani, op. cit., 77-78.

Jednym z duchowych inspiratorów twórczości Kutba był Syed Abul A'ala al-Maududi (1903-1979), którego działa zaczęły się w Egipcie ukazywać w połowie lat pięćdziesiątych XX wieku. Pakistańczyk, widząc jak Zachód osacza świat muzułmański, obawiał się jego zagłady, w związku z czym stworzył myśl, której urzeczywistnienie miałyby temu zapobiec. Muzułmanie – według al-Maududiego – powinni zjednoczyć swe siły w walce z bezbożnym sekularyzmem – największym zagrożeniem dla ich religii. Jego teoria była stosunkowo uporządkowana. Opierał się on – podobnie jak Kutb – na dogmacie wszechwładzy Allaha, który – jak z ubolewaniem zauważył – nie był we współczesnym świecie realizowany. W związku z tym, iż jedynym prawowitym ustawodawcą jest Bóg, człowiek nie może kreować własnego porządku, a tym bardziej wpływać na swój los. Ideologię Pakistańczyka najlepiej wyrażają jego słowa – „Nie decydujemy o naszych dążeniach i celach, nie naszą rzeczą jest określanie naszej doczesnej władzy, ani nikt inny nie jest uprawniony, by podejmować takie decyzje za nas. (...) Nikt i nic nie może przypisywać sobie wszechwładzy, czy to istota ludzka, rodzina, klasa czy grupa ludzi, a nawet rodzaj ludzki. Tylko Bóg jest wszechwładny, a Jego przykazania stanowią Prawo islamu”¹¹. A więc władca rządzący niezgodnie z prawem boskim nie może oczekiwać od swoich poddanych posłuszeństwa i musi spodziewać się działań zmierzających do jego obalenia. Poza tym muzułmanom nie wolno godzić się na zachodnie formy władzy, gdyż podważają one autorytet Boga, jako jedyne suwerena i twórcę praw¹².

Powodem wszelkiego zła, tyranii i zniewolenia stała się – według pakistańskiego doktrynera – ludzka arogancja, polegająca na uzurpowaniu sobie prawa do rządzenia światem, a przecież jedynie w objęciach Allaha człowiek może być naprawdę wolny. Al-Maududi krytykował zatem zachodnie systemy takie, jak demokracja – którą uważał za ustrój prowadzący do chaosu, kapitalizm – uzależniający większość od garstki uprzywilejowanych ludzi, oraz komunizm – dławiący wszelką inicjatywę. Przypadki eksperymentowania z tymi systemami (choć w najmniejszym stopniu z demokracją) mogliśmy w ciągu ostatniego półwiecza obserwować w świecie muzułmańskim¹³.

Al-Maududi uważał, że islamizacja społeczeństwa dokonać się może tylko odgórnie, dzięki władzy, rządzącej zgodnie z regułami szariat, a religię postrzegał jako ideologię walki politycznej, co znalazło odzwierciedlenie w późniejszym działaniu ugrupowań fundamentalistycznych, dążących do zdobycia władzy w celu dokonania rewolucji w imię Allaha. Ideologia al-Maududiego, podobnie jak Kutba, zaczęła oddziaływać na szersze masy społeczne pod koniec lat sześćdziesiątych, podczas gdy w następnej dekadzie stała się podstawą sunnickiej wersji fundamentalizmu islamskiego. Obydwie doktryny różniły się tylko w tym, iż Pakistańczyk zachęcał do uczestniczenia w życiu publicznym, w celu oddziaływania na państwo, nawet jeśli nie spełnia ono warunków kalifatu, natomiast Egipcjanin głosił potrzebę gwałtownej rewolucji – obalenia bezbożnego państwa natychmiast¹⁴.

Geneza i przebieg konfliktu do 2007 roku

Jak wspomniano powyżej, współczesny egipski islamizm narodził się wraz z powstaniem Stowarzyszenia Braci Muzułmanów, założonego przez Hassana al-Bannę w 1928 roku. Było to w czasach, gdy z jednej strony kolonializm osiągał swe apogeum – chrześcijańskie mocarstwa podzieliły między sobą Bliski Wschód, a z drugiej następował rozwój nacjonalizmu w krajach muzułmańskich, czego najdobitniejszym przejawem było obalenie kalifatu w Turcji w 1924 roku, dokonane przez świeckich tureckich patriotów, jak również działalność egipskich nacjonalistów, zmierzająca do uwolnienia ich kraju od zależności brytyjskiej. W odpowiedzi

¹¹ K. Armstrong, *W imię Boga. Fundamentalizm w judaizmie, chrześcijaństwie i islamie*, Warszawa 2005, s. 341.

¹² Cyt. za Ibidem, 340-341.

¹³ Ibidem, s. 342.

¹⁴ G. Kepel, op. cit., s. 41.

na te wydarzenia, do których dodać należy żydowskie osadnictwo w brytyjskiej Palestynie, Bracia Muzułmanie ogłosili przejście roli nieistniejącego kalifa, uosabiającego jedność muzułmańskiej ummy, stwierdzając, że ich konstytucją może być tylko Koran. Wkrótce stali się oni organizacją o charakterze masowym¹⁵. W momencie śmierci al-Banny – zastrzelonego przez tajną policję w 1949 roku – w Egipcie działało około dwóch tysięcy filii tego ugrupowania. Była to wówczas „jedyna egipska organizacja reprezentująca wszystkie grupy społeczne, w tym służbę cywilną, studentów i stanowiących potencjalnie znaczącą siłę robotników miejskich i chłopów. Do II wojny światowej Stowarzyszenie stało się jedną z najpotężniejszych sił na egipskiej scenie politycznej”¹⁶, oskarżaną nierzadko o budowanie „państwa w państwie”¹⁷.

W przededniu rewolucji, obalającej w 1952 roku monarchię, parlamentaryzm egipski poniósł sromotną klęskę – „nacionaliści nie rozumieli, że nie można narzucić nowoczesnych form rządów w kraju, który na skutek powierzchownej i zbyt szybkiej modernizacji wciąż miał w zasadzie charakter feudalny i rolniczy”¹⁸. Oliwy do ognia dołała porażka Arabów w starciu z Izraelem, w związku z czym poszczególne siły egipskiej sceny politycznej – w tym środowisko późniejszego prezydenta as-Sadata, jak również promonarchistyczne Zielone Koszule i współpracujące z partią Waft Niebieskie Koszule – uznały przemoc za jedyny skuteczny środek walki politycznej i remedium na zaistniałe problemy¹⁹.

Do podobnych wniosków doszli również niektórzy członkowie Braci Muzułmanów, inicjując powstanie islamskiej organizacji terrorystycznej o nazwie Tajne Narzędzie – oficjalnie potępianej przez przywódcę Braci, której pierwsze ataki miały miejsce w 1948 roku. Jedną z bardziej spektakularnych akcji Tajnego Narzędzia był skuteczny zamach na życie premiera ówczesnego rządu – Muhammada an-Nikrasziego. Pomimo, iż al-Banna odciął się od tego morderstwa, nie uchroniło to jego samego oraz założonej przez niego organizacji przed represjami ze strony dogorywającej monarchii – Lider Bractwa został zgładzony, Stowarzyszenie uległo zdelegalizowaniu, a jego członkowie dostali się do aresztów. Następca al-Banny – Hassan Izmail al-Hudajbi – nie był w stanie zapanować nad terrorystami, którzy dwa lata po obaleniu monarchii zorganizowali nieskuteczny zamach na życie prezydenta nowopowstałej republiki i oficera egipskiej armii Gamala Abd an-Nasera – zwolennika socjalizmu arabskiego, sekularysty, sojusznika Moskwy i chwilowego przyjaciela islamistów. Zamach miał miejsce po tym, jak owa chwilowa przyjaźń dobiegła końca i prezydent ponownie rozwiązał organizację Braci Muzułmanów (zalegalizowane po rewolucji), po czym rozpoczęto propagandową nagonkę na fundamentalistów, co spowodowane było nasilającymi się z ich strony żądaniem o wprowadzenie prawa koranicznego. Naser przeżył zamach, a reżim przystąpił do represjonowania islamistów. Aktywistom Bractwa wytaczano procesy i zamykano ich w więzieniach oraz obozach koncentracyjnych, a aresztowanych poddawano najwymyślniejszym torturom²⁰. Tym samym Stowarzyszenie samo wydało na siebie wyrok, a jego członkowie – „przetrzymywani w obozach śmierci Nasera, zetknęli się w nich z sekularyzmem w najbardziej agresywnej postaci. To właśnie w obozach koncentracyjnych niektórzy Bracia zwątpili w reformatorską wizję al-Banny i zaczęli kształtować nowy sunnicki fundamentalizm (...)”²¹.

¹⁵ G. Kepel, op. cit., s. 33-34.

¹⁶ K. Armstrong, op. cit., s. 317.

¹⁷ „Bracia prowadzili szkoły wieczorowe dla robotników i uczelnie przygotowujące do egzaminów do służby cywilnej; na terenach wiejskich zakładali kliniki i szpitale. (...) Stowarzyszenie utworzyło także nowoczesne związki zawodowe i informowało robotników o ich prawach. Powiadamiało opinię publiczną o najdrastyczniejszych przypadkach wykorzystywania pracowników, a zakładając własne fabryki i rozwijając przemysł lekki – drukarstwo, tkactwo, budownictwo – tworzyło nowe miejsca pracy.”, Zob. Ibidem, 319-320.

¹⁸ Ibidem, 322.

¹⁹ Ibidem, 322.

²⁰ Ibidem, 322-325.

²¹ Ibidem, 325.

Naser, który zdołał zaskarbić sobie poparcie znacznej części społeczeństwa, mógł teraz spokojnie realizować własną wizję państwa – świeckiego, socjalistycznego, dążącego do zjednoczenia wspólnoty arabskiej, jak również autorytarnego. Okazało się bowiem, iż wkrótce po sukcesie, jaki Egipt odniósł w konflikcie, spowodowanym nacjonalizacją Kanału Sueskiego, na egipskiej scenie politycznej legalnie działającym ugrupowaniem okazał się tylko Socjalistyczny Związek Arabski, co trwało do końca prezydentury Nasera.

Ówczesny prezydent nigdy nie mógłby stanąć po jednej stronie z religijnymi radykałami, gdyż dzieliły go od nich lata świetlne. Jego poglądy miały charakter zdecydowanie laicki. Pierwszy prezydent Egiptu był zdania, że religia nie może wywierać wpływu na życie polityczne, a państwo powinno zajmować się tylko takimi kwestiami, jak: bezpieczeństwo narodowe, polityka zagraniczna oraz rozwój gospodarczo-społeczny. Można zatem stwierdzić, iż „pogromca” Braci Muzułmanów, które za jego prezydentury mogło funkcjonować jedynie w podziemiu, „był niezaprzeczalnie człowiekiem Zachodu, a nie Wschodu, zamkniętego w mistycznej historii, której bieg wyznacza jedynie boska opatrność. [Jednak to] na wschodzie Europy, wśród państw słowiańskich, szukał tego czegoś w atmosferze naznaczonej ciągle jeszcze kolonializmem odmawiał mu Zachód”²².

W Egipcie, podobnie jak w wielu innych państwach Bliskiego Wschodu i Maghrebu, triumfował zatem arabski socjalizm – system, próbujący zająć pośrednią pozycję między dwiema zachodnimi ideologiami społeczno-gospodarczymi (komunistyczną i kapitalistyczną), wedle którego społeczeństwo powinno skupić się wokół rządu, realizującego cele całego narodu. Założenia tejże koncepcji doskonale obrazują fragmenty egipskiej Karty Narodowej z 1962 roku, które warto przytoczyć: „Rewolucja jest sposobem wyzwolenia się narodu arabskiego z kajdan, wyzwycia się ciemnej przeszłości, która go obciąża. (...) Jest jedyną drogą do pokonania zacofania, które zostało mu narzucone w wyniku ucisku i wyzysku(...), do stawiania czoła wyzwaniu rzuconemu Arabom i innym nierozwiniętym narodom (...), [czego skutkiem jest] przepaść między krajami rozwiniętymi i zacofanymi. (...) Całe wieki cierpień i nadziei w końcu otwarły jasne cale arabskiej walki. Te cele, które stanowią rzeczywisty wyraz arabskiej świadomości, to wolność, socjalizm i jedność”²³.

Naseryzm próbował realizować powyższe ideały. W tym celu – w 1958 – powstała nawet egipsko-syryjska Zjednoczona Republika Arabska, trwająca jedynie trzy lata. Jak się bowiem okazało, lata sześćdziesiąte pokazały, iż ambicje socjalizmu połączonego z nacjonalizmem przewyższyły jego możliwości, a partykularne interesy poszczególnych krajów wzięły górę nad jednością. Największym ciosem dla naseryzmu okazał się kryzys roku 1967, który ukazał słabość państw arabskich w zderzeniu z izraelską machiną wojenną, a także przyczynił się do zmiany układu sił na bliskowschodniej arenie geopolitycznej – Izrael stał się głównym rozgrywającym w regionie, a przy tym jeszcze bardziej pożądanym sojusznikiem dla Zachodu. Swoistej porażki doznał też Związek Radziecki, popierający państwa arabskie²⁴.

Epoka Nasera dobiegała zatem końca, a jej główny bohater żył jeszcze trzy lata od zakończenia wojny sześciodniowej, po czym zastąpił go – w 1971 roku – Anwar as-Sadat. Tym samym następowała zmiana tendencji politycznych w samym Egipcie oraz w całym świecie muzułmańskim, zwłaszcza po wojnie Jom Kippur z 1973 roku, której skutkiem był poważny kryzys naftowy na świecie. Nowy prezydent zdradził dotychczasowego sojusznika republiki egipskiej, jakim był Związek Radziecki i skierował swe państwo w kierunku zachodnim, a gospodarkę przestawił na wolnorynkowe tory. Na zamianie socjalizmu na kapitalizm skorzystała wówczas jednak tylko garstka egipskiego społeczeństwa, a „w miarę jak inwestycje

²² G. Corm, *Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956-2003*, Warszawa 2003, s. 152.

²³ Cyt. za A. Hourani, *Historia Arabów*, Gdańsk 2002, s. 402.

²⁴ Ibidem, 401-409.

amerykańskie i kultura zachodnia zajmowały coraz bardziej znaczące miejsce w Egipcie, licznym jego mieszkańcom ich kraj zaczął wydawać się obcy i zeuropeizowany²⁵.

Tymczasem w 1979 roku prezydent dokonał innego nietypowego posunięcia, jakim było podpisanie traktatu pokojowego z Izraelem, co przypłacił życiem w 1981 roku, i za co Egipt został usunięty z Ligi Państw Arabskich. Warto jednak wspomnieć o tym, że as-Sadat był początkowo szanowany przez środowiska religijne (jako człowiek przychylny religii, co było jedynie pozorem), o czym świadczy fakt, iż w początkowych latach jego prezydentury nie miała część członków Stowarzyszenia Braci Muzułmanów wyrzekła się spuścizny Tajnego Narzędzia i głosiła powrót do ideałów al-Banny, a najbardziej umiarkowani z nich mogli swobodnie funkcjonować w egipskim społeczeństwie. Kres ich lojalności wobec prezydenta nastąpił dopiero po podpisaniu przez niego porozumienia z Izraelczykami²⁶.

Powyższe wydarzenia wskazują wyraźnie, iż za rządów as-Sadata „zawziętą politykę antyimperialistyczną [epoki naserowskiej] i pasję modernizacji w duchu laickim i socjalistycznym stopniowo zastąpiła mniej lub bardziej otwarta polityka prozachodnia, [a także] fundamentalizm religijny”²⁷, który w latach siedemdziesiątych zaczął się odradzać, by w kolejnych dekadach objawić światu swą destrukcyjną siłę.

Największym problemem Egiptu przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, a także w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i na początku trzeciego tysiąclecia, stał się terrorizm. Jego sprawcami okazały się organizacje odwołujące się do fundamentalizmu islamskiego i czerpiące inspirację z dorobku głównych ideologów Bractwa Muzułmańskiego, w rodzaju Sajjida Kutba, tudzież innych radykalnych doktrynerów, takich jak Pakistańczyk – Abdul Ali al-Maududi. W 1973 roku, w przededniu wybuchu wojny z Izraelem, utworzono organizację o nazwie Grupa Islamska, powstałą w egipskim środowisku studenckim, której członkowie początkowo zajmowali się jedynie praktykowaniem wiary, wydawaniem broszur i organizowaniem studenckiej samopomocy, dzięki czemu cieszyli się dobrymi stosunkami z ówczesnym prezydentem, spodziewającym się z ich strony wsparcia w walce ze skrajną lewicą, jednak z czasem członkowie Grupy zaczęli domagać się coraz bardziej restrykcyjnych uregulowań, zwłaszcza w sferze obyczajowej. Wkrótce ujawniła swą działalność jeszcze bardziej radykalna grupa – było to Stowarzyszenie Muzułmanów, powstałe pod koniec lat sześćdziesiątych w obozach odosobnienia, które w drugiej połowie lat siedemdziesiątych wprowadziło i zamordowało jednego z alimów. Na czele tego ugrupowania stał zafascynowany ideologią Kutba – Mustafa Szukri, krytykowany przez duchownych, porównujących jego poglądy do idei jednej ze średniowiecznych islamskich sekt. Ostatecznie, na skutek porwania i zamordowania pewnego szajcha, Szukri został zlikwidowany, a władze – których taktyka współpracy z pobożnymi mieszkańcami z Bractwa oraz studentami z Grupy Islamskiej zawodła – straciły cierpliwość do egipskich fundamentalistów²⁸.

Jak się później okazało – był to dopiero początek otwartego konfliktu między państwem a muzułmańskimi organizacjami ekstremistycznymi, do których pod koniec lat siedemdziesiątych dołączyło ugrupowanie Islamski Dżihad, wyodrębnione z nieco mniej agresywnej Grupy Islamskiej. Na jego czele stał wtedy Adb as-Salam Faradž. Działania tych dwóch organizacji zdominowały w kolejnych latach życie polityczne współczesnego Egiptu²⁹.

Lider tego ugrupowania otwarcie krytykował umiarkowanych integrystów z Bractwa Muzułmańskiego za uległość wobec „bezbożnej” władzy, którą należało obalić siłą, jak również dążył do ukarania lojalnych wobec reżimu ulemów. Dążąc do wprowadzenia kalifatu,

²⁵ K. Armstrong, op. cit., s. 411.

²⁶ Ibidem, s. 413-414.

²⁷ G. Corm, op. cit., s. 152.

²⁸ G. Kepel, op. cit., s. 80-84.

²⁹ *Encyklopedia terroryzmu*, Warszawa 2004, s. 400.

Islamski Dżihad przeprowadził skuteczny zamach na życie as-Sadata³⁰ – od tego momentu ponownie zaczął obowiązywać w Egipcie stan wyjątkowy, który trwa do dziś. Duchowni z oburzeniem przyjęli wieść o morderstwie as-Sadata, nazywanego przez islamistów „apostata islamu, wykarmionym przy stołach imperialistów i syjonistów”³¹. Prezydent poniósł zatem karę za świeckość swego reżimu oraz pogodzenie Egiptu z Zachodem i zawarcie pokoju z państwem żydowskim. Jego następcą został urzędujący do dziś Muhammad Hosni Mubarak – kontynuator prozachodniej polityki państwa.

Po śmierci głowy państwa władze Egiptu przystąpiły do nieprzebiegającej w środkach rozprawy z fundamentalistami, wśród których jeszcze bardziej uwidocznili się podział na radykalnych ekstremistów i umiarkowanych integrystów – trwający do chwili obecnej. Pomimo represji ze strony państwa zamachy stały się w Egipcie częstym zjawiskiem, a dwie główne organizacje terrorystyczne wyspecjalizowały się w odrębnych sposobach zadawania ciosów świeckiemu reżimowi. Grupa Islamska, posiadająca rozległą sieć tajnych współpracowników, pozostała główną siłą fundamentalistyczną na egipskich uczelniach, a jej głównym celem stała się turystyka oraz instytucje publiczne i zachodnie przedsiębiorstwa, podczas gdy Islamski Dżihad – mający bardziej radykalną doktrynę – skupił się na budowie mniejszych i dobrze zorganizowanych komórek, a jego uwaga skoncentrowała się na bezpośrednim uderzaniu w struktury państwa, zabijaniu ważnych osobistości ze świata kultury, nauki i polityki, jak również infiltrowaniu wojska oraz policji. W związku z represjami jakie dotknęły ugrupowania ekstremistyczne po 1981 roku, niemal do końca lat osiemdziesiątych zmuszone były one do odbudowy rozbitych przez armię struktur, dlatego też skoncentrowały się na przenikaniu do sił zbrojnych i służb porządkowych, a dopiero pod koniec dekady powrócili do przeprowadzania prowokacyjnych ataków³².

Zanim do tego doszło – w połowie lat osiemdziesiątych – prezydent Mubarak ponownie zezwolił ugrupowaniom opozycyjnym na działalność polityczną, po czym zorganizowano „kontrolowane” wybory do zgromadzenia prawodawczego. Wynik elekcji nie był wprawdzie trudny do przewidzenia, jednak członkom Bractwa Muzułmańskiego udało się nawet zdobyć kilka mandatów, po czym opanowali oni większość syndykatów studenckich i związków zawodowych. Następnie – po kolejnych częściowo wolnych wyborach – integryści cieszyli się już nieco większą reprezentacją w egipskim parlamencie, a mimo to rząd poczuł się na tyle mocny, aby pozwolić sobie na ułaskawienie niektórych skazanych wcześniej bojowników. Cały czas trwał jednak względny spokój, a organizacje fundamentalistyczne zajęły się bardziej pożyteczną aktywnością, czego przykładem było zorganizowanie przez nie skutecznej pomocy ofiarom trzęsien ziemi, jakie miały miejsce w 1989 roku oraz w 1992 roku. Rolę przewodników duchowych egipskiego społeczeństwa przejęli w tym czasie lojalni wobec reżimu alimowie, którzy aby uwiarygodnić się w oczach tradycjonalistów, atakowali świeckich intelektualistów, a ich utwory poddawali rygorystycznej cenzurze. Ich obecność była na rękę państwu, gdyż sprzyjała kontrolowanemu kanalizowaniu radykalnych nastrojów w społeczeństwie. Rząd pozwalał zatem na rozwój aktywności religijnej, wiedząc, jak bardzo jest mu potrzebne wsparcie ze strony umiarkowanych środowisk muzułmańskich³³. Można powiedzieć,

³⁰ Anwar as-Sadat zginął 6 października 1981 roku. Zamachu na życie prezydenta dopuściła się grupa wojsk o islamistycznych zapatrywaniach, najęta do tego celu przez je dną z radykalnych grup fundamentalistycznych, uważających, iż prezydent przyczyniał się swą polityką do rozkładu muzułmańskiej kultury i nie posiadał odpowiednich kwalifikacji do sprawowania władzy. Ataku dokonano podczas defilady wojskowej – zamachowcy, fingując awarię ciężarówki, wywołali panikę i otworzyli ogień w stronę prezydenta, który poniósł śmierć na miejscu. Konsekwencją zamachu były masowe aresztowania i wyroki skazujące zamachowców na karę śmierci, a także kary więzienia dla osób powiązanych z z amachem. Zob. J. Zdanowski, *Bracia Muzułmanie i inni*, Szczecin 1986, s. 142-146.

³¹ G. Kepel, op. cit., s. 85.

³² *Encyklopedia terroryzmu...*, s. 401-405.

³³ G. Kepel, op. cit., s. 281-282.

iz „trwał pewien rodzaj wojny przygranicznej między Braćmi Muzułmanami, ich sympatykami z establishmentu religijnego a rządem – ci pierwsi zamierzali objąć swoimi wpływami dziedziny prawa, ekonomii i polityki, rząd zaś chciał je ograniczyć do sfery moralności i kultury (...)”³⁴, czego na dłuższą metę nie dało się utrzymać.

Jak się bowiem okazało, na początku lat dziewięćdziesiątych islamiści egipscy ponownie dali się poznać jako terroryści, mordując byłego przewodniczącego izby ustawodawczej, a w 1992 roku dokonując zamachu na świeckiego intelektualistę – Faradża Fudę (zwolennika normalizacji stosunków z Izraelem i przeciwnika wprowadzenia szariatu), co miało zastraszyć ludzi o laickim i sekularystycznym światopoglądzie. Zaczęto także atakować zagranicznych turystów, co było świadomym działaniem wymierzonym w gospodarkę państwa, opierającą się na dochodach z turystyki (po tych wydarzeniach wprowadzono regulacje, umożliwiające stawianie cywili przed trybunałem wojskowym, od wyroków którego można odwołać się tylko do głowy państwa i zarazem szefa sił zbrojnych). Jednak aż do 1993 roku reżim Mubaraka postępował wedle obranej wcześniej taktyki represjonowania radykałów i prowadzenia cichego dialogu z mniej zagorzałymi islamistami, co jednak nie przynosiło zamierzonych efektów. Ataki terrorystyczne były coraz częstsze i brutalniejsze (również na koptyjskich chrześcijan), co świadczyło o tym, iż ekstremiści zdołali odbudować nadkruszone wcześniej struktury swych organizacji, nie wspominając o tym, iż posiadali swych przedstawicieli w parlamencie, dysponowali pełnymi kontami i kontrolowali wiele środowisk społecznych, a nawet dzielnic, czego przykładem stała się Imbaba – uboga dzielnica Kairu. Wkrótce władzom państwa egipskiego udało się rozbić sojusz ubogiej miejskiej młodzieży z islamskimi fundamentalistami, co nieco osłabiło impet ugrupowań integrystycznych, jednak radykalizacji zaczęli ulegać też ludzie wcześniej umiarkowani, a zwycięstwo członków Bractwa w wyborach do związku adwokatów (bastionu liberałów) okrzyknięto najważniejszym wydarzeniem od zamachu na prezydenta as-Sadata, ponieważ otwierało islamistom drogę do urzeczywistnienia własnych koncepcji prawno-ustrojowych³⁵.

W 1993 roku rząd rozpoczął kontrofensywę, uderzając w Braci Muzułmanów, traktując tę organizację jako bazę egipskiego islamizmu. W odpowiedzi terroryści wznowili ataki na turystów i chrześcijan, co skłoniło niektórych członków Bractwa (stowarzyszenia wewnętrznie zróżnicowanego) do wystąpienia w roli mediatorów między reżimem a ekstremistami, jednak państwo opowiedziało się za konfrontacją z całym ruchem integrystycznym, odcinając się nawet od umiarkowanych liderów najważniejszej organizacji fundamentalistycznej. Reżim Mubaraka wybrał zatem twardą strategię działania, której celem miało być siłowe rozbitcie islamskich bojówek, przy sądowym dobijaniu Bractwa³⁶.

Kolejne lata przyniosły zaostrzenie konfrontacji między muzułmańskimi fundamentalistami a świeckim reżimem prezydenta Mubaraka. Konflikt pochłaniał setki ofiar, a zamachowcy stawali się coraz bardziej zuchwali, próbując – w 1995 roku – zamordować szefa egipskiego państwa, za co spotkały ich bezwzględne represje, które przyczyniły się do osłabienia islamistów w 1996 roku. W tym czasie wyeliminowano też wielu „pomocników” egipskich ugrupowań terrorystycznych działających w innych krajach, czego przykładem była likwidacja – przebywającego w Chorwacji – Talata Fuada Kasima (koordynatora Grupy Islamskiej na Europę). W międzyczasie nieustannie oskarżano członków Bractwa Muzułmańskiego o inspirowanie przemocy wymierzonej w państwo, dążąc do zdyskredytowania tej organizacji w oczach Egipcjan, której celem stało się przeniknięcie do wszystkich środowisk, a intencją oddolne zreformowanie społeczeństwa na własną modłę³⁷.

³⁴ Ibidem, s. 283.

³⁵ Ibidem, s. 281-294.

³⁶ Ibidem, s. 294-295.

³⁷ Ibidem, s. 295-297.

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych Grupa Islamska była już na tyle osłabiona, że część jej działaczy wezwało innych aktywistów do zawieszenia broni, co świadczyło o skuteczności twardej polityki państwa wobec islamistów. Nie obyło się jednak bez krwawych ataków, czego przykładem okazał się zamach na turystów w Luksorze w 1997 roku. Państwo dążyło też do osłabienia społecznej podstawy ruchu integrystycznego, podejmując działania zmierzające do poprawy sytuacji ekonomicznej Egipcjan, jak również przejmując sferę symboliki religijnej³⁸. Nie oznacza to jednak, iż wygrało wojnę z islamskim terroryzmem, choć w 2000 roku reżim Mubarak – wybranego na kolejną kadencję – ogłosił (po masowych aresztowaniach ekstremistów), iż ruch fundamentalistyczny został zlikwidowany. Jednak o tym, że tak się nie stało świadczy fakt rosnącej niechęci Egipcjan do Amerykanów, postrzeganie bin Ladeną jako bohatera, tudzież liczba (pięćdziesiąt tysięcy) uczestników pogrzebu jednego z liderów Stowarzyszenia Braci Muzułmanów, zmarłego w 2002 roku³⁹.

Początek XXI wieku zainicjowany został atakiem Al-Kaidy na Stany Zjednoczone, co dało początek amerykańskiej „wojnie z terroryzmem”, którą Kair postanowił wykorzystać do zorganizowania największego procesu sądowego od 1997 roku – przed trybunałem wojskowym stanęło niemal stu oskarżonych o współpracę z bin Ladenem i przygotowywanie zamachów na egipskich polityków. Na skutek tych aresztowań, w kolejnym roku na kary więzienia skazano połowę oskarżonych. W międzyczasie prezydent Mubarak zaczął przygotowywać swego syna do objęcia po nim w przyszłości najwyższego urzędu w państwie (czemu konsekwentnie zaprzeczał), wprowadzając go do kierownictwa – rządzącej od ćwierćwiecza – Narodowej Partii Demokratycznej. Tymczasem kolejnym celem egipskiego rządu stały się szkoły, z których w 2004 roku zwolniono tysiące nauczycieli głoszących poglądy fundamentalistyczne, dążąc do odcięcia młodzieży – grupy podatnej na propagandę islamistów – od ideologii fundamentalistycznej. W 2004 roku – po siedmiu latach względnego spokoju, okupionego represyjną polityką i łamaniem praw człowieka (czego przykładem było torturowanie oskarżonych o terroryzm) – Egiptem ponownie wstrząsnęły zamachy na zagranicznych turystów, o które oskarżono terrorystyczną siatkę bin Ladeną, zmierzającego do osłabienia egipskiego sojusznika Stanów Zjednoczonych⁴⁰.

Rok 2005 rozpoczął się od udanych operacji antyterrorystycznych, czemu towarzyszyły następne ataki na turystów, na co ze szczególnym oburzeniem zareagowała społeczność międzynarodowa, oferując Egiptowi pomoc w walce z terroryzmem. Natomiast w grudniu tego roku – podczas drugiej tury wyborów parlamentarnych – doszło do brutalnych starć między zwolennikami Bractwa Muzułmańskiego a siłami rządowymi, obawiającymi się powtórki z wcześniejszej tury, w której spory sukces – zdobywając jedną piątą głosów – odnieśli islamisci, startujący jako kandydaci niezależni (po zliberalizowaniu ordynacji wyborczej). W tym samym roku odbyły się też wybory prezydenckie, wygrane tradycyjnie przez Mubaraką, jednak swoistym novum było dopuszczenie do elekcji wielu innych kandydatów. Z kolei w 2006 roku, w związku z kolejnymi zamachami terrorystycznymi, rząd wystąpił do parlamentu z wnioskiem o przedłużenie o dwa lata (lub do czasu opracowania nowych regulacji w sprawie walki z terroryzmem) stanu wyjątkowego, trwającego od 1981 roku. Zarówno to posunięcie, jak i kolejne działania egipskich władz wskazują, iż reżim nie zamierza zrezygnować z bezwzględnej rozprawy z organizacjami terrorystycznymi, odwołującymi się do islamizmu, któ-

³⁸ Ibidem, s. 297-299.

³⁹ K. Kubiak, *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie. Informator 2005*, Warszawa 2005, s. 98.

⁴⁰ Informacje pochodzą ze strony internetowej www.gazeta.pl: 94 fundamentalistów przed sądem wojskowym w Egipcie, 18 listopada 2001, <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/134183,550288.html>; Wielki proces fundamentalistów muzułmańskich w Egipcie, 9 września 2002, <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/134183,1009642.html>; Syn prezydenta wszedł do kierownictwa partii rządzącej Egiptem; 17 września 2002, <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/134183,1021710.html>; Egipt zwalnia ze szkół islamistycznych nauczycieli, 9 marca 2004, <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/134183,956322.html>; W Egipt uderzyła al-Kaida?, 8 października 2004, <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/153621,2329394.html> (10.06.2007).

rych niespełnionym marzeniem pozostaje wprowadzenie w Egipcie prawa koranicznego, do czego dążą poprzez nieustanne atakowanie świeckiego i autorytarneho reżimu, opanowanego – od 1952 roku – przez wojskową elitę polityczną. Reżim Mubaraka broni się doskonale i wydaje się, że islamiści nie mają większych szans na zmianę porządku społeczno-politycznego w Egipcie, co nie przybliży jednak perspektywy zakończenia konfliktu, z czego rząd zdaje sobie doskonale sprawę i nieustannie umacnia swą pozycję. Potwierdzeniem tej obserwacji są propozycje zmian konstytucji z 2007 roku, dające jeszcze większe prerogatywy egipskiej władzy wykonawczej, które przewidują zakaz tworzenia partii politycznych odwołujących się do religii, a także dają niemal nieograniczone możliwości ścigania osób podejrzewanych o terroryzm, co oznacza, iż konflikt między radykalnymi islamistami a egipskim reżimem trwa i trudno spodziewać się jego rychłego zakończenia⁴¹.

Bibliografia:

- Armstrong K., *W imię Boga. Fundamentalizm w judaizmie, chrześcijaństwie i islamie*, Warszawa 2005.
- Corm G., *Bliski Wschód w ogniu. Oblicza konfliktu 1956-2003*, Warszawa 2003.
- Hourani A., *Historia Arabów*, Gdańsk 2002.
- Kepel G., *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu muzułmańskiego*, Warszawa 2003.
- Kubiak K., *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie. Informator 2005*, Warszawa 2005.
- Lewis B., *Co się właściwie stało? O kontaktach Zachodu ze światem islamu*, Warszawa 2003.
- Pace E., Stefani P., *Współczesny fundamentalizm religijny*, Kraków 2002.
- Stepniewska-Holzer B., Holzer J., *Egipt – stulecie przemian*, Warszawa 2006.
- Stepniewska-Holzer B., *Muhammad Ali. Narodziny nowoczesnego państwa egipskiego*, Wrocław 1978.
- Zdanowski J., *Bracia Muzułmanie i inni*, Szczecin 1986.

Źródła internetowe:

- www.gazeta.pl

⁴¹ Informacje pochodzą ze strony internetowej www.gazeta.pl: *NATO oferuje Egiptowi wspólną walkę z terroryzmem*, 23 października 2005, <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/134183,2836276.html>; *Egipt: zamieszki i starcia z policją podczas wyborów*, 7 grudnia 2007, <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/175248,3053538.html>; *Rząd wystąpił o przedłużenie na dwa lata stanu wyjątkowego*, 30 kwietnia 2006, <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/134183,3316408.html>; P. Szczerkowski, *Wyrok na demokrację w Egipcie*, 26 marca 2007, <http://serwisy.gazeta.pl/swiat/1,80533,4015814.html> (10.06.2007).

Paweł Rakowski

DOŚWIADCZENIE REINKARNACJI U DRUZÓW. ZNACZENIE RE- INKARNACJI DLA TOŻSAMOŚCI GRUPOWEJ

Bliski Wschód jest nie tylko kolebką trzech ortodoksyjnych światowych religii monoteistycznych, ale też jest miejscem gdzie starożytne koncepcje heretyckie, utrzymały i rozwinęły się do autonomicznych systemów religijnych, takich jak mandeizm, alawizm czy druzyzm. Wszystkie wymienione powyżej grupy, w ciągu wieków fermentu intelektualnego i dogmatycznego, ukształtowały swoje unikalne religie na zasadzie synkretyzmu okolicznych wierzeń i ich absorpcji, bądź reinterpretacji dla własnej potrzeby. Termin synkretyzm rozumiem zgodnie z definicją podaną przez Rosalind Shaw i Charlesa Stewarda w „*Syncretism/Anti-syncretism. The politics of religious synthesis*”. Autorzy podanej przeze mnie pracy definiują synkretyzm jako: *infiltracje „czystych” tradycji poprzez symbole i znaczenia należące do innych inkopatybylinych tradycji*¹.

Mandejczycy grupa zamieszkująca do 2003 roku bagienne obszary Iraku, zwana była mylnie „chrześcijanami św. Jana”. Alawici, sekta panująca obecnie w Syrii, jest połączeniem chrześcijaństwa i islamu w duchu neoplatońskim. Druzowie, grupa która mnie najbardziej zainteresowała, zamieszkuje tereny Libanu, Syrii, Jordanii oraz Izraela. Ich wierzenia są tajne (zresztą, jak Alawitów czy Mandejczyków) i członkowie tej grupy mają całkowity zakaz udzielania informacji na temat religii. Argumentują to tym, że złożoność ich wierzeń jest tak skomplikowana, że bez stopniowej edukacji, nie da się czegokolwiek zrozumieć. Rzeczywiście, z perspektywy człowieka z poza grupy łączenie takich postaci jak faraon Echnaton, Sokrates, Platon, Arystoteles oraz proroków starotestamentowych, Jezusa, Mahometa, Alego oraz centralnej postaci kalifa Al-Hakima, który zasłynął spaleniem Grobu Świętego w Jerozolimie w 1009 roku, jest dość niezrozumiałym zagadnieniem.

Kolejnym mankamentem w kwestii epistemologicznego poznania religii druzyjskiej, jest fakt, że nie-Druz nie ma dostępu do jakiegokolwiek edukacji na temat ich wierzeń, czy też możliwości ich obserwacji. Powodem takiej dyskrecji jest wiara w to, że każdy obecnie żyjący Druz, jest wcieleniem poprzednio żyjącego. Ta drabina reinkarnacji rozciąga się aż do X wieku, do bezpośrednich uczniów Hamzy ibn Aliego, głównego teologa nurtu i autora 111 druzyjskich traktatów *risali*. Tym samym nie ma teologicznej potrzeby informowania ludzi z zewnątrz na temat ich religii, a nawet istnieje zakaz udzielania takich informacji.

Kolejnym utrudnieniem dla badacza zajmującego się tą oryginalną społecznością jest podział na „kasty”. Dla Druza nie ma obowiązku w poznaniu religii. Każdy Druz rodzi się *juhal* - nieświadomy i poprzez wyłącznie własną decyzję przechodzi do stanu *uqqal* - wierzący. Druzowie *juhal* nie odróżniają się wyglądem, od pozostałych świeckich grup większościowych. Druzowie *uqqal* obowiązkowo noszą biały fez, turban bądź kefiję. Golał sobie głowy na krótko, zostawiając przy tym charakterystyczne wąsy. Noszą także koszule koloru niebieskiego, bądź czarnego. Spodnie, najbardziej charakterystyczny element w ich ubiorze, zwany jest potocznie „*majtkami Eliasza*”. Spodnie druzyjskie są koloru czarnego bądź granatowego, i są poszerzane od bioder do kolan. Przyczyną takiego kroju garderoby jest wiara w to, że Mesjasz, bądź Mahdi zostanie urodzony przez mężczyznę. Religijny Druz ma nakaz mówienia prawdy i czynienia dobra, ale ten nakaz jest tylko w stosunku do grupy. Małżeństwa druzyjskie są endogamiczne. Złamanie tej zasady grozi surowymi konsekwencjami. Jest

¹ *Syncretism / Anti-syncretism. The politics of religious synthesis*, Ch. Stewart, R. Shaw (red.), London – New York 1994.

to nakaz religijny, gdyż od samego początku żyjący Druzowie uważali się za poprzednie wcielenia zwolenników kalifa Al - Hakima, więc nie było powodu, by grupa miała przyciągać nowych ludzi. Choć w swojej pracy *Życie codzienne na Bliskim Wschodzie w XIX wieku* Barbara Stępniewska-Holzer wspomina, że w Libanie w tym czasie zdarzało się, że bogaci druzyjscy feudałowie żenili się z chrześcijankami. David K. Shipler w książce *Arabowie i Żydzi w Ziemi Obiecanej* przytacza historię Druza, który zdecydował się na małżeństwo z muzułmanką. Para musiała uciekać ze wsi, gdyż sąsiedzi druzyjscy nazywali odszczepieńca „brudnym muzułmaninem”. Natomiast w Jerozolimie, muzułmanie byli bardzo nieżyczliwi wobec „Druza”. W wypadku małżeństwa egzogamicznego Druz zostaje uśmiercony cywilnie i wyklęty ze swojej rodziny, wioski i społeczności.

Początki druzyzmu sięgają fatymidzkiego kalifa Al-Hakima. W wyniku ismailickiej herezji w łonie szyickiego islamu, Pers Hamza ibn Ali ogłosił kalifa „kosmicznym intelektem”, ostatnią immanencją Boga. W 1021r. kalif Al- Hakim nie wraca z przejażdżki na osle i zostaje najprawdopodobniej zamordowany,² bądź, jak twierdzą Druzowie, ukrył się, bo ludzkość go rozczarowała. W krótkim czasie herezja druzyjska została wyklęta i społeczność musiała opuścić Egipt, przeniosła się na górzyście tereny obecnego Libanu, Syrii, Izraela i Jordanii, gdzie do dziś zamieszkują. Druzowie łączy elementy neoplatonizmu, ismailizmu, sufizmu, ezoteryk chrześcijańskich, gnostycyzmu i zaratustrianizmu. Rdzeń wierzeń opiera się na monoteizmie. Bóg jest Absolutem, człowiek może jedynie poczuć jedność z nim. Bóg jest wszystkim i w historii dokonywał swojej „manifestacji” w ludzkiej postaci. Ostatnią taką manifestacją był kalif Al - Hakim. Druzowie uważają swoje wierzenia za trzeci, najwyższy poziom rozwoju (uważają, że religia - islam posiada trzy poziomy rozwoju - literalne wyznanie oraz ezoteryczne poznanie), kiedy to człowiek poprzez samorealizację jest w stanie osiągnąć poczucie jedności z Bogiem³

Do napisania niniejszej pracy, będę posługiwał się książkami anglojęzycznymi, z londyńskiego wydawnictwa Druze Heritage Foundation. Są to ciekawe pozycje, napisane głównie przez arabskich akademików, jednakże można mieć do tych pozycji zastrzeżenia. Relacje arabsko-druzyskie poprzez wieki konfliktów oraz teraźniejsze spory (Liban, Palestyna) cechuje ogromna nieufność. Badacz - Arab poprzez swoje pochodzenie kulturowe mimowolnie nakreśla pewien relatywny obraz Druza. Natomiast większość opracowań zachodnich arabistów, czy ekspertów odnośnie Bliskiego Wschodu, w swoich wywodach na temat Druzów bazuje na tekstach źródłowych. Jednak relacje tekstu „kanonicznego” do zastosowań praktycznych nie zawsze się pokrywają. Doskonale pokazuje to Libańska antropolog Intissar J. Azzam, w swojej książce poświęconej sprawom „genderowym” wśród Druzów. W pracy *Gender & Religion. Druze Women* Azzam, obala pewien mit na temat wysokiej pozycji kobiety druzyjskiej i równości względem mężczyzn w prawie religijnym. Oczywiście traktaty gwarantują kobietom równość, lecz w empirycznych relacjach, pomimo religijnych nakazów, kobieta jest na niższej pozycji niż mężczyzna. Niestety do tej pory nie znalazłem żadnej pracy, etnograficznego opisu, bądź interpretacji na temat religii czy religijności Druzów w języku polskim, a anglojęzyczne materiały rzadko bywają efektem pracy terenowej.

Clifford Geertz w swoim eseju *Religia jako system kulturowy* określił religię jako *system symboli, budujących w ludziach mocne, wszechogarniające i trwale nastroje i motywacje poprzez formułowanie koncepcji ogólnego ładu istnienia i tworzenie wokół tych koncepcji takiej aury faktyczności, że owe nastroje i motywacje wydają się niezwykle rzeczywiste*⁴. Druzowie oficjalnie nie posiadają swoich symboli religijnych. Jedynym symbolem jest flaga,

² F. Daftary, *Ismailici. Zarys historii*, Warszawa 2008.

³ Z. Landowski, *Islam, nurty, odłamy, sekty*, Warszawa 2008.

⁴ C. Geertz, *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, Kraków 2005.

bądź gwiazda reprezentująca zmysły i proroków. Tak więc u Druzów nie tyle semiotyka, która integruje, odgrywa szczególne znaczenie, lecz koncepcja „solidarności” grupowej. Libański antropolog Faud I. Khuri w swojej książce *Being a Druze* określa cztery decydujące przyczyny solidarności druzyjskiej. Podstawą religii druzyjskiej jest wiara w reinkarnację. Założeniem druzyjskiej reinkarnacji jest to, że dusze druzyjskie pozostają w obrębie społeczności poprzez ciągle narodziny. Tym samym dusza zmarłego Druza, wędruje do ciała nowo narodzonego, tworząc silne poczucie fikcyjnego pokrewieństwa. Khuri wspomina, że nigdy nie spotkał Druza, kobietę czy mężczyznę, wyedukowanego czy niepiśmiennego, który by nie wierzył w reinkarnację. Następnym czynnikiem wynikającym także z religii jest silny nacisk na braterstwo. Hamza ibn Ali nakazał swoim zwolennikom wzajemną ochronę i protekcję. Khuri opisuje zachowanie Druzów na powitanie: *When two Druze meet, they cross their fingers and raise their hands upward to kiss each others thumbs; they often kiss each other on the shoulder to underscore their mutual support: shoulder to shoulder is an expression that indicates the height of collaboration.* Dalej Khuri podkreśla, że Druzowie postrzegają się jako wspólnotę złożoną z sióstr i braci z silnym poczuciem równości. Autor stawia znak równości między znaczeniem „równości” dla religii druzyjskiej, a „miłością” w chrześcijaństwie oraz „sprawiedliwością” w islamie.

Kolejnym czynnikiem solidarności grupowej jest rola przywódców religijnych – *szajchów*. Przywódcy religijni starają się być daleko od polityki, tym samym spełniają rolę autorytetów moralnych i religijnych wewnątrz grupy. Następnym spoiwem grupy jest to, że większość Druzów mieszka w relatywnie bliskiej od siebie odległości. Mimo, że zamieszkują państwa, które nie mają ze sobą w pełni unormowanych stosunków dyplomatycznych, wszystkie społeczności druzyjskie utrzymują zażyłe kontakty. Solidarność druzyjska zawsze budziła podziw wśród wiecznie skłóconej i skonfliktowanej rzeszy arabsko-muzułmańskiej w regionie. W trakcie wojny domowej w Libanie w latach 1975-1990, jedynie druzyjskie milicja i stronnictwa polityczne, zachowały jedność w rozparcelowanej rzeczywistości tego kraju. W trakcie wojny w 1982 roku, Druzowie izraelscy zmobilizowali się, by udzielić pomocy swoim pobratymcom z Libanu. W trakcie mojej turystyczno - rozpoznawczej wizyty w jednej z wiosek druzyjskich, rozmawiałem z weteranem tej wojny, który opowiedział mi na jej temat tak: *Jak byłem w Libanie w 1982 roku, to byłem w Baalbek. Tam zaraz mieszkają Druzowie. Jeździliśmy do nich, bo to rodzina.* Mój rozmówca podkreślał także fakt, iż Druzowie służący w armii izraelskiej odmawiają wykonania rozkazu, jeśli istnieje jakiegokolwiek prawdopodobieństwo, że w wyniku działań jakiegokolwiek Druza może stracić życie.

Jak wspominałem w poprzednim rozdziale religia Druzów objęta jest tajemnicą, tym samym w trakcie badań Druzów religijnych nie ma sensu pytać o religię, wierzenia, bądź wyobrażenia religijne. Może to być odebrane jako afront bądź niegrzeczność. Nawet jeśli nie będzie takie pytanie negatywnie odebrane, to wiarygodność takich informacji może być wielce wątpliwa. Druzowie świeccy nie posiadają żadnej wiedzy religijnej, poza tą wydzieloną częścią, która tworzy coś w rodzaju „wiedzy lokalnej”. Owa „wiedza lokalna” jest wiedzą, która uprawomocnia reguły i standardy życia wspólnoty, bez naruszania przestrzeni teologicznej dostępnej tylko wtajemniczonym. Tym samym owa „wiedza lokalna” poprzez swą dostępność poznawczą, spełnia warunek do zaistnienia doświadczenia religijnego.⁵ Reinkarnacja jest częścią tej wiedzy oraz zarazem doświadczeniem religijnym, wokół którego tworzy się podstawy do pewnej tożsamości grupowej.⁶ Clifford Geertz w eseju *Dotyk przeznaczenia: religia jako doświadczenie, znaczenie, tożsamość* prezentuje pogląd, że tożsamość wynikająca z religii może być projektem politycznym.⁷ Tak więc skoro poprzez doświadczenie religijne

⁵ T. Doktor, *Doświadczenie religijne, pluralizm i fundamentalizm* [w:] *Doświadczenie religijne*, T. Doktor (red.), Warszawa 2007.

⁶ F.I. Khuri, *Being a Druze*, London 2004.

⁷ C. Geertz, *Zastane światło. Antropologiczne refleksje na tematy filozoficzne*, Kraków 2003.

kształtuje się Geertzowy projekt zbiorowy - zwanym tożsamością, który determinuje działalność polityczną, tym samym doświadczenie reinkarnacji staje się fundamentalnym elementem druzyjskiej tożsamości, który prowadzi do autoidentyfikacji religijnej.⁸ Ta autoidentyfikacja, wynikająca z tożsamości determinuje jej interes i postępowanie polityczne - bez kompromisowe nastawienie w Libanie, uległość wobec dyktatury w Syrii, czy w Jordanii oraz aktywne zaangażowanie się w konflikt izraelsko-palestyński.

Max Webber w swoim tekście *Rozważania między tekstami. Teoria szczebli i kierunków religijnej negacji świata* skupił się na ascezie wynikającej między innymi z mistycznego doświadczenia religijnego. Stwierdził że *mistyk demonstruje ucieczkę z tego świata, poprzez tą demonstrację utwierdza swój stan łaski, gdyż dla mistyka znaczenie zbawcze polega jedynie na uchwyceniu ostatniego, w pełni irracjonalnego sensu, jakie daje przeżycie mistyczne*⁹

Zatem co Webber napisał odnośnie mistycznego doświadczenia religijnego, ośmielam się stwierdzić, że owa koncepcja ma wiele wspólnego z doświadczeniem religijnym Druzów. Niestety obrządki i rytuały Druzów są tajne i nie ma na ten temat żadnych wiarygodnych materiałów, ale poprzez wiarę w reinkarnację i jej znaczenie dla wspólnoty mogę stwierdzić, że religia druzyjska moim zdaniem, reprezentuje typ mistycznego doświadczenia. Druzyska ucieczka w trudno dostępne i odludne góry miała na celu uzyskanie autonomii w praktyce religijnej. Była to ucieczka ze świata, z Kairu, metropolii ówczesnego świata islamu, na prowincje, gdzie poza nielicznymi wyjątkami grupa zachowała swoją ezoteryczną hermetyczność. Hermetyczność grupy miała zapewnić owy *stan łaski, który gwarantuje przeżycie mistyczne*, wyłączność w bliskości do Boga oraz do prawdy. Reinkarnacja, miała zapewnić ową hermetyczność, jak i kolejną szansę na przeżycie mistyczne. Dusza druzyjska odradza się w ciele Druza. Nawet jeśli doszło do apostazji, dusza druzyjska wracała w kolejnej inkarnacji do wspólnoty. Na zasadzie mistycznego doświadczenia reinkarnacji kształtuje też ład społeczny. Druz nie musi znać religii w obecnym życiu. Zakłada się, że mógł być wielkim uczonym w poprzednim wcieleniu, bądź w następnym będzie miał okazję do poznania i przeżycia prawdy. Tym samym Druz ma komfort i może wybrać w zależności od swoich prywatnych wewnętrznych potrzeb, w którym świecie żyć - zaczarowanym czy odczarowanym.

Ten ład wynikający z reinkarnacji ukształtował też pozycje kobiety druzyjskiej. Kobieta ma dostęp do wiedzy, na równym stopniu co mężczyźni. Max Webber skonstruował termin „odczarowanie świata”, poprzez które zakładał racjonalizację i upadek mitów i przesądów w społeczeństwie. Poprzez „odczarowanie świata” Webber rozumiał desakralizację, zarówno w sferze wierzeń i kultury.¹⁰ Podział społeczności druzyjskiej na świadomych i nieświadomych wyznacza niejako linie świata na „zaczarowany” i Webberowski „odczarowany”. Z tą zasadniczą różnicą, że owa racjonalizacja, na której Webber się oparł, nie występuje w pełni w modelu druzyjskim.

Otóż warunkiem racjonalizacji dla Webbera było porzucenie zabobonu i zwrócenie się w kierunku postępu. Reinkarnacja spełnia rolę ładu istnienia i faktyczności,¹¹ tym samym brak wiedzy religijnej, oznacza nie uleganie irracjonalizacji, które doprowadza do „zaczarowania świata”. Webber podkreśla fakt, że człowiek jest uległy instytucjom, które kreują rzeczywistość.¹² Jednak doświadczenie reinkarnacji jest elementem druzyjskiej „instytucji” i pomimo swojego nieracjonalnego charakteru jest uważana za racjonalną, bądź ulega racjonalizacji. Tym samym mistyczne doświadczenie reinkarnacji dla człowieka z zewnątrz wspólnoty może być irracjonalne, lecz dla druzyjskiego świata odczarowanego i myślenia potocznego jest to element racjonalnego porządku. Wspomniany przeze mnie libański antropolog Faud I.

⁸ T. Doktor, op. cit.

⁹ M. Weber, *Racjonalność, władza, odczarowanie*, Poznań 2004.

¹⁰ D. Bell, *Powrót sacrum*, Poznań 1985.

¹¹ Geertz C., op. cit.

¹² Bell, op. cit.

Khuri prezentuje niezwykle ciekawy materiał dotyczący wspomnień z poprzednich żyć, zebrany wśród libańskich Druzów. Przedstawia historie wspomnień dotyczące ludzi zupełnie sobie nie znanych, miejsc w których się nie było, bądź nie miało się nic wspólnego, czy też dziwnych umiejętności (np. biegła znajomość języka angielskiego przez prostą kobietę ze wsi, która nigdy swojej wioski nie opuściła). Khuri zauważa, że reinkarnacja dla Druzów jest faktem oczywistym i że dzieci od najmłodszych lat są obserwowane przez rodzinę, która stara się doszukać w nich śladu z poprzednich wcieleń. Druzowie uważają nawet, że pewne zachowania, takie jak rozkojarzenie czy zamyślenie bez powodu jest migracją doznań do poprzednich wcieleń. Na ratunek współcześnie rozumianej Webberowskiej racjonalizacji świata odczarowanego idzie globalizacja oraz ponowoczesność. Druzowie mieszkający w Izraelu (w Libanie również, lecz na dużo mniejszą skalę) służą w wojsku, dochodzą do wysokich stopni oficerskich, studiują na uniwersytetach, podróżują po świecie i mają kontakt ze światem nowoczesnym, zaczynają kwestionować pryncypialne zasady swojej społeczności. Wieloletni pracownik akademicki Amerykańskiego Uniwersytetu w Kairze Robert Brenton Betts w swojej książce *The Druze* opisał na podstawie źródeł historycznych opinie podróżników, władców oraz muzułmanów, chrześcijan, czy Żydów na temat Druzów. Wszystkich intrygował fakt niewiedzy i nieznaności religii przez całość społeczeństwa. Insynuowano kazirodztwo, rozpustę, niemoralność, czy nawet uprawianie czarnej magii i wzywanie szatana oraz zarzucano ateizm. Zresztą do dziś te mity i wyobrażenia żyją i funkcjonują głównie wśród sunnitów. Zarzut ateizmu rzeczywiście jest uzasadniony, szczególnie że dotyczył braku uczestnictwa w życiu religijnym, tak jak to ma miejsce u muzułmanów czy chrześcijan. Paul Ricoeur w tekście *Religia, ateizm, wiara* uznał rolę ateizmu w rozróżnieniu religii od wiary, tym samym kolejną charakterystyką druzyjskiego doświadczenia reinkarnacji jest wiara areligijna, czy może wiara w reinkarnację bez religijnych instytucji w europejskim tego słowa znaczeniu. Pomimo podawanych przykładów o empirycznych znakach, dowodach, reinkarnacja jest wciąż kwestią wiary. Tym samym Druzowie *juhal* nie są pozbawieni duchowości, lecz poprzez brak rytuału, czy Turnerowskiego *communitas* praktyka religijna nie istnieje. Tak więc sama istota reinkarnacji jest substytutem wszelkich obrzędowości, rytuału oraz wyznaczonego sacrum. Ricoeur twierdził, że ateizm oczyszcza horyzont dla wiary, tym samym druzyjski ateizm, czyli wiara, wiedza, wyobrażenie, które jest społecznie wytworzone wydaje się być Webberowskim światem odczarowanym i racjonalnym.

Bibliografia

- Azzam I., *Gender & Religion. Druze Women*. London 2007.
- Bell D., *Powrót sacrum*, Poznań 1985.
- Betts R. B., *The Druze*, Yale 1988.
- Daftary F., *Ismailici. Zarys historii*, Warszawa 2008.
- *Doświadczenie religijne*, T. Doktor (red.), Warszawa 2007.
- Geertz C., *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, Kraków 2005.
- Geertz C., *Zastane światło. Antropologiczne refleksje na tematy filozoficzne*, Kraków 2003.
- Khuri F.I., *Being a Druze*, London 2004.
- Landowski Z., *Islam, nurty, odłamy, sekty*, Warszawa 2008.
- Ricoeur P., *Egzystencja i hermeneutyka. Rozprawy o metodzie*, Warszawa 1985.
- Shipler D.K., *Arabowie i Żydzi w Ziemi Obiecanej*, Warszawa 2002.
- Stępniewska-Holzer B., *Życie codzienne na Bliskim Wschodzie w XIX wieku*, Warszawa 2002.
- *Syncretism / Anti-syncretism. The politics of religious synthesis*, Ch. Stewart, R. Shaw (red.), London – New York 1994.
- *The Druze. Realities & Perception*, K. Salibi (red.), London 2005.
- Weber M., *Racjonalność, władza, odczarowanie*, Poznań 2004.

Mariusz Wiśniewski

WPLYW KONFLIKTU LIBAŃSKO-IZRAELSKIEGO Z LIPCA 2006 ROKU NA STAN FINANSÓW PUBLICZNYCH LIBANU

Kryzys lipca 2006r. pociągnął za sobą ponad 1100 ofiar śmiertelnych oraz 4000 osób rannych. Sprawił, iż około 500 tys. obywateli Libanu zostało zmuszonych do opuszczenia własnych miejsc zamieszkania oraz do ucieczki, w tym około 150 tys. obywateli zdecydowało się na emigrację poza Liban.

Konflikt między oboma państwami nie jest nowy. Walki izraelsko-libańskie prowadzone są z przerwami od tzw. pierwszej wojny izraelsko-arabskiej (1948-1949)¹ z różnym nasileniem. Państwa te nigdy nie podpisały traktatu pokojowego. Liban wcześniej okupowany przez Izrael, później przez Syrię od 2005 roku po kolejnych rezolucjach ONZ oraz Cedrowej Rewolucji² uzyskał pewną niezależność. Wojska syryjskie opuściły Liban.

25 czerwca 2006r. w związku z porwaniem kaprała izraelskiej armii Gilada Szalita, wojsko izraelskie wkroczyło do Strefy Gazy, którą opuściło w sierpniu 2005r. w ramach tzw. jednostronnego wycofania. Jednocześnie izraelskie służby bezpieczeństwa aresztowały licznych działaczy Hamasu i polityków palestyńskich podejrzanych o udział w porwaniu lub jego zlecenie.

Konflikt z 2006r. roku został rozpoczęty przez Hezbollah ostrzałem raketowym terenu Izraela i przez Izrael atakiem lotniczym i artyleryjskim na bazy Hezbollahu w Libanie (w wyniku których mocno ucierpiała ludność cywilna). Rząd Libanu nie podjął decyzji o zbrojnym oporze, wskutek czego ludność cywilna południowej części kraju pozostała bez obrony.

Ostatecznie po spacyfikowaniu południowego Libanu wojska izraelskie wycofały się. Rolę rozjemców stanowią międzynarodowe siły pokojowe.

Praca stanowić ma krótką analizę wpływu działań zbrojnych na stan finansów publicznych Libanu. Oszacowanie strat poniesionych przez gospodarkę i społeczeństwo Libanu jest o tyle trudne, iż oprócz tych namacalnych, policzalnych strat, jak zniszczona infrastruktura, czy utracone alternatywne zyski (gdyby wojny nie było i związane z nią koszty), istotnej wiele aspektów trudnych do oszacowania, a które ujawniać będą się jeszcze przez wiele lat. Wśród nich możemy wyróżnić efekty makroskali, jak np.: załamanie się wzrostowych trendów gospodarki, negatywne efekty społeczne, wzrost ryzyka inwestycyjnego, czy zmiany na rynku pracy wywołane migracjami ludności (około 500 tys osób opuściło swoje miejsce zamieszkania, a 150 tys kraj). Podobne rezultaty występować będą w skali mikro- gospodarki na poziomie przedsiębiorstw, czy gospodarstw domowych, jak np. straty poszczególnych organizacji (zasoby ludzkie - pracownicy i ich motywacje; zasoby finansowe - wydłużenie obiegu pieniądza, utrata płynności finansowej - część przedsiębiorstw za względu problemy z pozyskaniem własnych należności nie spłaca zobowiązań innym podmiotom).

¹ Wybuchła po ogłoszeniu przez Izrael niepodległości 14 maja 1948 r. Wojska egipskie, irackie, jordańskie, syryjskie i libańskie wkroczyły na terytorium nowo utworzonego państwa i rozpoczęły akcje zbrojną.

² Cedrowa rewolucja – masowe demonstracje w Libanie (głównie w Bejrucie) po zamachu na byłego premiera Rafiqą Hariri w lutym 2005 r. Jej głównym celem było usunięcie wojsk syryjskich z Libanu, wyjaśnienie okoliczności zamachu i organizacja wolnych wyborów. Libańska opozycja uznała za sprawcę syryjskie służby specjalne i domagała się przeprowadzenia nadzorowanego przez ONZ śledztwa w tej sprawie. Po ponad miesiącu demonstracji i nacisków międzynarodowych rząd w Damaszku w kwietniu 2005 r. wycofał wojska, stacjonujące w Libanie od niemal 30 lat, a rząd złożył dymisję, za: http://pl.wikipedia.org/wiki/Cedrowa_rewolucja (styczeń 2009).

W konflikcie ucierpiało ponad 30 000 budynków stanowiących zarówno domy prywatne, jak i budynki przemysłowe. Zdeństwowaniu uległa infrastruktura drogowa (uszkodzonych 135 dróg i 107 mostów), elektryczna, telekomunikacyjna, kanalizacyjna.

Tabela 1: Zniszczenia infrastruktury Libanu w poszczególnych obszarach.

Kategoria strat:	Wartość w mln USD
Infrastruktura transportowa	484
Sektor energetyczny	244
Infrastruktura telekomunikacyjna	116
Gospodarka wodna	80
Zdrowie i edukacja	34
Gospodarstwa domowe	2406
Przemysł	220
Militaria	16
Stacje dystrybucji paliw	12
Suma:	3612

Źródło: *Impact on the July offensive on public finance in 2006*, 30 August 2006, Republic of Lebanon, Ministry of Finance.

Czteromilionową gospodarkę libańską charakteryzuje duży liberalizm (zwłaszcza jak na warunki arabskie), otwartość na zagranicznych inwestorów oraz wysoka mobilność kapitału. Sektor prywatny pobudza około 75% popytu globalnego przyczyniając się do ciągłego wzrostu i odbudowy gospodarki. Jedną z głównych ról odgrywa w Libanie sektor bankowy. Prawie 60% PKB w Libanie wypracowuje sektor usług. Wśród nich główną rolę odgrywają:

- handel - port w Bejrucie odgrywa znaczącą rolę w handlu międzynarodowym. Po II wojnie światowej Bejrut stał się najważniejszym arabskim portem na Morzu Śródziemnym,³
- turystyka - strategicznie położony, z atrakcjami, zarówno zimowymi (jedyne kraj arabski, gdzie można uprawiać sporty zimowe), jak i letnimi, zróżnicowanie terenu podnosi znacznie jego atrakcyjność.

PKB Libanu wynosi około 24 miliardów dolarów, bezrobocie sięga około 20%. Budżet szacuje się na około 15 miliardów dolarów.⁴

Dochody budżetu

Do czerwca 2006 roku wpływy do budżetu osiągnęły poziom 2,695 mld dolarów, co oznaczało 15 % wzrost w stosunku do analogicznego okresu w roku poprzednim (wyższe o 352 mln⁵). W optymistycznym tonie założono w projekcie budżetu ogólne wpływy w 2006 roku na poziomie 5 miliardów 373 milionów dolarów. Te założenia przerwał jednak konflikt z Izraelem doprowadzając do poziomu 4,45 mld dolarów na koniec okresu, co stanowiło sumę łączną dochodów niższą o 920 mln dolarów od wstępnie planowanej. Do budżetu w 2006 roku wpłynęło o 17% mniej środków aniżeli w roku 2005.⁶ Głównych przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w:

- spadku aktywności gospodarczej (przerwy w pracach fabryk, migracje ludności, zniszczenia w infrastrukturze),
- spadku konsumpcji,

³ W obsłudze ruchu międzynarodowego pokonał w ostatnich latach porty egipskie.

⁴ <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/le.html> (styczeń 2009).

⁵ Z czego 259 mln \$ stanowiły dochody podatkowe, pozostałe dochody poza podatkowe.

⁶ *Impact Of July War On The Public Finances 2006*, Ministry of Finance, Lebanon

- spadku wpływów z działalności międzynarodowej (porty, komunikacja, itp.),
- spadku dochodów z turystyki.

Oszacowano, iż tylko dochody z podatków od handlu międzynarodowego⁷ spadły o około 35% w porównaniu do roku 2005. Do okresu konfliktu od początku roku import wzrósł o 33%, by ostatecznie na koniec roku zamknąć się ujemnie na 15% minusie. Spadek dochodów z ropy i gazu oszacowano na poziomie 75%. Dochody z podatków od towarów i usług - VAT- uległy obniżeniu o ponad 7%.⁸

Tabela 2: Dochody budżetowe Libanu w 2006 roku – relatywnie do roku 2005 i projektu budżetu w mln USD

Kategoria dochodów	2005	Projekt 2006	2006	Zmiana %
<u>Dochody podatkowe</u>	3,21	5,58	3,03	-17,62%
Podatki od przychodów z działalności gospodarczej	0,69	0,77	0,74	-3,53%
Podatki majątkowe	273,24	481,14	420,42	-12,62%
Podatki od dóbr i usług	1,25	1,44	1,16	-19,33%
VAT	1,12	1,28	1,03	-19,29%
Podatki z działalności międzynarodowej	0,84	0,78	0,54	-29,77%
Akcya	0,52	0,44	0,29	-33,43%
Cło	0,32	0,34	0,25	-24,90%
Inne dochody podatkowe	0,16	0,215	0,165	0,236
<u>Dochody poza podatkowe</u>	1,40	1,38	1,12	-18,86%
dochody z posiadanego majątku (np. przedsiębiorstw s karbu państwa)	1,10	0,98	0,82	-16,91%
opłaty administracyjne	0,24	0,326	279,18	-2,08%
<u>Dochody ogółem</u>	4,88	5,35	4,43	-17,11%

Źródło: *Public Finance Prospects 2007*, Ministry of Finance Yearly Report.

Jak wykazano w powyższej tabeli ogółem do budżetu wpłynęło ponad 17% mniej dochodów niż zakładano. Największą różnicę odnotowano w planie przyjętym, co do dochodów z działalności międzynarodowej. Ponad 2 miesięczna blokada libańskich portów, a także duża niepewność zmusiła importerów do szukania innych dróg tranzytowych. Ze względu na obniżoną konsumpcję oraz spadek popytu globalnego zdecydowanie obniżyły się dochody z VAT.

⁷ Liban stanowi obszar tranzytowy dla wielu importerów z Bliskiego Wschodu. Posiada bardzo dobrą infrastrukturę portową oraz drogową.

⁸ *Impact of the July offensive on the public finances in 2006: Updated explanatory note*, Ministry of Finance, Lebanon.

Wydatki

W okresie przed konfliktem, tj. od stycznia do czerwca 2006 roku globalne wydatki budżetowe wzrosły w porównaniu do analogicznego okresu roku poprzedniego o 7,5%, co stanowiło sumę około 240 milionów dolarów (z 3,229 do 3,649 mld \$). Przyczyną wzrostu wydatków budżetowych należało upatrywać w większej puli przeznaczonej na obsługę długu publicznego (wzrost o 38%), spadły natomiast wydatki związane ze sferą socjalną państwa (o 7% stanowiąc 150 milionów dolarów).⁹ Wydarzenia z lipca 2006 roku odwróciły planowane cięcia wydatków. Z zakładanych w budżecie do końca roku wydatków nieinwestycyjnych określanych na 4,5 miliarda dolarów, ostatecznie wydano o 800 milionów dolarów więcej, osiągając poziom 5,3 miliarda (głównie na pomoc bezpośrednią dla uchodźców i bezpieczeństwo publiczne). W tym samym czasie ogólne wydatki budżetowe wzrosły do 8 miliardów 308 milionów dolarów, stanowiąc 23% (1,538 miliarda dolarów)¹⁰ wzrost w porównaniu do roku 2005. W kwocie tej zawarto, m. in.:

- wydatki na cele militarne - związane z dodatkowym poborem do wojska, przeszkoleniem oraz reaktywacją rezerw wojskowych, wypłatą żołdów, wyposażeniem oraz doposażeniem armii, a także prowadzonymi przez nią operacjami (dodatkowe 70 mln dolarów),
- wydatki poświęcone na zapomogi dla ofiar wojennych oraz służbę zdrowia. Powołano w tym celu do dysponowania tymi środkami swoisty fundusz określany mianem High Relief Council (około 33 mln dolarów),¹¹
- wydatki związane z początkiem odbudowy kraju, naprawą głównych dróg, mostów, odbudową szkół - tylko do końca roku 2006 przeznaczono z budżetu około 330 mln dolarów,
- obsługa długu publicznego. Dług publiczny wzrósł do 3,075 mld dolarów z czego 1,575 mld to zadłużenie wewnętrzne, natomiast 1,5 mld pochodziło ze źródeł zagranicznych.

Wydatki na usprawnienie sektora energetycznego – 710 mln dolarów¹²

Tabela 3: Wydatki budżetowe Libanu w 2006 roku – relatywnie do roku 2005 i projektu budżetu w mln USD.

Kategoria wydatków	2005	Projekt 2006	2006	Zmiana 2006	Zmiana %
Wydatki bieżące	6,38	6,94	6,94	57	0,55%
wynagrodzenia/ transfery/ inne świadczenia na rzecz osób fizycznych	2,11	2,17	2,19	36	1,09%
zakupy towarów i usług	140,58	108,90	114,18	8	5,01%

⁹ Od 2003 roku gospodarka Libanu zaczęła intensywnie się rozwijać. O ile w 2003 roku wzrost gospodarczy występował na poziomie 1,5% to w 2005 roku libańska gospodarka rozwijała się już w tempie 4%. Nie bez znaczenie pozostał stały wzrost miejsc pracy oraz inwestycji zagranicznych. Ponadto w 2005 roku Liban odwiedziło 1,5 miliona turystów stanowiąc rekord przyjazdów do tego kraju. Powyższe sukcesy osiągnięto na drodze regularnych reform ekonomicznych.

¹⁰ Kwota nie zawiera w pełni oszacowanych kosztów pomocy przeznaczonej przez państwo na odbudowę domów, dróg, itp. rozłożonych na przyszłe lata, a stanowiących obciążenie dla budżetu.

¹¹ *Impact Of July War On The Public Finances 2006*, Ministry of Finance, Lebanon.

¹² Działający w kraju największy dostawca energii Electricité du Liban wymagał dofinansowania a ze względu na poniesione straty (płatności za dostawy zamówionych surowców - 494mln \$, spłata zadłużenia 139 mln \$, koszty - 77 mln \$).

usługi zewnętrzne	54,12	59,40	59,40	-1	-1,01%
pozostałe transfery (dotacje, subwencje)	375,54	295,02	308,88	21	4,76%
pozostałe wydatki	170,28	261,00	166,32	-9	-3,53%
Obsługa długu publicznego	2,34	3,06	3,06	0	-0,02%
Wydatki majątkowe	352,44	372,24	0,74	588	98,84%
Inne wydatki majątkowe w tym:	0,97	1,12	1,56	658	38,70%
Elektrownia Liban	582,78	0,75	0,95	297	26,14%
wydatki komunalne	253,44	207,24	233,64	40	12,73%
Wysoka Rada Odnowy			33,00	33	
Wydatki ogółem	6,73	7,58	8,26	1,031	8,97%

Zródło: *Impact of the July War on the public finances 2006*, Ministry of Finance Lebanon .

Wzrost długu publicznego

W projektowanym budżecie zaplanowano utrzymanie zadłużenia publicznego na poziomie nie przekraczającym 40 miliardów dolarów na koniec 2006 roku, przy czym założono, iż zadłużenie zostanie zmniejszone poprzez przychody budżetu z tytułu prywatyzacji.¹³ W wyniku wojny i stałego zwiększania wydatków stale powiększał się deficyt budżetowy. Dług publiczny na koniec 2006 roku wynosił 41 miliardów dolarów. Wojna przeciwko Libanowi przyczyniła się do obniżenia zaufania inwestorów zarówno krajowych, jak i zagranicznych w nabywaniu obligacji państwowych emitowanych w celu pozyskania środków do budżetu. Chcąc ratować finanse publiczne wyemitowano obligacje o wyższym oprocentowaniu oraz dłuższym okresie wykupu, aby pokryć występujący deficyt.¹⁴ Działania te nie przyniosły rezultatów.¹⁵

Pomoc zagraniczna

31 sierpnia 2006 roku odbyła się w Sztokholmie konferencja poświęcona wydarzeniom w Libanie. Rząd szwedzki będący gospodarzem konferencji w imieniu rządu libańskiego zaprosił do uczestnictwa wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej, dziewięć państw arabskich (Egipt, Jordanię, Kuwejt, Maroko, Arabię Saudyjską, Katar , Bahrajn, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Tunezję), światowe mocarstwa, jak USA, Rosja, czy Chiny i kilka innych państw. Rezultatem spotkania była finansowa pomoc dla Libanu przyjmująca dwie formy:

¹³ Dług publiczny Libanu w 2005 r. osiągnął 38,5 mld dolarów, co stanowiło 180 % PKB, za: *The World Factbook, Central Intelligence Agency, Lebanon*, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/le.html> (styczeń 2009).

¹⁴ 7.375% do kwietnia 2014, 8.25% do kwietnia 2021 oraz 5.875% dla euroobligacji do 2012 r.

¹⁵ A. S. Saleh, *Lebanon's Fiscal Crisis and Economic Reconstruction after War: the case of a bridge too far?* <http://www.uow.edu.au/content/groups/public/@web/@commerce/@econ/documents/web/uow021031.pdf> (styczeń 2009).

- pomoc bezzwrotna - 87%,
- pożyczki – 13%.

Łączna obiecana kwota pomocy wyniosła około 900 milionów dolarów. Część funduszy miała zostać przetransferowana w krótkim okresie czasu; reszta natomiast została rozłożona w ratach. Do największych darczyńców ze strony krajów arabskich zaliczyć można Arabię Saudyjską, Kuwejt oraz Katar, których pomoc przeznaczono głównie na odbudowę infrastruktury drogowej, zagospodarowanie zniszczonych wiosek, a także przemieści Bejrutu. Zjednoczone Emiraty Arabskie zajęły się głównie pomocą w sferze edukacji (podręczniki, odbudowa szkół). Wśród krajów nie-arabskich największą pomoc zagwarantowały Stany Zjednoczone (140 mln dolarów), wspierające konkretne projekty, jak np. odbudowa mostu Mdeirej (28,9 mln dolarów). Unia Europejska przekazała łącznie kwotę 135 milionów dolarów, z czego największy udział miały Niemcy, Wielka Brytania, Włochy i Hiszpania. Udział Polski to 1,3 miliona dolarów.¹⁶

Pożyczki poza rządowe pochodziły głównie od instytucji finansowych, m.in.: Islamskiego Banku Rozwoju (Islamic Development Bank), czy Arabskiego Funduszu Rozwoju Społeczno - Gospodarczego (Arab Fund for Economic & Social Development).

Wychodzenie z kryzysu

Pod koniec 2006 roku libańskie Ministerstwo Finansów opracowało plan wychodzenia z kryzysu finansów publicznych. Pośród głównych jego założeń znalazły się:

- zdecydowane cięcia wydatków publicznych
- obniżenie deficytu o min 15 %, tj. 500 mln dolarów i utrzymanie go na poziomie niższym niż 10% PKB
- przyspieszenie prywatyzacji¹⁷

Tabela 4: Budżet Libanu w roku 2006 i 2007.

Kategoria	2006	2007	Zmiana %
Dochody ogólne	4,43	5,77	19,6
Dochody podatkowe	3,03	3,68	13
Dochody pozapodatkowe	1,12	1,66	29,1
Wydatki ogólne	8,26	8,76	6
Obsługa długu publicznego	3,01	3,26	8,4
Deficyt	-3,01	-2,53	-15,9

Źródło: *Annual Fiscal Performance 2007*, Ministerstwo Finansów Libanu.

Wzrost dochodów podatkowych o 13% zawdzięczany jest głównie:

- wyższej efektywności poboru (wzrost o 10%),
- 25 % wzrostowi wpływów z podatku majątkowego,
- wzrostowi dochodów z podatków od handlu międzynarodowego o 16%,
- wzrostowi wpływów z VAT o 21% (zdecydowany wzrost konsumpcji oraz aktywności gospodarczej).

W 2007 roku udało się zmniejszyć dług publiczny który na koniec roku wynosił 171% PKB.

Jak widać z powyższej analizy konflikt z lipca 2006r. przyczynił się zdecydowanie do obniżenia dochodów oraz wzrostu wydatków budżetowych, doprowadzając do zwiększenia

¹⁶ Strona Ministerstwa Finansów Libanu: www.finance.gov.lb

¹⁷ Ibidem.

deficytu a w konsekwencji do powiększenia długu publicznego. Krótkotrwały konflikt zahamował rozpędzającą się gospodarkę oraz zmusił odpowiedzialnych za finanse Libanu do licznych zmian. Niwelowanie jego skutków potrwa z pewnością jeszcze kilka lat. Jak pokazał jednak rok 2007 podjęto efektywne środki walki z zaistniałym kryzysem.

Bibliografia:

- *Impact on the July offensive on public finance in 2006*, Ministry of Finance , Lebanon.
- *Impact of the July War on the public finances 2006*, Ministry of Finance , Lebanon.
- *Impact of the July offensive on the public finances in 2006: Updated explanatory note*, Ministry of Finance, Lebanon.
- *Public Finance Prospects 2007*, Ministry of Finance Yearly Report.
- *Annual Fiscal Performance 2007*, Ministry of Finance, Lebanon .
- Saleh A. S., *Lebanon's Fiscal Crisis and Economic Reconstruction after War: the case of a bridge too far?*
<http://www.uow.edu.au/content/groups/public/@web/@commerce/@econ/documents/web/uow021031.pdf>

Internet:

- pl.wikipedia.org
- www.cia.gov
- www.finance.gov.lb

Czasopismo STUDIA BLISKOWSCHODNIE jest pismem naukowym
tworzonym przez studentów i doktorantów Katedry Bliskiego i Dalekiego Wschodu UJ pod opieką naukową
Dra Hayssama Obeidata

Redakcja:

Redaktor Naczelna: mgr Aleksandra Fajga Wilczura

Zastępca Redaktor Naczelnej: mgr Michał Lipa

Sekretarz Redakcji: lic. Aleksandra Gabriel

Edycja, skład i łamanie: lic. Marek Kasprzyk -Glazer

Korekta: Redakcja

Projekt okładki i opracowanie graficzne: mgr Michał Lipa

Łamy STUDIÓW BLISKOWSCHODNICH są otwarte na artykuły naukowe, recenzje, sprawozdania, translacje i polemiki związane z szeroko pojętą tematyką Bliskiego Wschodu. Opinie prezentowane w czasopiśmie są wyłącznie opiniami autorów publikowanych artykułów, za które Redakcja czasopisma, Bliskowschodnie Koło Naukowe czy Katedry Bliskiego i Dalekiego Wschodu nie ponoszą odpowiedzialności.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania tekstów przeznaczonych do druku. Teksty powinny być przesyłane w dwóch formach papierowej i elektronicznej na adres Redakcji.

Wydawca:

Bliskowschodnie Koło Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego

Katedra Bliskiego i Dalekiego Wschodu UJ

ul. Gronostajowa 7, 30-387 Kraków

www.orient.uj.edu.pl

redakcja.bw@gmail.com

Czasopismo sfinansowane ze środków Rady Kół Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego